



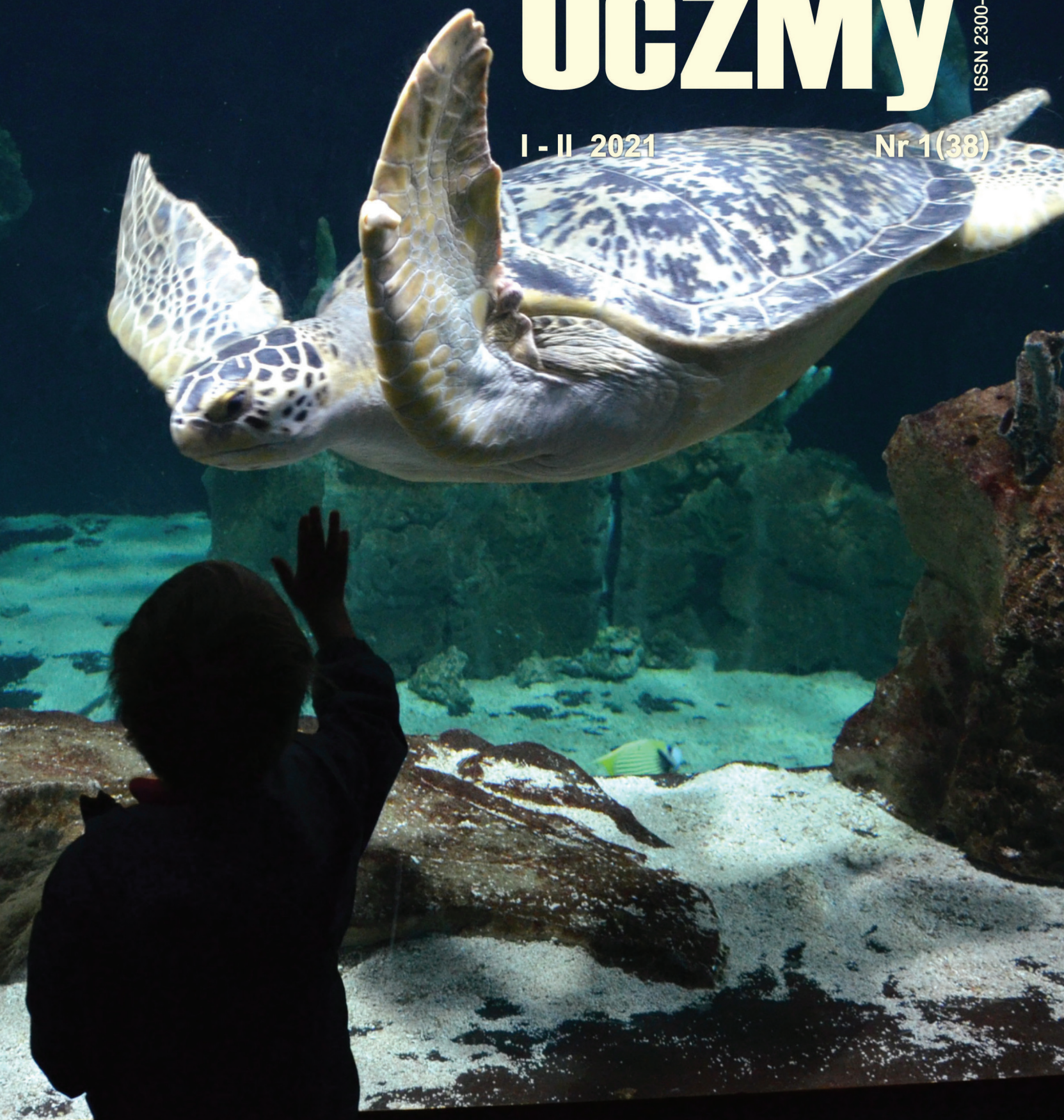
KUJAWSKO-POMORSKI
PRZEGŁĄD OŚWIATOWY

UczMy

ISSN 2300-830X

I - II 2021

Nr 1(38)



RELACJE SĄ WAŻNE

Nauczyciel z pasją



*Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
zaprasza nauczycieli wszystkich typów szkół do udziału w II edycji
Wojewódzkiego Konkursu Nauczyciel z pasją.*

- ✓ *Jesteś pasjonatem?*
- ✓ *Przekładasz swoją pasję na pracę zawodową?*
- ✓ *Twoja pasja inspiruje innych?*

*To konkurs dla Ciebie.
Zaprezentuj nam swoją pasję!*

Więcej informacji w lutym 2021 roku na stronie internetowej KPCEN w Bydgoszczy.

uczeń

pasja

pasjonaci

relacje

życie szkoły

uczenie się

uczenie

KPCEN w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz, cen.bydgoszcz.pl

Koordinator:

Michał Babiarczyk
Urząd Marszałkowski Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Redaktorzy:

Dorota Łańcucka
KPCEN we Włocławku

Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Anna Rupińska
KPCEN w Bydgoszczy

Zespół redakcyjny:

Ewa Kondrat
Anna Puścińska
Ilona Zduńczuk
Tadeusz Wański
(projekt okładki)

Korekta:

Anna Rupińska

Opracowanie graficzne i skład:

Monika Lis

Wydanie cyfrowe:

Krzysztof Kosiński

Przyjmowanie materiałów:

e-mail: d.lancucka@cen.info.pl
e-mail: Danuta.Potrec@kpcen-torun.edu.pl
e-mail: anna.rupinska@cen.bydgoszcz.pl

Wydawca:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Toruniu
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli we Włocławku

Skład i druk:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz

*Redakcja zastrzega sobie prawo
adiustowania i skracania tekstów
oraz niezwracania materiałów*

Na okładce:

Spotkanie w oceanarium

Autor zdjęcia:

Witold Wański



Czasopismo UczMy

RELACJE SĄ WAŻNE

dr Małgorzata Kaczmarek	
<i>Relacje z samym sobą w czasach (medialnej i cyfrowej) zarazy</i>	5
Jolanta Nadolna	
<i>Relacje w szkole, czyli co słychać w sali lekcyjnej i poza nią?</i>	7
Ewa Kondrat, Danuta Potręć	
<i>Relacje są ważniejsze niż przekazywanie materiału... – rozmowa online przy kawie</i>	8
Marta Owczarek-Boraczyńska	
<i>Relacje są zbyt ważne, by z nich rezygnować</i>	12
dr Lena Tkaczyk	
<i>Partnerstwo edukacyjne w okresie kryzysu – pandemii COVID-19</i>	13
Regina Strzemeska	
<i>Wymagająca pandemia</i>	14
Monika Głowacka	
<i>Doceniam czy tylko oceniam? Bez rewelacji o relacji</i>	16
Dorota Łańcucka	
<i>Szkola przyjazna prawom człowieka</i>	19
Danuta Potręć	
<i>Twarze drzew warte przeczytania</i>	20
dr Kazimierz Mikulski, Joanna Mikołajczyk	
<i>Dystans w relacjach szkolnych podczas pierwszych chwil pandemii</i>	23
<i>Wstępne wyniki z badania</i>	23
Joanna Politowska, Wioletta Zajczkowska	
<i>Dziecięce relacje w czasie pandemii</i>	26
Izabela Nowakowska, Wiesława Wyszynska	
<i>Jak pokochać nastolatka?</i>	27
Kuba Błaszak	
<i>Czy można zbudować relację z klocków LEGO?</i>	30
Monika Krajniak	
<i>Terapeutyczno-wychowawcza funkcja szkoły szpitalnej</i>	31
Monika Marciniak	
<i>Czy w czasach pandemii słychać muzykę?</i>	32

REGIONALNE OKNO

Jolanta Kolibowska	
<i>Edukacja regionalna w kształtowaniu postawy patriotycznej dziecka</i>	36
Iwona Jagielska, Monika Jarzębska, Elżbieta Żółtowska-Pesta	
<i>Scenariusz zajęć dla klas I-III w ramach realizacji innowacji pedagogicznej „Moja mała i duża Ojczyzna”</i>	38

OBLICZA EDUKACJI

Ryszard Burchard	
<i>Nowa wiedza</i>	42

Z PRAKTYKI NAUCZYCIELA

Grażyna Ratajczak-Nadolska	
<i>Bajkoterapia lekarstwem na lęki dziecka</i>	43
Tomasz Pawłowski	
<i>Zaprosić ucznia do filozofowania w relacji partnerskiej poprzez Świat Zofii</i>	47
Barbara Iwanowska, Lidia Rebain	
<i>WebQuest – od teorii do praktyki</i>	50
Anna Ostrowska	
<i>Interaktywne Koło Fortuny</i>	53
Agnieszka Łączna	
<i>Proces adaptacji przedszkolaka w okresie pandemii</i>	55
Marianna Lubecka, Joanna Osowska, Kamila Wojciechowska	
<i>Zdalny przedszkolak, zdalny nauczyciel, zdalny dyrektor – czy to może sprawnie działać?</i>	57
Joanna Gall, Iwona Kwiatkowska	
<i>Scenariusz przedstawienia „Kopciuszek w tarapatach”</i>	60
Agnieszka Budziak	
<i>Wspomnienie o Czesławie Miłoszu</i>	64

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE DLA EDUKACJI

Agata Safian	
<i>Relacje są ważne</i>	66

Szanowni Państwo

Zaledwie 6,6 procent polskich nastolatków potrafi mówić o swoich emocjach – alarmuje dr Małgorzata Kaczmarek. Czyni to w otwierającym ten numer „UczMy” tekście o znamienym tytule „Relacje z samym sobą w czasach (medialnej i cyfrowej) zarazy”. Przy czym, co ważne, dane te dotyczą wyników badań przeprowadzonych w ramach Narodowego Programu Zdrowia jeszcze przed wybuchem kolejnej, tym razem rzeczywistej, pandemii - COVID-19.

Tymczasem koronawirus to nie tylko fizyczne zagrożenie, ale także trwające już wiele miesięcy związane z nim ograniczenia, zwłaszcza w kontaktach z innymi. Dotkliwie szczególnie dla pełnych energii młodych ludzi, których świat skurczył się nagle do ekranu komputera i smartfona. I choć dzięki nim utrzymują kontakt ze swoimi rówieśnikami, bliskimi, także nauczycielami, okazuje się, że mimo to czują się coraz bardziej zmęczeni, osamotnieni, sfrustrowani. A to czasem prowadzi nawet do agresji.

Okazuje się, że media elektroniczne, które zdaniem Herberta Marshalla McLuhana, miały zmienić Ziemię w globalną wioskę, uczyniły z niej raczej monstrualnego molocha obejmującego całą planetę. Zamiast oferowanego przez wieś kontaktu z przyrodą i żyjącymi rytmem natury ludźmi zostaliśmy obdarowani wielkomięskim wyścigiem szczurów i osaczającymi nas ze wszystkich stron informacjami o kolejnych tragediach i przemocy.

Albert Camus twierdził, że obecnie „jedynym lekarstwem dla znużonych życiem w gromadzie jest życie w wielkim mieście. To jedyna pustynia, jaka jest dziś dostępna”. Tyle, że w czasie pandemii to nie my szukaliśmy samotności na współczesnej pustyni, ale to ona do nas przyszła.

„Samotność u kresu istnienia i na jego początku jest nieco do siebie podobna w ciężarze nieproporcjonalnym do sił. Małe dziecko jest jeszcze za słabe, starzec jest już za słaby, by ją bez szwanku psychicznego unieść” – pisała wielka przyjaciółka młodych ludzi i ich obrończyni Maria Łopatkowa.

Gdy wreszcie poradzimy sobie z koronawirusem i zaczniemy odbudowywać świat, to przede wszystkim od nas, rodziców i wychowawców, zależeć będzie, czy nasze dzieci nie będą się czuły w nim samotne.

*Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego*

**W następnym numerze
Edukacja przyrodnicza i matematyczna**

Relacje z samym sobą w czasach (medialnej i cyfrowej) zarazy¹

*Mamy prawo popełniać w życiu wiele błędów.
Oprócz jednego: tego, który niszczy nas samych.*
Paulo Coelho

Snując refleksje dotyczące znaczenia relacji w obszarze edukacji, trzeba by się zmierzyć z materią wielowymiarową i nad wyraz złożoną. Obejmowałaby ona bowiem zarówno różne konteksty (społeczny, polityczny, zawodowy, osobisty), jak i grupy społeczne (nauczycieli, rodziców, uczniów). Wobec powyższego w niniejszym tekście zajmę się jedynie niewielkim, lecz niezwykle istotnym wycinkiem tego zagadnienia, poruszając – ze względu na ramy tego artykułu – tylko niektóre jego aspekty.

Relacja z samym sobą to kwestia w rozważaniach o relacjach często pomijana bądź niedostatecznie akcentowana. Tymczasem dobra relacja z samym sobą pozostaje nieodzownym warunkiem zbudowania dobrej i zdrowej relacji z innymi.

W trudnych czasach obostrzeń związanych z pandemią, kiedy kontakty z innymi są mocno ograniczone, mamy – może bardziej z konieczności niż z wyboru – szansę na spotkanie z samym sobą. Często jednak zamiast korzystać z tej możliwości, uciekamy od naszego wnętrza, od naszych myśli, doznań, emocji. Te ostanie – niejednokrotnie latami tłumione i kumulowane – niczym bomba zegarowa, mogą lada moment eksplodować. Skumulowana energia emocji, którym nie dajemy dojść do głosu przez długi czas, podlega bowiem procesowi somatyzacji. Możemy nagle zacząć odczuwać na przykład dojmujący i niedający się wyjaśnić ucisk w klatce piersiowej, napięcia w różnych częściach ciała, bóle narządów wewnętrznych. „Coś mi weszło w bark”, „krew mnie zalewa”, „coś mi leży na wątrobie” – to tylko niektóre powiedzenia, które obrazują wspomniany proces. Niestety, czasem dopiero intensywny ból i cierpienie (fizyczne lub psychiczne, na przykład w postaci depresji) są nas w stanie zwrócić z drogi ignorowania własnych emocji. Tłumienie emocji i tłumienie myśli może być postrzegane jako swego rodzaju sprzężenie zwrotne.

Badania wykazały, że kiedy tłumimy myśli w obecności określonej emocji, to w efekcie ta emocja wywołuje myśli, a strategie tłumienia zaczynają wywoływać zarówno myśl, jak i emocję (Wenzlaff i Wegner, 2000)².

Emocje nas zawsze o czymś informują, czasem skłaniają do refleksji i zachęcają do wprowadzania zmian w naszym życiu. Dlaczego od nich uciekamy? Hołubiony w naszej cywilizacji już od siedemnastego wieku kartezjański paradygmat racjonalizmu każe nam uznawać emocje za coś gorszego, niepożądanego. Już od małości słyszymy na przykład o tym, że są dobre i złe emocje. Co zrobić z tymi drugimi, które należałoby raczej nazwać trudnymi? Nie chcąc mieć kontaktu z własnym ciałem, emocjami, doznaniem, zaczynamy rozwijać w sobie często zachowania eskapistyczne. Może to się skończyć ucieczką w różnego rodzaju uzależnienia. Szczególnie młodzi ludzie mogą w sobie szybko wyrobić przekonanie, że coś jest z nimi „nie tak”, jeśli nie odczuwają przyjemności i radości dwadzieścia cztery godziny na dobę. Takie postrzeganie świata promowane jest dziś przez środki masowego przekazu i media społecznościowe. Zachęcani jesteśmy do prowadzenia hedonistycznego stylu życia nacechowanego konsumpcjonizmem. Odczuwanie smutku i żalu musi być więc czymś niepożądanym, dlatego jest niedopuszczalne. Młody człowiek postrzega takie podejście jako normę. Zamiast zauważyć, przyjąć i zaakceptować fakt, że czasem można odczuwać smutek czy lęk, udaje, że ich nie ma. Na jakiś czas odsunie emocje na dalszy plan, ale one i tak zepchnięte do „poczekalni psychiki” dadzą o sobie znać i to najczęściej w najmniej oczekiwanym momencie. Ten moment objawi się w wielu przypadkach doświadczeniem do głosu stanów lękowych i depresyjnych, bo brak kontaktu z sobą, z własnymi emocjami, to właśnie jedna z przyczyn takiego stanu rzeczy. Tymczasem według badań sfinansowanych ze środków Narodowego Programu Zdrowia na lata

1. Nawiązanie do tytułu książki *Edukacja w czasach cyfrowej zarazy* (Kasprzak P., Kłakówna Z.A., Kołodziej P., Regiewicz A., Waligóra J., *Edukacja w czasach cyfrowej zarazy*, Toruń 2016).

2. Hayes C.S., Smith S., *W pułapce myśli. Jak skutecznie radzić sobie z depresją, stresem i lękiem*, przeł. A. Wojciechowski, Sopot 2016, s. 51.

2016-2020 jedynie 6,6% nastolatków potrafi mówić o swoich emocjach. Wiedza o emocjach ogranicza się w wielu przypadkach jedynie do wybrania odpowiedniego emotikonu w smartfonie. Młodzi ludzie często w ogóle nie wiedzą, co odczuwają, nie potrafią zaakceptować, przeżyć, wyrazić i uwolnić swoich emocji. Wewnętrzne pomieszanie, rozsadzający od środka ból, brak samoświadomości, a często brak kogoś, z kim można by było po prostu o tym porozmawiać, wszystko to prowadzi do bezradności. Bezradność to z kolei jeden z czynników prowadzących do agresji w relacjach z innymi bądź autoagresji w relacji z samym sobą. Nie może więc dziwić plaga samookaleczeń, coraz większa liczba samobójstw wśród dzieci i młodzieży, coraz niższy wiek podejmowania prób samobójczych, coraz częstsze przejawy przemocy rówieśniczej zarówno fizycznej, jak i psychicznej, wreszcie *cyberbullyingu*.

Sprawa jeszcze bardziej się dziś komplikuje w dobie pandemii. Z jednej strony nie zrezygnowano z promowania wspomnianego już wcześniej konsumpcjonizmu i hedonizmu, z pokazywania sztucznego i plastikowego piękna, świata, w którym nie ma śmierci i cierpienia. Z drugiej zaś strony obrazy śmierci i cierpienia towarzyszą nam teraz codziennie na ekranach naszych telewizorów, komputerów, smartfonów. Nie znaczy to, że wcześniej te informacje były w mediach nieobecne. Wojny, konflikty zbrojne, prześladowania, pojedyncze wypadki czy katastrofy rzadko jednak dotyczyły nas bezpośrednio. Teraz musimy się konfrontować, a niejednokrotnie identyfikować z tym, co oglądamy. Szklany ekran nie jest już murem obronnym, który mógłby nas skutecznie odgrodzić od zagrożenia, nie możemy zaprzeczać rzeczywistości i udawać, że nas to nie dotyczy. Mamy więc do czynienia ze swoistą „medialną schizofrenią”. Nie wiemy już często, „co o tym wszystkim myśleć”. Dodatkowo „uwiązani” dziś z konieczności do naszych komputerów (bo przecież trzeba pracować, bo przecież trzeba się uczyć) zatracamy też nasze zmysły, po raz kolejny tracimy kontakt z sobą, o czym pisał jeszcze przed pandemią Yuval Noah Harari:

W ciągu ostatniego stulecia technika oddalała nas od naszych ciał. Traciliśmy zdolność zwracania uwagi na to, co czujemy za sprawą zmysłów zapachu i smaku. Zamiast tego pochłaniają nas smartfony i komputery³.

Idąc dalej w swojej analizie, autor *21 lekcji na XXI wiek* zauważył, że:

Tym jednak, czego być może tak naprawdę ludziom potrzeba, są narzędzia, które posłużą im do nawiązania kontaktu z własnymi doświadczeniami. W imię „dzielenia się doświadczeniami” zachęca się

ludzi, by pojmowali to, co się z nimi dzieje, w kategoriach tego, jak widzą to inni⁴.

Z tego powodu właśnie nie słuchamy siebie, mało tego, to innych czynimy ekspertami od naszego życia. Skoro innym się to podoba, skoro inni coś mojego „lajkują”, to znaczy, że to jest dobre, że to ma jakąś wartość. Wartość ta staje się uniwersalna, bo jest wartością dla innych, ale czy koniecznie dla mnie samego?

Doskonale przedstawia ten mechanizm Harari, pisząc:

Jeśli dzieje się coś ekscytującego, pierwotny instynkt użytkowników Facebooka każe im wyciągnąć smartfona, zrobić zdjęcie, wrzucić je do sieci i czekać na „lajki”. W trakcie wszystkich tych działań prawie nie zauważają, co sami czują. Dzieje się wręcz tak, że to, co czują, w coraz większym stopniu określają reakcje świata online⁵.

Jeżeli Ci wszyscy ludzie, którzy – jak zauważa autor cytowanego powyżej tekstu – „żyją odseparowani od własnego ciała, zmysłów i materialnego otoczenia [...], będą czuć się wyobcowani i zdezorientowani”⁶, to nie będzie im łatwo angażować się w relację z innymi. Traci tu między innymi rację bytu docelowe kształtowanie takiej umiejętności, jaką jest bez wątpienia asertywność sprzyjająca dobrym relacjom z innymi. Jak bowiem nauczyć się stawiania granic, kiedy sam nie znam terenu, po którym się poruszam? Jak swobodnie, szczerze wyrażać swe emocje, kiedy nie mam z nimi kontaktu, bo albo im zaprzeczam, albo je wypieram, albo tłumię? Jak otwarcie wyrażać swoje potrzeby, kiedy tak naprawdę znam tylko potrzeby, które zostały wykreowane przez świat zewnętrzny, a szczególnie przez świat mediów? Czy moje przekonania naprawdę są moje, czy też są to przekonania innych, zaimplantowane do mojego umysłu za pomocą zręcznych technik manipulacyjnych, jak choćby stosowanego w reklamie przekazu podprogowego?

Relacja z samym sobą wymaga w pierwszej kolejności nawiązania kontaktu z własnym wnętrzem, z własnymi emocjami, odczuciami płynącymi z ciała, zmysłami, doznaniem, z własnymi myślami. Im intensywniej i dłużej przebywamy w rzeczywistości *online* (a aktualna sytuacja na świecie temu sprzyja, a nawet tego od nas wymaga), tym rzadziej jesteśmy w kontakcie z samym sobą. Być może jest jednak jakieś małe światelko w tunelu, bo warto przypomnieć sobie, że Internet jest tak naprawdę tylko narzędziem. Faktem jest, że musimy teraz z niego częściej korzystać, ale można też paradoksalnie w tej przestrzeni znaleźć wskazówki jak z niej wyjść albo przynajmniej jak czasami z niej wychodzić i wracać do swojego wnętrza. Coraz więcej bowiem pojawia się

4. Ibidem, s. 124.

5. Ibidem.

6. Ibidem.

3. Harari Y.N., *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. M. Romanek, Kraków 2018, s. 123.

w sieci propozycji różnego rodzaju podcastów, blogów, artykułów i stron poświęconych rozwojowi osobistemu. Warto z tych propozycji korzystać i pojawiać się w wirtualnych miejscach po to, aby nauczyć się z nich wychodzić. W labiryncie możemy znaleźć informację, jak wyjść z labiryntu. Warto też zachęcać do tego młodych ludzi.

A co z młodszymi, co z dziećmi? Może wśród szkolnych przedmiotów powinien znaleźć się jeszcze jeden, jeśli nie najważniejszy, to przynajmniej równie ważny, co inne, nazwijmy go roboczo: *elementy psychoedukacji*? Taka potrzeba została zauważona między innymi przez Tomasza Olchanowskiego, który w swojej książce *Pedagogika a paradygmat nieświadomości* pisał:

[...] wśród przedmiotów nauczanych w ramach przymusowej edukacji nie ma ani jednego przedmiotu, który uczyłby dzieci i młodzież, jak radzić sobie z napięciami i frustracjami. Jak zapanować nad impulsami, stresem i silnymi emocjami. Czy wreszcie, jak rozwijać w sobie współczucie, radość, pogodę ducha i równowagę psychiczną. Ten brak może świadczyć o poważnej chorobie formacji kulturowej, której dzisiaj jesteśmy częścią⁷.

Jego słowa pozostają do dziś aktualne.

7. Olchanowski T., *Pedagogika a paradygmat nieświadomości*, Warszawa 2013, s. 60.

Jolanta Nadolna

Szkoła Podstawowa nr 31 z Oddziałami Sportowymi i Mistrzostwa Sportowego w Bydgoszczy

Relacje w szkole, czyli co słyszeć w sali lekcyjnej i poza nią?

Specyficzną dla człowieka formą bytu jest istnienie z innymi i dla innych.

Georg Simmel

Interakcje międzyludzkie towarzyszą nam każdego dnia i w każdym miejscu, na ogół nie są neutralne, ponieważ wywołują zarówno pozytywne, jak i negatywne emocje. W relacjach między ludźmi bardzo istotne jest posiadanie wiedzy zarówno o drugiej osobie, jak i o samym sobie. Budowanie ich to z całą pewnością jedna z podstawowych umiejętności społecznych, dzięki której człowiek potrafi dobrze i efektywnie funkcjonować. Relacje pozwalają nam na realizację zamierzonych celów, zaspokajanie potrzeb związanych na przykład z przynależnością do grupy rówieśniczej. Aspekt ten jest szczególnie ważny dla uczniów. Zapewnienie im poczucia bezpieczeństwa stanowi według mnie warunek niezbędny do swobodnej i kreatywnej pracy nad sobą. Rolą nauczyciela i wychowawcy powinno być przede wszystkim stworzenie uczniom możliwości do:

- budowania tożsamości
- rozwijania poczucia własnej wartości
- uczenia obiektywnej oceny innych ludzi
- motywowania do samodoskonalenia
- tworzenia warunków do radzenia sobie ze stresem.

Relacje uczeń – nauczyciel bez wątpienia mają fundamentalne znaczenie w procesie edukacji. Psychoterapeutka Virginia Satir uważała, że poczucie wartości

może wzrastać tylko w atmosferze, w której indywidualne różnice są doceniane, błędy tolerowane i komunikacja jest otwarta. Kolosalne znaczenie w relacjach personalnych na terenie szkoły ma osobowość nauczyciela, jego spójność postępowania z głoszonymi zasadami oraz przewidywalność emocjonalna. Powinien wierzyć w możliwość odniesienia sukcesu przez ucznia, oczywiście w miarę jego potrzeb i możliwości, skupiać się na mocnych stronach wychowanków i rzecz najważniejsza wspierać ich w dążeniu do sukcesów. Kolejną ważną kwestią jest umiejętność dostrzegania problemów uczniów i odczytywanie ich sygnałów zarówno werbalnych, jak i niewerbalnych.

Relacje z zespołem klasowym należy budować w oparciu o porozumienie i współpracę. Istotne jest również nieustanne wspieranie uczniów i podkreślanie ich osiągnięć. Wydaje się to szczególnie ważne, dlatego że w każdej szkole funkcjonuje pokaźna grupa uczniów, która nie docenia swoich możliwości. Wychowawca – nauczyciel powinien dostrzegać ten problem i wspierać ich w budowaniu pozytywnego wizerunku.

Relacje z rodzicami naszych wychowanków to w dzisiejszej rzeczywistości nie lada wyzwanie. Spotkania takie wymagają przygotowania, dyplomacji

i cierpliwości. Rodzice na ogół w szkole nie czują się komfortowo, ponieważ stereotypowo spodziewają się pretensji nauczycieli, pouczenia i krytykowania ich metod wychowawczych. To wszystko budzi reakcje obronne. Myślę, że prostym i skutecznym sposobem na początek zebrania z rodzicami, który od dawna stosuję, jest przytoczenie jakiejś zabawnej sytuacji z życia klasy i powiedzenie kilku dobrych rzeczy o uczniach. To oczywiście wywołuje uśmiech i zmienia nastawienie do dalszej części spotkania.

Nauczyciel musi również zdawać sobie sprawę z kompetencji psychologicznych, które zależą oczywiście od jego charakteru i temperamentu. Umiejętnością kluczową według mnie jest przyjazna postawa wobec ucznia. Kompetentnego pod względem psychologicznym nauczyciela powinien też cechować optymizm i pogoda ducha. Poza tym należy zwracać się do uczniów po imieniu, ponieważ wpływa to pozytywnie

na relacje z nauczycielem. Jeśli trzeba zwrócić dziecku uwagę, to nie wolno ironizować czy drwić, lecz jasno określić, na czym polega jego błąd. Trzeba pamiętać, że tylko autentyczny nauczyciel budzi szacunek. Sprawiedliwość, tolerancja i dawanie prawa do popełniania błędów przez uczniów to cechy, które także korzystnie wpływają na relacje. Wiem z doświadczenia, że uczniowie lubią jasno określone zasady dotyczące ich funkcjonowania na lekcjach, na przykład ile razy w semestrze mogą nie odrobić zadania domowego bez konsekwencji, oczywiście po uprzednim zgłoszeniu tego faktu nauczycielowi, lub za jakie formy pracy na lekcjach będą oceniani.

Relacje są...ważne, ponieważ stanowią istotę naszej codzienności, dlatego: „Mów ludziom o tym, co widzisz w nich dobrego - to ich wzmacnia”. W relacjach międzyludzkich niech zawsze towarzyszy nam altruistyczna refleksja: Najpierw dawaj, potem bierz.

Ewa Kondrat, Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Relacje są ważniejsze niż przekazywanie materiału...¹ — rozmowa online przy kawie

Temat dotyczący potrzeby relacji między ludźmi zawsze wywoływał zainteresowanie, ale w dobie pandemii, odizolowania, kwarantanny, zdalnej nauki i pracy, stał się bardzo aktualny. Również i nas zainspirował do rozmowy.

Ewa Kondrat: Zwróciłaś uwagę na to, o czym uczniowie w maju mówili w mediach o tym, że najbardziej brakowało im spotkań twarzą w twarz z rówieśnikami i, co mnie miło zaskoczyło, z nauczycielami. I to rzucanie się sobie w objęcia na początku tego roku szkolnego, mimo nadal trwającej pandemii – rozczulające.

Danuta Potręć: Jaką rolę pełnią w życiu relacje, odczuliśmy podczas wiosennego lockdownu, kiedy nie mogliśmy się spotkać z rodziną i przyjaciółmi, kiedy Święta Wielkanocne spędzaliśmy sami. Wyglądając przez okno, tęskniłam za widokiem ludzi na ulicach, bo najczęściej były puste. Przemykali tylko właści-

ciele psów, podążając na spacer ze swoimi pupilami. Jak dużo powstawało filmików, koncertów, instruktaży sportowych itp., które w czasie ograniczeń miały łączyć. Skype okazał się wtedy nieocenionym wynalazkiem. Po uwolnieniu gospodarki nie trzeba było długo czekać, żeby restauracje, bary i kawiarnie zapęłniły się ludźmi. Trudno nam żyć bez siebie... Prof. Joachim Bauer (neurobiolog) twierdzi, że mózg człowieka jest nastawiony na relacje społeczne².

EK: Widziałas w telewizyjnych newsach rozpaczające matki, których dzieci po urodzeniu zostały na oddziałach szpitalnych bez kontaktu z rodzicami z powodu covid? Reakcje mam mogłyby wydawać się przesadzone, przecież maluszki były pod profesjonalną opieką.

DP: Relacje rozumiane jako fizyczna bliskość stanowią warunek wręcz konieczny do przeżycia, o czym w połowie XX w. przekonywał Rene Spitz austriac-

1. J. Bauer, <https://edunews.pl/system-edukacji/nauczyciele/3363-najwazniejsze-w-szkole-sa-relacje>

2. Zob. <https://edunews.pl/system-edukacji/nauczyciele/3363-najwazniejsze-w-szkole-sa-relacje>

ko-amerykański psychoanalityk. Prowadząc obserwacje w sierocińcach, udowodnił, że dzieci pozbawione dotyku, czułości o wiele gorzej się rozwijały psychicznie i fizycznie. W skrajnych wypadkach dochodziło do zgonu.

EK: W niektórych szpitalach wykorzystuje się wolontariuszy do tulenia noworodków. Siedzą w fotelach z maluszkami przytulonymi do piersi, coś im opowiadają, nucą. Zresztą nie tylko najmłodsi potrzebują czułości. Gdy spotykam się z moimi domowymi seniorami, staram się nie szczędzić im uścisków, choć nie zawsze jestem spontaniczna. Skutki zimnego chowu? Nie wiem. Gdzieś tkwi we mnie scena z filmu w reż. M. Koterskiego *Wszyscy jesteśmy Chrystusami*. „Pogłaszcz mnie po głowie” – mówi matka do syna, a on: „Ale co mama, przecież mama nie jest dziecko”. Dobry dotyk uzdrawia, przynajmniej psychicznie.

DP: Nie na próżno co jakiś czas social media przypominają, że każdemu potrzebnych do przeżycia jest 8 uścisków dziennie. W dobie konieczności zachowywania społecznego dystansu brakuje przyjacielskich przytulasków.

EK: Na studiach podyplomowych z resocjalizacji jeden z wykładowców, omawiając profil psychopaty, zwrócił uwagę na wpływ braku relacji, czułości, bliskości w pierwszych miesiącach, latach życia człowieka na brak empatii w dorosłym życiu. Przerażające.

DP: Słowo „relacje” ma oczywiście szersze znaczenie niż zachowanie bliskości, choć trudno je znaleźć w Słowniku języka polskiego: *Relacje* (w lp. *relacja*) pochodzą od łacińskiego *relatio* o znaczeniu „zдание sprawy”. Zgodne ze znaczeniem etymologicznym są więc np. takie użycia tego słowa, jak w zwrotach *zdać relację* i *relacja sportowa*³.

Czyli właściwie uzus językowy rozszerzył znaczenie wyrazu albo mamy tu być może do czynienia z kalką z języka angielskiego: *relationship* w znaczeniu *związek*. W Wikipedii znalazłam takie określenia:

Relacja – odzwierciedlenie oddziaływania między dwoma bądź większą liczbą podmiotów, przedmiotów, cech, obiektów matematycznych itp. W psychologii: relacje społeczne (międzyludzkie) – stosunek społeczny, więź społeczna, relacja terapeutyczna, relacja emocjonalna.

EK: W takim razie, używając sformułowania zaczerpniętego z psychologii, wydaje mi się, że dawniej kładło się większy nacisk na relacje w rodzinie. Domy wielopokoleniowe, społeczności wiejskie pełniły funkcje dzisiejszych poradni czy gabinetów terapeutycznych. Młodzi ludzie, biorąc przykład ze star-

szych, mieli możliwość uczyć się różnych schematów zachowań, sposobów radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Dużą wartość mają dla mnie wspomnienia nienachalnych relacji między moimi dziadkami. Przeżyli razem ponad 60 lat: ona – emerytowana nauczycielka, żyjąca w świecie kultury, książek, on – krawiec męski, ogrodnik amator i rzecz można obieżyswiat uwielbiający odwiedzanie krewnych i przyjaciół. Niby osobno, ale razem, wspierając się do końca. Dla nich spotkania ze znajomymi w realu na obiad czy grę w karty były lekarstwem na samotność i nudę, szczególnie, gdy przeszli na emeryturę.

DP: Dla dzisiejszych młodych ludzi też ważne są spotkania na żywo, choć mogłoby się wydawać, że tkwią tylko na FB, Instagramie itp. Z obserwacji aktywności przedstawicieli pokolenia Z wynika, że wspólne spędzanie czasu jest dla nich, wbrew pozorom, bardzo istotne, a social media pomagają skrzyknąć się na wydarzeniu o charakterze charytatywnym, kulturalnym lub po prostu na imprezę.

EK: Zauważyłaś, że jakość kontaktów z drugą osobą wcale nie zależy od częstotliwości? Z niektórymi osobami spotykam się kilka razy w roku i zawsze rozmawiamy, jakbyśmy widzieli się wczoraj. Ciekawe bywają też relacje z własnymi dziećmi. Zacytuję stary dowcip: „Gdy miałem 14 lat, mój ojciec był taki tępy, że nie mogłem z nim wytrzymać. Gdy skończyłem 30 lat, nie mogłem się nadziwić, jak on zmądrzał”.

DP: Mówimy o relacji w rozumieniu więzi łączącej dwoje ludzi, rodziny. Jak dbać o więzi w szkole, w miejscu, w którym grupę stanowią przypadkowo dobrane jednostki? Dlatego pozytywne relacje są ważne w kontekście edukacji, ponieważ wpływają na efektywność nauczania, na motywację do uczenia się. Powodują niewymuszone respektowanie przez uczniów dyscypliny, czyli oddziaływują wychowawczo. Tworzą atmosferę sprzyjającą uczeniu się od siebie nawzajem oraz rozwiązywania problemów i, jak twierdzi Natalia Boszczyk, relacje są paliwem dla kreatywności i przedsiębiorczości⁴.

EK: O tym, że wydłużają życie, czynią nas zdrowszymi i radośniejszymi już nie wspomnę.

DP: Żeby przekonać się, jaką rolę odgrywają relacje w edukacji, warto obejrzeć wystąpienie Rity Pierson, nauczycielki i dyrektorki szkoły w USA. Utkwiły mi w pamięci ważne myśli cytowane w wystąpieniu przez Ritę Pierson w swoim, z którymi się identyfikuję, np. *Nie nastąpi postęp w nauce bez silnej relacji* (J. Comer) lub *Na-*

3. Zob. <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/relacja;12118.html>

4. <https://szkoladobrejrelacji.pl/edukacja-to-relacja-czyli-dlaczego-nauczyciel-jutra-powinien-postawic-na-relacje/>

uka polega na rozumieniu relacji (G.W. Carver)⁵. Wiele osób zajmujących się edukacją podkreśla wagę relacji między nauczycielem i uczniem. Bez niej chęć do uczenia się, motywacja do nauki nie następują. Dzieci nie uczą się od ludzi, których nie lubią. Sama doświadczyłam tego jako uczennica szkoły średniej, gdy trudno było mi uczyć się przedmiotu, gdyż nie lubiłam nauczycielki. Dużo czasu zajęło mi rozdzielanie przedmiotu, który bardzo mnie interesował, od osoby uczącej go.

EK: W młodszych klasach dzieci wręcz uczą się dla swojej pani, bo ją lubią, cenią. Chcą być takie jak ona. Często na pytanie, dlaczego ktoś został nauczycielem i wybrał dany przedmiot, słyszymy odpowiedź, że zainspirował go ulubiony wykładowca, w którym widział mistrza.

DP: Tak. Rita Pierson mówi wręcz, że na każdego z nas miał wpływ jakiś dorosły. Wiem, jak bardzo duży wpływ na moje życie miał profesor prowadzący wykłady, kiedy studiowałam pedagogikę waldorfską lub profesor, u którego pisałam pracę magisterską. Do dziś są dla mnie autorytetami, a relacje ze studentami, jakie stworzyli, były punktem odniesienia, kiedy pracowałam jako nauczycielka.

EK: A co z uczniami, którym nauka przychodzi trudniej, którzy sprawiają problemy wychowawcze...? Jak ich polubić, jak zadbać o więzi między nimi a koleżankami i kolegami z klasy, grupy?

DP: Zdanie wspomnianej już Rity Pierson: „Trudne dzieci nie pojawiają się bez przyczyny, chodzi o relacje”⁶ wywarło na mnie wrażenie i przywołało wspomnienia. Pamiętam ucznia powtarzającego klasę, który dołączył do mojej. Dużą rolę w dobrym przyjęciu go do grona znających się uczniów odegrała wtedy przyjazna atmosfera. Kiedy kończył szkołę, powiedział, że cieszy się z powtarzania klasy, bo trafił do mojej. Tę wypowiedź zaliczam do sukcesów w pracy wychowawcy. Wspomniany już prof. Joachim Bauer, neurobiolog, twierdzi, że w szkole odpowiednie relacje są ważniejsze niż przekazywanie materiału⁷.

EK: Podpisuję się pod tym obiema rękami. Niestety, nie przypominam sobie, żeby podczas zajęć na studiach o kierunku pedagogicznym prowadzący podkreślali wręcz konieczność rozpoczęcia pracy od nawiązania bliższego kontaktu z uczniami. Ważne były konspekty, cele zajęć, wystawienie stopni za pracę na lekcji. Tak szczerze mówiąc, trudno znaleźć złoty śro-

dek między usztywnieniem i skupianiem się na realizacji podstawy programowej a zaprzyjaźnieniem się.

DP: „Kapitanie, mój kapitanie!”⁸ – marzy mi się szkoła z nauczycielami, do których można byłoby mówić, jak do Johna Keatinga, charyzmatycznego profesora z filmu i powieści *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*. Pod jego przywództwem świat stawał otworem, a młody człowiek szukał w nim swoich dróg.

EK: Dodam postać Janusza Korczaka, którego zagrał nieodżałowany Wojciech Pszoniak w filmie Andrzeja Wajdy. Korczak – lekarz, pedagog, dla którego dziecko było człowiekiem z wszystkimi prawami i z którego uczuciami, problemami dorośli powinni się liczyć. Pamiętasz sąd dziecięcy w sierocińcu w warszawskim getcie? Jeden z wychowawców niesłusznie oskarżył dziewczynkę o zabranie cudzej czekolady – został osądzony, ale wina została mu wybaczona. Dlaczego przywołałam tę scenę? Bo dbanie o relacje często nie jest łatwe.

DP: Nie zazdrościłaś czasami paniom pracującym w przedszkolu czy w klasach I–III? Bezgraniczna ufność maluchów, uwielbienie i to przekonywanie rozdanej matki, że przecież PANI powiedziała i koniec.

EK: Rzeczywiście, w starszych klasach nawiązywanie relacji z nastolatkami wymaga zupełnie innych zabiegów. PANI pracuje najczęściej z jedną grupą, nauczyciele w starszych klasach pracują z wieloma zespołami. Szansę na stworzenie ściślejszych więzi mają wychowawcy czy osoby, które mają więcej zajęć z grupą.

DP: Do zbudowania dobrych relacji z uczniami potrzebny jest czas, ofiarowanie im swojego zainteresowania, empatii oraz pomocy i wsparcia, kiedy tego potrzebują. Na pewno narzędziami sprzyjającymi budowaniu relacji są mentoring i coaching. W ostatnich latach dużo mówi się o tutoring, w którym relacja między tutorem mistrzem a uczniem jest zbudowana na bazie dobrze pojętej przyjaźni, wspólnych zainteresowań, radości uczenia się i rozwoju. O ocenianiu kształtującym i jego roli w tworzeniu relacji Ty więcej możesz powiedzieć...

EK: Podczas rozmów z uczniami na temat przebiegu procesu edukacyjnego w nauczaniu tradycyjnym czy też zdalnym często słyszę, że sprawdziany, klasówki są elementem przeważającym. A w ocenianiu kształtującym kładzie się nacisk na proces uczenia się, prawo do błędu, rozwoju w swoim tempie. Dzięki temu uczeń może poczuć się bezpiecznie i skupić na nauce, również w formie zabawowej. Jeżeli nauczyciel przyjmie postawę wspierającą, nabywanie nowych

5. TED Talks: <https://www.youtube.com/watch?v=SFnMTHh-Kdkw>

6. Tamże.

7. <https://edunews.pl/system-edukacji/nauczyciele/3363-najwazniejsze-w-szkole-sa-relacje>

8. Odwołanie do wiersza Walta Whitmana *O Kapitanie! Mój Kapitanie!*.

umiejętności będzie odbywało się w konstruktywnej atmosferze.

DP: Uczniowie w relacjach między sobą często kopiuje negatywne zachowania dorosłych.

EK: Obecność pedagoga, psychologa w każdej szkole powinna być normą. Dobrze poprowadzone zajęcia integracyjne potrafią z zamkniętych w sobie jednostek uczynić zgraną paczkę, utrzymującą ze sobą kontakty przez długie lata. Natomiast, gdy dzieje się źle, mediacje prowadzone przez dorosłego lub przeszkolonego równolatka mogą pomóc nauczyć się rozwiązywania konfliktów w cywilizowany sposób.

DP: Mediacje – jako panaceum na problemy w kontaktach przydałyby się i nauczycielom. Jesteśmy ssa-kami, uczymy się przez obserwację i naśladownic-two, dlatego trzeba być spójnym w tym, co się mówi i robi. Uczniowie wyczuwają, jakie relacje łączą ich nauczycieli. Wiedzą, którzy się lubią i współpracują ze sobą, a którzy są uszczypliwi wobec siebie i nie-chętni. Dzieci i młodzież inaczej funkcjonują, gdy przebywają z tymi pierwszymi. Biorą z nich wzór również w swoich rówieśniczych relacjach. Są dla siebie życzliwsi i tolerancyjni. Uczą się budować po-zytywne relacje z innymi.

EK: Prowadząc szkolenia rad pedagogicznych, wła-sciwie po kilkunastu minutach zajęć mogę się zorien-tować, jaka panuje atmosfera między nauczycielami. Po zachowaniu dyrektora widać, czy jest członkiem zespołu, czy szuka rozwiązań, wskazuje osoby, któ-re mają doświadczenie w omawianym zagadnieniu i mogą wesprzeć pozostałych.

DP: Rzeczywiście, z rozmów między nauczycieli można wywnioskować, czy grono ma wspólne doświadczenia, chętnie spędza ze sobą czas także poza lekcjami. Zajęcia w takim zespole zazwyczaj są efek-tywne i przebiegają w dobrej atmosferze.

EK: Jakiś czas temu wzięliśmy udział we wstępnym szkoleniu FRIS. Model FRIS® opiera się o 4 perspek-tywy poznawcze: FAKTY – RELACJE – IDEE – STRUKTURY (w skrócie FRIS®)⁹. Wyjaśniają one, jakim elementom człowiek nadaje priorytet, szcze-gólnie w nowych sytuacjach. Ludzie, dla których relacje są bardzo istotnym czynnikiem w pracy, le-piej funkcjonują, jeżeli ten aspekt jest uwzględniany przez pracodawcę, dyrektora czy współpracowników. Wydaje mi się, że każda osoba zarządzająca zasobami ludzkimi powinna mieć na uwadze, że dla dobrosta-nu zespołu podtrzymywanie dobrych relacji jest ko-nieczne.

DP: Szkoła w Radowie Małym, którą mieliśmy oka-zję poznać w zeszłym roku, to przykład placówki, w której pozytywna energia jest widoczna w każdym

działaniu i dyrekcji, i nauczycieli. Celem jest stwo-rzenie przyjaznej szkoły, takiej, żeby dzieci chciały do niej przyjść, były ciekawe, zadawały pytania, chciały znać odpowiedzi. Stąd takie działania, jak np. Laby, Biuro Pracy indywidualnej, pracownie (teatralna, kuchenna i podróży). Uczniowie pracują w grupach mieszanych wiekowo. Poznają siebie, uczą się pla-nować, brać za siebie odpowiedzialność, decydować o sobie. Umiejętności tych uczą się w atmosferze przyjaźni, wzajemnych dobrych relacji, ponieważ dbanie o dobrostan uczniów, ale również nauczy-cieli należy do priorytetów dyrektora. Podczas opro-wadzenia po szkole jeden z nauczycieli powiedział: „Najpierw trzeba zaopiekować się człowiekiem, a po-tem go uczyć”¹⁰.

EK: Co się dzieje, kiedy nauczyciel zaniecha wysiłku nawiązania bliższych relacji z uczniami, jakie mogą być konsekwencje? Dystans i poczucie bycia kon-trolowanym, które się w takiej sytuacji wytwarzają, powodują posłuszeństwo i uległość, działanie bezre-fleksyjne. Natalia Boszczyk pisze o wyłaniającym się wtedy modelu edukacji polegającym na przekonaniu nauczycieli, że uczeń ma siedzieć cicho i bezrefleksyj-nie chłonać wiedzę, a on, nauczyciel, będzie odhaczał przerobiony temat i realizował podstawę programo-wą¹¹. Myślę też o depresji i osamotnieniu, które mogą się pojawić, gdy pedagog nie zadba o dobrą relację. Czy wtedy nauka jest możliwa? Nie.

DP: Szczególnie teraz, gdy przeważają kontakty on-line, warto zadawać, nie tylko uczniom, pytania: Jak się czujesz? Co u Ciebie słychać? W czym oczekujesz pomocy?

EK: Dbanie o relacje, czy to w życiu codziennym, osobistym, czy w rzeczywistości szkolnej, nie jest łatwe. Wymaga przede wszystkim od dorosłych po-swięcenia czasu drugiemu człowiekowi, zaintereso-wania się nim, jego radościami, problemami...

DP: Czasami kompromisu, wybaczenia, a czasami przeproszenia za wyrządzone krzywdy.

EK: Również wspólnego świętowania albo pomilcze-nia razem. W szkole nauczyciel odpowiedzialny jest za nawiązywanie więzi i stworzenie przyjacielskiej (w dobrym tego słowa znaczeniu) atmosfery, aby dzieci i młodzież zaufała mu, chciała iść wspólnie z nim drogą rozwoju.

DP: Rozwiązywania trudnych sytuacji i nawiązywa-nia pozytywnych relacji często trzeba się nauczyć. Nigdy nie jest za późno.

9. Zob. <https://fris.pl/poznaj>

10. Zob. D. Potręć, D. Wojtasińska, *Radowo Małe – szkoła z wizją przyszłości*, „UczMy” 2020, nr 1 (33), s. 60–62. https://issuu.com/uczmy_czasopismo/docs/czasopismo_stycze-luty_de6a83ff2ace9a

11. <https://szkoladobrejrelacji.pl/edukacja-to-relacja-czyli-dlac-zego-nauczyciel-jutra-powinien-postawic-na-relacje/>

Relacje są zbyt ważne, by z nich rezygnować

Relacje z ludźmi są najważniejszym zasobem pozwalającym funkcjonować w społeczeństwie. Ludzie mogą nam dać szczęście i spełnienie, ale jak sprawić, żeby relacje międzyludzkie nam służyły?

Wbrew temu, co się często słyszy, nie istnieje nic takiego jak niezależność. *Uniezależnij się* – mówią rodzice, *chcę stać się niezależny* – powtarzają często młodzi ludzie, wchodząc w dorosłość. Jeśli przyjrzymy się temu słowu, to zauważymy, że *niezależność* oznacza *nie zależy*. Nie zależy mi na innych, na sobie? Na czym jeszcze mi nie zależy? Czy jeśli nie będzie mi zależeć, to zbuduję trwałe i wartościowe relacje? Żeby tworzyć relacje powinno zależeć, a *zależeć* to jest *zależność*, której tak się boimy. Zależność jest ściśle związana z bliskością. A bliskość to zgoda na pokazanie siebie prawdziwego. Nie takiego, jakiego chcę, żeby mnie widział świat, a takiego jakim jestem. I tu jest spory problem w budowaniu relacji. Zbyt dużo energii poświęcamy na martwienie się, co pomyślą o nas inni ludzie. *Martwić się*, to czynić daną rzecz martwą, czyli pozbawiać jej energii. I tak w najróżniejszy sposób sami zamykamy drogę do dobrej relacji.

Mówi się, że w dzisiejszych czasach relacje przechodzą kryzys. Coraz więcej rozwodów, depresji, samobójstw, chorób psychosomatycznych. Czy te zjawiska mają związek z relacjami? Naukowcy już dawno potwierdzili, że bliskość z drugim człowiekiem daje poczucie bezpieczeństwa i zdrowie, nie tylko psychiczne, ale też fizyczne. Za budowanie więzi odpowiada oksytocyna - hormon miłości. Jej wysoki poziom usuwa zły stres z organizmu. Działa zarówno, kiedy przytulamy osobę nam bliską, jak i obcą. Dowiodły tego niezliczone badania na zwierzętach i ludziach. Przytulenie dodaje energii, pewności siebie, wzmacnia relacje i wpływa pozytywnie na zdrowie.

Jeśli nie potrafimy się przytulać, uśmiech byłby wspaniałym antidotum. Ale czy potrafimy się uśmiechać? Uśmiech pojawia się na naszej twarzy, kiedy jesteśmy szczęśliwi... Czy zdarza się to często? Czy potrafimy być szczęśliwi bez powodu? Czy potrafimy uśmiechać się w sklepie, na ulicy, w parku? Uśmiech działa zapraszająco, pozwala przełamać lody, ale też stwarza przestrzeń dla drugiej osoby. Uśmiechając się, mówimy: zapraszam, jest u mnie miejsce dla ciebie. Odpowiadając uśmiechem, otwieramy przestrzeń dla drugiej osoby. Nie znaczy to wcale, że zaraz będzie to przyjaźń „po grób”, ale na pewno uprzyjemni dzień,

zakupy czy załatwienie zwykłych spraw.

Kolejną kwestią w budowaniu relacji jest ocenianie. Często bez głębszej refleksji przyklejamy ludziom łatkę. Z góry zakładamy, jaki ktoś jest, a to uniemożliwia autentyczne poznanie tego człowieka. *Ocenianie* zakłada ocenę, a *ocena* to też cena, jaką nadajemy komuś. Zdecydowanie lepiej *doceniać*, czyli oceniać na plus. A to potrafią ci, którzy widzą wartość w drugiej osobie. Nadać wartość, to uznać, że ktoś jest dla mnie ważny, ma wartość i wagę. A jeśli nadamy komuś/ czemuś wysoką ocenę, wartość i wagę, to będzie nam zależało, żeby tego kogoś/coś mieć w swojej przestrzeni. Wtedy zaczynamy się starać... Stroimy się w kolorowe piórka, puszymy, nadymamy i... zaczynamy wpadać w kłopoty, bo takie zabiegi podejmuje osoba, która potrzebuje dowartościowania. A dowartościować się musi ten, kto ma niską samoocenę. W ten sposób zataczamy koło i wracamy do siebie. Jak mówią mądrzy ludzie: jeśli chcesz zmienić kogoś, zacznij od siebie. Nie ma innej drogi. Może nam pomóc teoria lustra. To bardzo prosty trik polegający na obserwowaniu siebie, swoich myśli i słów. Potrzeba nam uważności na to, co sami myślimy o innych ludziach. Świat jest jak lustro, odbija to, co mamy w sobie. Jeśli widzimy w innych głupotę, lenistwo, oszustwo, to spodziewamy się, że inni szukają w nas tego samego. Ale jeśli pielęgnujemy w swoim wnętrzu uczucia życzliwe: dobro, miłość, serdeczność, to tego samego dopatrujemy się w innych. Warto rozejrzeć się dookoła i sprawdzić tę teorię. To co dajemy, do nas wraca – jak echo.

Warto też dostrzec, że zwyczajnie korzystamy na tym, że mamy z innymi ludźmi dobre relacje. Miło spędzamy czas, więcej zarabiamy, dostajemy lepsze zlecenia, świetnie się bawimy, dzielimy talentami. Mało kto jest alfą i omegą oraz potrafi wszystko sam, jak Zosia Samosia z wiersza Juliana Tuwima. Zosia jest wiecznie sama, bo w swoim przekonaniu wszystko robi najlepiej. A doskonałość i perfekcjonizm też nie pomagają w budowaniu relacji. Jeśli myślisz, że robisz wszystko najlepiej, to stawiasz się wyżej od innych. Jeśli masz niską samoocenę, to stawiasz się niżej. Aby budować dobre i trwałe relacje, trzeba mieć realistyczny obraz siebie i nie stawiać warunków. **Warunki są jak kamienie, z których budujemy mur i odgradzamy się od ludzi. Spotkam się z nim, jeśli schudnie, Byłaby moją koleżanką, gdyby miała lepsze wykształcenie.**

Czasem w ten sposób usprawiedliwiamy takie budowanie murów i tracimy szanse na wartościowe relacje.

Niestety albo... stety, życie nie stoi w miejscu i nie znosi próżni. Życie dzieje się teraz. Jaka więc jest ta dobra relacja? Po prostu prawdziwa. Jeśli akceptujemy siebie, takimi jakimi jesteśmy, to zaakceptujemy

innych. Dlatego czas uśmiechnąć się do ludzi wokół, spojrzeć w swoje wewnętrzne lustro i zacząć budować dobre relacje. Czasami wystarczy przyjrzeć się sobie, a jeśli to nie wystarczy - warto poprosić o pomoc specjalistę, bo relacje są ważne – zbyt ważne, żeby z nich rezygnować.

dr Lena Tkaczyk

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku

Partnerstwo edukacyjne w okresie kryzysu – pandemii COVID-19

JAK BUDOWAĆ RELACJE Z UCZNIEM I JEGO RODZICAMI W CZASIE KRYZYSU?

Edukacja w okresie pandemii COVID-19 jest trudna dla nas wszystkich. Potrzeba dużo siły, wzajemnego wsparcia i zrozumienia, aby przetrwać ten czas. Stres, jak wiadomo, nie sprzyja zdrowiu, a długotrwały - skutecznie je osłabia. Niewiedza budzi lęk, a niepewność rodzi frustrację. Jak temu przeciwdziałać? Sytuacja jest nowa dla nas wszystkich, doświadczamy podobnych trudności, a to jednoczy społeczność i otwiera na współpracę. To właśnie teraz najbardziej odczuwalny jest wspólny cel nauczycieli i rodziców, jakim jest dobro dziecka. A czego potrzebuje obecnie każde dziecko? Wsparcia i poczucia bezpieczeństwa! Tylko współpracując z rodzicami, jesteśmy w stanie zapewnić dzieciom i młodzieży takie warunki, aby przetrwały ten trudny okres. Jest to najlepszy czas na budowanie dobrych relacji opartych na wzajemnym szacunku i zrozumieniu. Można zaryzykować stwierdzenie, że okres pandemii sprzyja rozwijaniu partnerstwa edukacyjnego między uczniami, ich rodzicami i nauczycielami. Kształcenie zdalne powoduje, że wszyscy jesteśmy w procesie uczenia się. Oznacza to konieczność pomagania uczniowi w organizowaniu jego uczenia się, zwrócenia uwagi na właściwe planowanie czasu swojej pracy i samodyscyplinę w wykonywaniu zaplanowanych zadań. Konieczne trzeba pomóc uczniowi określić tygodniowe cele, a na koniec tygodnia zapytać o rezultaty, co było trudne, jak sobie poradził z wyzwaniami, jakie zmiany proponuje.

TO JEST DOBRY CZAS NA UCZENIE SIĘ OD SIEBIE NAWZAJEM!

Uczeń od nauczyciela, ale też nauczyciel od ucznia. Zachęcajmy uczniów do formułowania py-

tań, przygotowywania quizów dla swoich rówieśników. W zdalnym nauczaniu 90% aktywności jest po stronie ucznia, a tylko 10% to praca nauczyciela kierującego procesem uczenia się ucznia. To uczeń ma być aktywny! Uczeń więcej nauczy się, jeśli sam przygotowuje prezentację, animację, krzyżówkę, itp.

Bardzo ważna w tym okresie jest wymiana doświadczeń w zespołach nauczycieli uczących w tej samej klasie. Warto rozważyć realizację niektórych zagadnień z podstawy programowej na przykład w formie międzyprzedmiotowego projektu, co przyczyni się do ograniczenia wielkości zadań z każdego przedmiotu. Pamiętajmy, że czasem mniej, oznacza więcej!

Nauczycielu: mów, przekonuj, nagrywaj, tłumacz, określaj jasne cele najlepiej w dystansie tygodniowym, zbieraj informacje zwrotne od ucznia i rodzica! Rozmawiaj o planowaniu dnia, zachęcaj do sporządzania dziennego oraz tygodniowego planu uczenia się.

Pamiętaj, że w zdalnym nauczaniu najważniejsze jest budowanie relacji i zadbanie o każdego ucznia, **ABY MIAŁ POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA!**

W relacji z rodzicami dziecka:

- Zadbaj o dobry przepływ informacji i ciągłą komunikację, przecież macie wspólny cel – dobro dziecka, o czym warto przypominać, szczególnie kiedy są trudności w porozumiewaniu się.
- Ustal sposoby komunikowania się i ich częstotliwość, np. raz w tygodniu. Można uruchomić dyżury online, założyć grupę na wybranym portalu społecznościowym i tym sposobem stworzyć warunki do rozmów o bieżących problemach.
- Inicjuj kontakty, pytaj, jak sobie radzą w trudnych czasach, dziel się swoimi doświadczeniami, przecież wszyscy mamy podobne trudności. Tym sposobem

- budujemy płaszczyznę wzajemnego zaufania.
- Rozmawiaj o porażkach, pytaj o sytuację dziecka, jego reakcje na zadania, co mu sprawiło radość, a co zniechęcało do pracy.
 - Słuchaj uważnie i udzielaj wsparcia pamiętając, że...

Wspieranie to wszelkie działania, które umożliwiają wspomaganemu odzyskanie poczucia bezpieczeństwa oraz komfortu psychicznego, a w efekcie – zebranie sił potrzebnych do poradzenia sobie z problemem. Składa się na nie przede wszystkim: wystuchanie z okazywaniem zrozumienia, akceptacji i empatii. Istotne jest też nazwanie problemu (w trudnej sytuacji emocje utrudniają nam nazwanie tego z czym się tak naprawdę borykamy, a bez nazwania problemu trudno go rozwiązać) i pomoc rodzicowi w analizie własnych zasobów

i doświadczeń, aby w efekcie mógł wykorzystać je do poradzenia sobie z trudną sytuacją. Kierowanie do pomocy specjalistycznej – winno wystąpić w sytuacji, gdy pomagający nie czuje się kompetentny w udzielaniu pomocy. Zachęcenie kogoś do skorzystania z pomocy profesjonalnej to także pomoc.¹

Podsumowując: Rodzicom i ich dzieciom potrzebne są obecnie: zainteresowanie, uwaga, okazywanie empatii i troski, szczerłość oraz szacunek. Warto wykorzystać ten czas na budowanie partnerskich relacji!

1. Pyżalski J.,Poleszak W.: Relacje przede wszystkim – nawet jeśli obecnie jedynie zapośredniczone [w:] Pyżalski, J. (red.) (2020). Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele, Warszawa: EduAk-cja, s.35-36.

Regina Strzemeska
KPCEN Toruń

Wymagająca pandemia

SEN I ODPOCZYNEK	TEMPO	UWAGA I KONCENTRACJA	DAM RADĘ	UTRUDNIENIA CODZIENNE	ODOSOBNIENIE	ODKRYŁEM/AM NOWE MATERIAŁY	SZANSA	ZACHOWUJĄ SIĘ INACZEJ
RUCH	INTENSYWNOŚĆ	PRZYGOTOWANIE	OGRANICZENIE DECYZYJNOŚCI	PANDEMIA	BRAK KONTAKTU	OOO!?! TO NAWET FAJNE ...	ZMIANA	NIEPEWNOŚĆ
HIGIENA PRACY	CZEGO CHCĄ CI RODZICE?	PILOT MYŚLIWCA	BEZSILNOŚĆ	FINANSE	OBAWA O ZDROWIE	A TAK BYŁO DOBRZE...	NIE WIDZĘ, CO ROBIĄ...	JAK TO ZROBIĆ?
CZY JEST KTOŚ OBOK?	SŁUCHANIE (CO ON/A MÓWI?)	JAK WYGLĄDA?	INTENSYWNOŚĆ	PANDEMIA	ZMIANA	NOWE SPOSOBY PRACY	MOŻLIWOŚCI INTERNETU (PANTA REI)	UMIĘJĘTNOŚCI (COŚ TAM WIEM)
JAKI MA SPOSÓB NA...?	UWAŻNOŚĆ	CZEMU JEJ/GO NIE MA?	UWAŻNOŚĆ	NAUCZYCIEL	TIK	KAMERKI ON/OFF	TIK	RUTYNY „BO JA ZAWSZE”
CO MOŻE DAĆ INNYM?	CZEGO POTRZEBUJE?	CO O TYM MYŚLI?	ODPOWIEDZIALNOŚĆ	INNI	ZASKOCZENIA	WYBÓR (CZEMU TEGO TAK DUŻO?)	PROGRAMY (GDZIE JEST HASŁO	SPRZĘT (TYLKO 500?)
JAK TESTOWAĆ???!?!?	NIE OCENIAM	ZDAŻYĆ Z PROGRAMEM	POLITYCY (I CO JESZCZE?)	RODZICE (NIE PODPOWIADAĆ!)	RODZINA (MAM I TATA PRACUJĄ)	NIE POTRAFIĄ???	GDZIE ONI SĄ?	NIE ZNAŁEM/AM ICH Z TEJ STRONY
KOMUNIKACJA (JA- ONI I JĘZYK)	ODPOWIEDZIALNOŚĆ	PRZYGOTOWAĆ DO EGZAMINU	PRZYJACIELE	INNI	NAUCZYCIELE (WEŻ TO ZRÓB TAK ...)	DZIAŁA!	ZASKOCZENIA	POTRAFIĘ!
JESTEŚMY RAZEM	EMOCJE (SPOKOJNIE, DAMY RADĘ)	CHCĘ, ŻEBY ZROZUMIELI	DYREKCJA	MEDIA	ŚRODOWISKO (MISJA, POŚWIĘCENIE	WYMIANA INFORMACJI/ SAMOPOMOC	BOGACTWO MOŻLIWOŚCI	UZNANIE

Po lekturze wielu opracowań dotyczących obecnej sytuacji w szkołach, wielu wypowiedziach specjalistów i samych nauczycieli nie dawała mi spokoju myśl, że właśnie umyka nam coś bardzo ważnego. Próbę uporządkowania swoich myśli na ten temat można zobaczyć na zamieszczonej wyżej ilustracji. (Niewtajemniczonym podaję informację, że zastosowałam tu technikę „kwiat lotosu”, a zainteresowanych nią odsyłam do jej opisu na stronie <https://jakosiagaccele.com/kwiat-lotosu/>).

Z pewnością nie ujęłam tu wielu ważnych zagadnień, zachęcam, by czytelnicy spróbowali poprawić, uzupełnić i uszczegółowić ten obraz, dodając kolejne „płatki” i własne skojarzenia. Jednak już nawet ta „mapa” pomogła mi uchwycić źródło wspomnianego już nieokreślonego niepokoju. Otóż zauważyłam, że pod wieloma z haseł, które wpisałam w „płatki kwiatu lotosu”, kryją się emocje i wysiłek, z którymi musi sobie dać radę centralna postać tego obrazu, czyli nauczyciel.

Większość opracowań na temat skutków pandemii, zdalnego nauczania, z którymi miałam styczność, poruszała przede wszystkim sytuację **uczniów**, odpowiedzialność nauczycieli wobec **uczniów**, ciężką sytuację **uczniów**. Troska ta z pewnością jest uzasadniona, przyzwyczailiśmy się stawiać **ucznia** w centrum wszystkich rozważań teoretycznych o edukacji. Tego przecież wymaga nowoczesne podejście do dydaktyki, pedagogiki, nie zapominając tu o solidnych podstawach psychologicznych takiego zorientowania na ucznia. Mam wątpliwość, czy zbyt często nauczyciel nie pełni w tym obrazie roli służebnej, podporządkowanej potrzebom swoich podopiecznych, z czasem coraz bardziej otwarcie wyrażanych ustami ich opiekunów (słusznie lub nie). Poza Dniem Edukacji Narodowej rzadko wspomina się o samym nauczycielu, jego potrzebach, a także dobrostanie, od którego w dużym stopniu zależy jakość nauczania. Nieustannie powtarzane z tej i innych okazji okrągłe zdania o jego ważnej roli i misji nie stanowią żadnego wsparcia, jak długo nie są poparte działaniami istotnie zmieniającymi status finansowy przedstawicieli tego zawodu na tle innych. Środowisko nauczycieli zgłaszające swoje roszczenia nie spotkało się z aprobatą społeczną i na tym można by poprzestać, gdyby nie fakt, że oto nadeszła pandemia.

W czasie pandemii okazało się, że przenosząc nauczanie ze szkoły w całości do Internetu, pozbawiono uczniów czegoś cennego, czego im brakuje, tj. kontaktu z nauczycielem. Sami uczniowie ze zdumieniem stwierdzili, że zaczęli tęsknić nie tylko do rówieśników, lecz także do nauczycieli. Oznacza to, że nauczyciele pełnią dużo ważniejsze i złożone role niż tylko role „przekaznika wiedzy” i trenera przygotowującego do wejścia na podium z napisem „matura”.

Nauczyciel buduje i wspiera relacje z uczniem, bez których obu stronom jest bardzo ciężko. Z pewnością też na tych właśnie relacjach opiera się szkoła. Zastanawiające jest, czy nauczyciele są w stanie obecnie pełnić tę funkcję. A jeśli tak, to pod jakimi warunkami?

Ucieszyłam się bardzo, gdy odkryłam, że tematem tym zainteresowali się tak znani i wybitni badacze, jak: dr Marek Kaczmarzyk, prof. UŚ i dr hab. Jacek Pyżalski, prof. UAM. W czasie swojego wystąpienia na żywo 19 listopada 2020 roku zorganizowanego przez grupę EduAkcja, mówiąc na temat: *O trudnościach, potrzebach i dbaniu o siebie. Dobrostan nauczyciela w czasie edukacji zdalnej* (nagranie dostępne na stronie <https://www.facebook.com/programeduakcja/videos/726579178206434>), prof. Kaczmarzyk podkreślił, że „[...] Edukacja jest procesem opartym na relacji. A to oznacza, że jej jakość możemy poprawić tylko wtedy, gdy obu uczestniczącym w tym procesie stronom poświęcimy podobną część uwagi”. Złudzeniem jest, że przemęczony, zestresowany człowiek może wyprowadzić ucznia z trudnej sytuacji, budować z nim zdrowe relacje i udzielać mu autentycznego wsparcia. Tego złudzenia powinni pozbawić się przede wszystkim sami nauczyciele, którzy spychają swoje potrzeby na dalszy plan. Tymczasem, jak mówi prof. Kaczmarzyk, z perspektywy neurobiologicznej nasz „dobrostan” to stan relacji pomiędzy naszymi możliwościami, aktywnościami i stanem fizjologicznym mózgow i opartych o nie naszych umysłów, w którym nasze kompetencje i możliwości są adekwatne do zadań, które przed sobą stawiamy. Wyzwania i oczekiwania współczesnego świata przekraczają obecnie często możliwości nauczyciela, nawet jeśli jest on, jako osoba szczególnie predestynowana do wykonywania tego zawodu, wyposażony w wyjątkowe zdolności, np. empatii czy elastycznego myślenia i poszukiwania nowych rozwiązań. Nauczyciele często wypierają ten fakt, biorą na siebie, także często dobrowolnie, zbyt duże obciążenia. Skutki zdrowotne takiego postępowania mogą być niestety bardzo poważne. Jedynie działając w systemie wzajemnego społecznego wsparcia, mamy szansę dobrze pełnić swoje role, nie płacąc za to ceny zdrowia. Nauczyciele powinni zatem domagać się wspomagania ze strony wszystkich uczestników systemu.

Opierając się na badaniach „**Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa**” przeprowadzonych przez zespół badawczy (dr hab. Grzegorz Ptaszek, prof. AGH (Akademia Górniczo-Hutnicza, Polskie Towarzystwo Edukacji Medialnej), dr Maciej Dębski (Uniwersytet Gdański, Fundacja Dbam o Mój Zasięg), Magdalena Bigaj (Fundacja Dbam o Mój Zasięg), dr hab. Jacek Pyżalski, prof. UAM (Uniwersytet Adama Mickiewicza) oraz dr Grzegorz Stunża (Uniwersytet Gdań-

ski, Polskie Towarzystwo Edukacji Medialnej), prof. Pyżalski formułuje następujący wniosek: „Niezbędne jest wsparcie dla nauczycieli. Od ich dobrostanu i samopoczucia zależy bowiem to, jak bardzo będą potrafili wesprzeć uczniów i ich rodziny, realizując edukację zdalną. Wsparcie takie musi z jednej strony być powiązane z działaniami makro – czyli tym, jak nauczycieli wspiera ministerstwo edukacji oraz organy prowadzące. Z drugiej strony bardzo istotne jest to, jak zarządzane są poszczególne placówki i czy nauczyciele wspierani są przez dyrektora i współpracowników. Wreszcie nie bez znaczenia są działania na poziomie indywidualnym, czyli to, co sam nauczyciel robi dla swojego zdrowia psychicznego, np. to, jak

oddziela czas przeznaczony na działania zawodowe od prywatnego czasu, związanego z życiem osobistym”¹.

Pamiętajmy zatem, że zadbanie o siebie nie jest przejawem egoizmu, a raczej gestem odpowiedzialności i rozsądku. Dopiero w pełni sił budujemy prawidłowe relacje, troszczymy się dobrze o ucznia i stan polskiej edukacji. W myśl zasady znanej z podróży lotniczych: Nauczycielu, „załóż maskę tlenową najpierw sobie”!

1. G. Ptaszek, G. D. Stunża, J. Pyżalski, M. Dębski, M. Bigaj, *Edukacja zdalna. Co się stało z uczniami, ich rodzicami i nauczycielami?*, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk, 2020, s. 187.

Monika Głowacka

Miejskie Centrum Kulturalne w Lipnie

Doceniam czy tylko oceniam? Bez rewelacji o relacji

To słowa budują rzeczywistość! Mogą ranić, ale przede wszystkim mogą budować i kształtować poczucie własnej wartości, pozytywny obraz świata.

Anita Mieloch-Plumińska, ekspert MEN
ds. awansu zawodowego nauczycieli

Trudno nawiązać pozytywne relacje z klasą, jeśli nie bierze się pod uwagę emocji swoich, uczniów w banalnych (dla dorosłego) sytuacjach.

Anita Mieloch-Plumińska

Mianownik kto? co? (jest) UCZEŃ

Koniec wakacji po przerwie związanej z pandemią. Dziewięcioletnia córka z entuzjazmem pakuje różowutki plecak z wizerunkiem konia i frunie na skrzydłach do szkoły. Po powrocie trajkocze uszczęśliwiona. Kocha szkołę! Czwarta klasa jest super. Z przyjaciółką nie mogła się nagadać. Wychowawczyni uczy polskiego i jest wspaniała. Pani od matematyki – wyrozumiała i uśmiechnięta. Pani od przyrody – bardzo miła. Pani ucząca angielskiego – super. Pan od muzyki – zabawny i fajny. Pani od wychowania fizycznego – cudowna. I tak do wieczora. Słucham tych opowieści z radością i nadzieją. Może ten rok szkolny będzie udany? Może nie będzie kosztował tyle nerwów co miniony, z kilkumiesięcznym zdalnym nauczaniem? Staram się nie patrzeć co chwilę w stronę starszego syna, który zanurkował do telefonu i co jakiś czas łapie na siostrę jednym okiem z wyrazem sceptycyzmu i politowania. Odpowiedź na pytanie o to, jak minął dzień w szkole, skwitował za pomocą dwóch liter: OK.

Dopełniacz kogo? czego? (nie ma) DZIECKA

Rozpacz. Córka płacze, a łzy kapią do piórnika, z którego rży czarny koń. Chlipie, że dostała trójkę ze sprawdzianu z angielskiego. „Rozumiesz, mam, tróję?! Ja nie chcę tej oceny i muszę ją poprawić, bo jest mi bardzo przykro i tyle się uczyłam. I w ogóle mam już kilka czwórek, więc pewnie nie zdam!” – rozpacza, a ja muszę się powstrzymać, by nie zacząć rzeć jak ten koń z piórnika. Niewiele daje tłumaczenie, że w czwartej klasie raczej nie będzie miała samych piątek i nikt od niej tego nie oczekuje. Że trójki i czwórki to też są pozytywne oceny i nic złego się nie stało. Że nie jestem pewna, czy trójkę będzie mogła poprawić, bo w polskiej szkole to wcale nie jest oczywiste. Córka patrzy na mnie ogromnymi niebieskimi oczami z niedowierzaniem. Jej prosty dziecięcy świat zaczyna się rozsypywać. Tak do końca mi nie wierzy, ale uspokaja się trochę i miejsce rozpaczcy zajmuje upór. Ona wie, czego chce. Poprawi tą okropną tróję, a jak będzie dorosła, to założy hotel dla zwierząt!

Uczeń, jak każdy człowiek, chce być zauważony, zwłaszcza wtedy, gdy coś złego dzieje się w jego życiu.

Anita Mieloch-Plumińska

Celownik komu? czemu? (się przyglądam) SZKOLE

Dlaczego w polskiej szkole zgodnie z PSO u wielu nauczycieli nie można poprawiać trójek i czwórek? Dlaczego nie chodzi o to, co uczeń w efekcie końcowym umie, lecz o to, czego wcześniej nie umiał? Rzecz tylko w ocenianiu, a nie docenianiu? Może bardziej w przepracowaniu nauczycieli? W zbyt licznych klasach i obawie, że gdyby rzesza uczniów chciała poprawiać każdą ocenę, to sprawdzanie kosztowałoby zbyt dużo czasu? Jednak czy takie pragnienia ma cała masa uczniów? Wyobraźmy sobie przez chwilę, że mamy 9 lat i po skończonej klasie trzeciej wędrujemy do czwartej. Zamiast ukochanej wychowawczynie mamy teraz innego nauczyciela od poszczególnych przedmiotów. Każdy zadaje coś do wykonania w domu. Po dwóch tygodniach zaczynają się sprawdziany, prace klasowe i projekty. Ocenę syją się jak konfetti (bynajmniej nie same piątki!). Mama wraca zmęczona z pracy, sprawdza zeszyty, przepytuje i mówi, że w nas wierzy, ale czasem krzyczy, że oszaleje przez tą szkołę. Starszy brat podśmiewuje się, gdy nie umiemy zapamiętać odmiany słowa „zbyć” w języku angielskim. Brakuje nam czasu na zabawę z ukochanym psem czy kotem, bo dni biegną jak szalone, a nauki wciąż przybywa. Czy nie mamy ochoty zawołać, że szkoła jest głupia? Czy to nie ona odbiera nam radość i dzieciństwo?

Żaden człowiek nie może być doskonały. Kto ma świadomość swoich ciemnych stron i uporczywie nad nimi pracuje, podniesie w ten sposób swój autorytet.

Adriana Kloskowska, doktor nauk humanistycznych

Biernik kogo? co? (widzę) CÓRKE

Moja córka wojowniczką wraca ze szkoły z informacją, że poprawiła ocenę z angielskiego, ale „tylko” na 4+, bo nie można pisać jeszcze raz i została przepytana ustnie z materiału. Pani od przyrody też powiedziała, że trójek i czwórek nie można poprawiać. „Nie lubię szkoły!” – mówi mała i znika w pokoju rozgoryczona. Gotuje się we mnie. Cały uczniowski entuzjazm szlag trafił. Patrę na moje dziecko: małego, mądrego człowieka, który wrażliwością mógłby obdarować pół świata. Chcę, by nauczyciele widzieli w niej człowieka z pragnieniami, obawami i emocjami. Zarazem muszę przyznać się przed sobą, że w ciągu kilkuletniej pracy w szkole nie do końca nauczyłam się tak patrzeć na swoich uczniów. Raczej oceniałam niż doceniałam. Byłam za młoda, niedoświadczona i przede wszystkim – nie zostałam wów-

czas jeszcze wtajemniczona w sacrum macierzyństwa. Myślałam, że program nauczania jest świętością, a nie doceniałam relacji z uczniami. W głębi duszy przepraszam wszystkich nastolatków, którzy oczekiwali na języku polskim ciepłych słów wsparcia lub informacji, że każdą ocenę można poprawić, bo człowiek zawsze ma prawo do bycia lepszym, doskonalszym, ambitniejszym. Ile matek wściekało się na mnie? Jak bardzo byłam zasadnicza zamiast empatyczna, cierpliwa i wyrozumiała? Czy gdybym dziś wróciła do pracy w szkole, pamiętałabym nieustannie o rozpacz w błękitnych oczach córki?

Z punktu widzenia budowy relacji nauczyciel-uczeń w szkole istotne jest też to, co dzieje się w domach uczniów. Tu pewne zadania mają do wykonania rodzice. Powinni choćby raz dziennie rozmawiać z dziećmi, zwyczajnie, bez skupiania się na oczekiwaniach i wymaganiach.

prof. Joachim Bauer

Narzędnik z kim? z czym? (idę) Z NADZIEJĄ

Przepytałam małą z gramatyki i słówek (na pracę klasową z angielskiego). Sprawdziłam zadania z matematyki. Zrobiliśmy doświadczenie biologiczne o wpływie powierzchni na parowanie wody. W kółko powtarzałyśmy na sprawdzian z języka polskiego przypadki od mianownika do wołacza. Weekend wołał o pomstę do nieba: nie przeczytałyśmy żadnego rozdziału książki dla przyjemności, nie obejrzałyśmy filmu, nie pojechaliśmy całą rodziną na grzybobranie (bo w niedzielę zaczął padać deszcz). Mimo wszystko czułam, że powinnyśmy jeszcze powtarzać słówka z angielskiego, żeby uniknąć dziecięcego rozczarowania ewentualną trójką czy czwórką. Tylko czy w imię ocen powinno się poświęcić na naukę również niedzielę? Opuściłyśmy. Przyznałyśmy, że program nauczania jest głupi. Przytuliłyśmy się i upiekłyśmy marchewkowe ciasto. Spróbowałyśmy kolejny tydzień rozpocząć z nadzieją, bez rozczarowania i smutku.

Dobre relacje z nauczycielem dają uczniowi poczucie bezpieczeństwa, gdyż nie boi się przyznać do niewiedzy, bo wie, że nie zostanie skrytykowany. Ileż razy zdarzało się tak, że nauczyciel pytał klasę – „rozumiecie?”. I wszyscy kiwali głowami, choć woleliby nimi potrząsać.

Anita Mieloch-Plumińska

Nauczyciele, którzy dbają o relacje, robią często rzeczy pozornie małe, nieznaczące, a tak naprawdę bardzo ważne.

prof. Jacek Pyżalski

Miejscownik o kim? o czym? (rozmawiam)

O RELACJI

Przez noc cały optymizm wyparował, gdyż następnego dnia rano córka oznajmiła, że nie chce iść

do szkoły, bo jej nie lubi. Ciągłe tylko zadają i każą się uczyć. Jest jej źle i nie wie, czy ma zostać na kółku tanecznym, bo przez to skończy później, będzie musiała czekać godzinę w świetlicy na autobus, a na pewno znów dużo zadadzą do domu. „Oni”, czyli nauczyciele, występują teraz w głowie w jednej szufladzie z takimi słowami, jak: nauka, oceny, przymus, wymagania, obowiązek, stres. Na razie zniknęły przymiotniki: miły, wyrozumiały, wspaniały, uśmiechnięty, cudowny. A przecież w pierwszych dniach września te wszystkie określenia nauczycieli słyszałam z ust własnego dziecka! Czy ktoś mi córkę podmienił w ciągu tego miesiąca, czy do szkoły przylecieli kosmici, porwali pedagogów i zastąpili sobowtórami?

Intensywnie myślę, jak ratować sytuację. „Słuchaj, córciu, czy ty możesz spróbować przywołać jakieś miłe momenty, które wydarzyły się w szkole od początku września?” – zagaduję po powrocie z pracy, bo mina wskazuje, że znów na lekcjach nie wszystko przebiegło po myśli dziewięciolatki. Siadamy w przytulnym kąciку, wymieniamy lekcje i sytuacje:

– Na Dzień Chłopaka pani wychowawczyni upiekła pyszne ciasto – to jest numer jeden na liście pozytywnych szkolnych wydarzeń.

– Czyli pani od polskiego nadal jest wspaniała? – wnioskuję i z ulgą obserwuję twierdzące kiwnięcie głową. Punkt dla pani.

– A pamiętasz, jak wróciłaś z matematyki zadowolona, bo pani przygotowała kolorowe karteczki, których macie używać podczas lekcji do komunikacji? Zielony kolor – rozumiem, wszystko OK, a czerwony – nie rozumiem, proszę o pomoc.

– Tak, karteczki są super – przyznaje córka. – A pani nadal jest wyrozumiała i uśmiechnięta, nawet jeśli się czegoś zapomni.

– To wspaniale. Co jeszcze pamiętasz pozytywnego?

– Na WF-ie bardzo szybko biegam, ale źle rzucam piłeczką palantową. Pani nie wpisała tej oceny i powiedziała, że poczeka na poprawę.

– Aha, czyli pani trenerka nadal potrafi być cudowna? – podsuwam wniosek i w myślach zapisuję punkt dla pani.

– Tak, lubię panią i WF.

– A co z angielskim i przyrodą? Przecież na początku byłaś zachwycona tymi przedmiotami i mówiłaś, że panie są bardzo miłe.

– Bo są miłe, ale za dużo każą się uczyć i nie można poprawiać trójek i czwórek ze sprawdzianów.

Zatem wróciło magiczne słowo „poprawiać” To jest chyba klucz do całej sprawy, źródła frustracji mojej córki. Choćby panie nie wiem jak bardzo były miłe, nie zdobędą jej serca, jeśli nie spojrzą na świat oczami tego konkretnego dziecka. Są uczniowie, dla których trójka czy czwórka w czwartej klasie to są po prostu złe oceny, zwłaszcza, jeśli poświęciło się sporo czasu na naukę do sprawdzianu. Na nic się zdaje po-

wtarzanie, że nie trzeba mieć samych piątek. Muszę znaleźć inny sposób, by wesprzeć dziecko i ocalić autorytet nauczycieli.

– A pamiętasz, jak Pippi albo Ania z Zielonego Wzgórza nie poddawały się i szukały pozytywnych stron w każdej sytuacji? Jestem pewna, że ty też możesz tak robić.

– Ale Pippi nie musiała przejmować się ocenami, bo w ogóle nie musiała chodzić do szkoły! – zauważa mała, zresztą słusznie.

– Tak, ale ty też chyba nie musisz aż tak bardzo denerwować się ocenami. No i marzysz, żeby w przyszłości mieć konia, tak jak Pippi... Może założymy Tajne Stowarzyszenie Szukania Pozytywnych Stron imienia Pippi Langstrump?

– I będziemy miały tajną skrytkę?

– Jasne. Będziemy w niej chować karteczki z ocenami dla nauczycieli, których można za coś docenić. Na przykład, jeśli wrócisz z matematyki i pani wymyśli albo powie na lekcji coś fajnego, to zapiszesz na zielonej karteczce: „Dziękuję pani od matematyki, że przyniosła kolorowe karteczki do komunikacji”.

– A jak mi będzie smutno, bo dostanę złą ocenę?

– To zapiszesz to na czerwonej karteczce. Tylko pamiętaj, że w naszym tajnym stowarzyszeniu szukamy przede wszystkim pozytywnych stron. Może z czasem coraz mniej będzie ci przykro z powodu ocen, a zaczniesz widzieć coraz więcej pozytywnych rzeczy, bo zielonych karteczek zacznie przybywać?

Tajna skrytka przygotowana. Poza tym istnieje jeszcze tajna broń nawiązania relacji z nauczycielem. Za pośrednictwem elektronicznego dziennika wysłałam wiadomość do anglistki i w skrócie wyjaśniam, jaki mamy kłopot. To zawsze ryzykowne, bo jeśli nie znamy nauczyciela, może się okazać, że informację z prośbą o pomoc odbierze jako krytykę swoich metod nauczania. Oczywiście nie mogę być tchórzem, skoro należę do tajnego stowarzyszenia im. Pippi Langstrump! Faktem jest, że praca klasowa była trudna. Słówek w programie nauczania mnóstwo. Dzieci nie zdążyły napisać zadań do końca, bo zabrakło czasu. Nauczycielka odpisuje serdecznie i z empatią. Na zielonej karteczce córka zapisuje: „Dziękuję Pani od angielskiego, bo napisała, że jestem wspaniałą dziewczynką”.

W epoce łatwego dostępu do wiedzy, w epoce Google, to właśnie relacje są podstawą efektywnej nauki. Problemem nie jest już dostęp do wiedzy, wyzwaniem jest tworzyć grupy, w których w przyjaznej atmosferze można wymieniać się wiedzą, dzielić się tym, jak rozwiązujemy konkretne problemy, uczyć się od siebie nawzajem.

Natalia Boszczyk, autorka strony internetowej <https://szkoladobrejrelacji.pl/>

Wołacz O! Hej! (witaj) SUKCESIE

Na razie w szkolnym życiu córki powiało nadzie-

ją. Natomiast ja za artykuł do „UczMy” wstawiam sobie trójkę z plusem. Pisanie o relacjach to rozważania o kwestiach teoretycznie dla każdego nauczyciela oczywistych. Czy warto wypowiadać się na ten temat, jeśli nie ma się do dodania żadnych rewelacji? Poza tym z reguły zanim napiszę jakikolwiek felieton, czytam kilka książek i masę artykułów. Tym razem – porażka. Nie zdążyłam zapoznać się z żadną

książką, pochłonięłam zaledwie kilka tekstów, a resztę czasu poświęciłam własnej córce. W przeciwnym razie musiałbym się zgodzić na paradoks, że pisząc artykuł o relacjach, zaniedbałabym relacje z dzieckiem w ważnym dla niego momencie szkolnego życia. Na jaki kolor karteczki zasłużyłabym wówczas w tajnym stowarzyszeniu? Czy w skrytce pod hasłem „mama” mogłyby się znaleźć jakieś pozytywne strony?

Dorota Łańcucka
KPCEN we Włocławku

Szkoła przyjazna prawom człowieka

Publikacja *Budowanie relacji Materiały do pracy zdalnej z uczennicami i uczniami* została wydana w kwietniu 2020 roku w ramach projektu „Szkoła Przyjazna Prawom Człowieka. Jak przeciwdziałać wykluczeniu i przemocy w szkole?”. Agnieszka Kozakoszczak, koordynatorka projektu w dzielnicy Wilanów, pisze we wstępie, że „Brak możliwości fizycznego przebywania w gronie rówieśniczek i rówieśników może dodatkowo pogłębiać podziały wewnątrzgrupowe i potęgować poczucie osamotnienia u dzieci, które doświadczały wykluczenia w szkole”. Dlatego niezwykle cennym materiałem pomocniczym dla nauczycieli jest bogaty zbiór scenariuszy i ćwiczeń, jakie zawiera publikacja, a które pomogą budować dobre relacje oraz przyjazną i bezpieczną atmosferę w edukacji.

W części pierwszej *Oswajanie kwarantanny społecznej* znajdziemy m.in. narzędzia i scenariusze opracowane przez Dominikę Cieślukowską i Katarzynę Kowalską-Bębas. Materiały dotyczą takich obszarów, jak: redukcja stresu, dostrzeganie pozytywnych aspektów zmiany oraz podejmowania refleksji nad swoim funkcjonowaniem i procesem uczenia się.

Część druga poświęcona jest umiejętności budowania relacji w klasie rozproszonej oraz sile empatii. Jak pielęgnować i wzmacniać **klasowe więzi**, pokazuje Małgorzata Winiarek-Kołucka. Okazuje się, że w czasie nauki zdalnej, trzeba dbać o nie szczególnie. Joanna Szeluga zwraca natomiast uwagę na kluczową umiejętność, jaką jest **empatia**. Proponuje wiele ciekawych zajęć i ćwiczeń rozwijających postawy empatyczne, które możemy pogłębiać i świadomie kształtować z korzyścią zarówno dla procesu wychowawczego, jak i dydaktycznego.

Rytuały na podsumowanie pracy zdalnej to część publikacji zawierająca scenariusze i pomysły na to, jak analizować proces nauczania zdalnego i doceniać jego efekty, a jednocześnie wzmacniać w uczniach i uczennicach chęć do nauki i satysfakcję z niej.

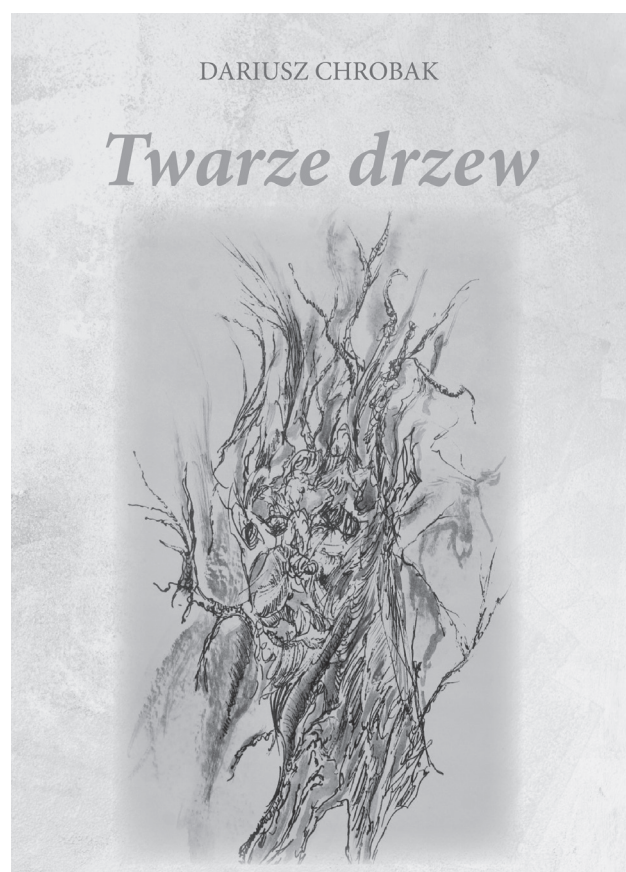


Kolejne scenariusze dotyczą diagnozy zachowań związanych z wykluczeniem i przemocą. Wykluczanie za pomocą mediów społecznościowych oraz

cyberprzemoc często występują równolegle do przemocy fizycznej, psychicznej i relacyjnej, która ma miejsce, gdy szkoły działają w stacjonarnym trybie. W trakcie nauczania zdalnego zjawiska te mogą pojawiać się w nowych odsłonach i formach oraz zmieniać swój charakter. Dlatego warto na bieżąco diagnozować, jakich zachowań związanych z wykluczeniem i przemocą doświadczają uczniowie i uczennice w tym czasie. **Społeczne i psychologiczne mechanizmy bullyingu opisuje prof. Jacek Pyżalski.** Proponowane przez niego warsztaty przeznaczone są do pracy z młodzieżą ostatnich klas szkoły podstawowej i z powodzeniem mogą być elementem szkolnych programów profilaktycznych i wychowawczych.

Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Twarze drzew warte przeczytania



Tomik wierszy Dariusza Chrobaka¹ *Twarze drzew* jest ciekawym pomysłem skojarzenia osób z drzewem i połączenia dziejów naszego narodu z ciekawymi, niejednokrotnie tragicznymi lub trudnymi historia-

Ostatni rozdział publikacji to **Reagowanie na wykluczenie i przemoc**, a w nim materiały pozwalające przećwiczyć najlepsze sposoby na identyfikację i reagowanie na cyberprzemoc oraz wykluczenie w przestrzeni Internetu.

Publikacja pod redakcją Izabeli Podsiadło-Dacewicz i Roberta Jesionka została wydana przez Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń w Warszawie oraz Urząd m.st. Warszawy. Dostępna na https://www.wcies.edu.pl/media/system/pdf/prawa/Antydiskryminacja_z-zdalny_online.pdf

Źródło:

https://www.wcies.edu.pl/media/system/pdf/prawa/Antydiskryminacja_z-zdalny_online.pdf

mi rodzinnymi oraz ukazania rodzinnych relacji opowiedzianymi niezwykłym językiem.

Wiersze mieszczą w sobie i elementy drzewa genealogicznego, reportażu, i pamiętnika... Wypełniają je uczucia oraz spokojna refleksja nad losem, tym wielkim dziejowym i małym osobistym. Wszystko spięte pięknym poetyckim językiem, językiem Dariusza Chrobaka: jego metaforami, porównaniami oraz zabawą słowami i ich znaczeniem. Symboliczne porównanie ludzi – członków rodziny do różnych gatunków drzew... Uwypukla cechy charakterów i osobowości: dziadków, babć i innych bohaterów wierszy.

Dla mnie niezwykle były zakończenia utworów, na które za każdym razem czekałam... W inny poetycki sposób ukazywały odejścia bliskich i dalszych krewnych.

Ilustracje do utworów autorstwa Jacka Kamińskiego² konwenują z atmosferą poetycką, ale również same w sobie są dziełami sztuki – na co zwraca uwagę poeta we wstępie do tomiku.

Twarze drzew są niezwykłą rodzinną i osobistą pamiętką. Uwieczniają ważne postaci z rodziny poety i coś cennego dla niego z ich życia.

Gratuluje tomiku jego autorowi i zapraszam do lektury wierszy. Z wielką przyjemnością na łamach czasopisma „UczMy” prezentujemy kilka utworów.

1. Dariusz Chrobak – poeta, nauczyciel historii i plastyki, dyrektor Zespołu Szkół w Czernikowie, regionalista.

2. Jacek Kamiński – artysta plastyk, malarz, nauczyciel.

Twarze drzew
2003–2020

Pierwsze wiersze z cyklu *Twarze drzew* lub *Między drzewy* powstały w latach z lat 2003–2006 i częściowo znalazły się w bardzo niskonakładowym tomiku *Potoki słów*, a potem sukcesywnie, aż do dziś, powstawały kolejne wiersze.

Są to wiersze osobiste – do ludzi najbliższych, którzy odeszli, albo do bliskich mi, którzy odeszli z mego życia, albo do dalekich mi bliskich, zagubionych w dziejach, *o których mi szeptano, a liście szumiały i szumiały...* a szpilki kłuły...

Skojarzenia osób z drzewem zaczęły się od pani Jadwigi Bartczak, która przybrała pseudonim Jałowiec, mojej klubowej koleżanki i długoletniej przewodniczącej Lipnowskiej Grupy Literackiej, która odeszła od nas, a wyrzyła w naszych sercach ważny ślad. Także Ania Dereń – koleżanka od warsztatów Aktywnej Historii sprzed dwóch dekad wywarła na mnie wrażenie jako dydaktyk. Podobnie Jan Buczyński – mój dyrektor, którego śladami podążam w SP im. K. K. Baczyńskiego. Znalazły się tu również moi dziadkowie i moje babcie, pradziadek, moje cioce i stryjny, stryjenki, wujkowie, stryjowie i pocioty, kuzyni, ludzie, którzy odeszli i pozostawili coś dla mnie cennego swym życiem, działaniem, coś wartego utrwalenia.

Dodatkową okolicznością wydania tomiku są prace Jacka Kamińskiego, w których dopatrzyliśmy się razem z nim elementów *Twarzy drzew*. Stąd całe grafiki lub fragmenty w tomiku, ale osobne w istnieniu, niepowiązane z konkretnymi osobami ukrytymi pod nazwami drzew.

Moim rodzicom nie poświęciłem drzew. Mają dla mnie oblicza dębu i sosny, osiki, są w nich zawiązki topoli i jesionu, a ja w swoim sercu noszę te wszystkie pierwiastki.

Dariusz Chrobak

Juniperus cyprysowaty
(jałowiec)

Jadwidze Jałowiec

Wiecznie zielona rzadko kaprysi
ze smukłą kolumnową koroną
Kora czerwono-brunatna łuszczy się i opada łagodnie
Liście bardzo ostre szpilkowe
chowa zawsze na następną okazję
wystawia tępe łuskowe
Szyszki jak jagody mięsiste
ma o zapachu mydła może lawendowego
albo farby możliwe że akrylowej
Pochodzi z daleka z innego świata
u nas jest raczej rośliną ozdobną narażoną na
nieodporność
Kwitnie od marca do kwietnia

i we wrześnie w marzeniach
Można ją wykorzystać na ołówki do pisania wierszy
i podań o ciężkie życie bogate
w wartości
można na pudełka do cygar albo ważne pamiątki
Czasem jest odporna na wiatr
ale tylko w korzeniach alfabetu
nie rośnie w pobliżu złych słów
i spojrzeń

Quercus petraea et Fraxinus excelsior
(dąb i jesion wyniosły)

Dziadkowi Stefanowi

Wytrwały jak dąb
kruszył skały niczym tytany
wyniosły jak jesion
oddałby ostatni liść
za honor
rażony piorunem
umierającej topoli
tracił liść
za liściem
zgiął konar do samej ziemi
soki oddawał innym
na przetrwanie
uragał bogom
a zgiął się przed Bogiem
obracając w dłoniach
żołędzie modlitw
przygarbiony podniósł się
w sobie
zostawił cień dębu i nadzieję na przetrwanie
żołędzi kilka

Pinus sylvestris
(sosna zwyczajna)

Babci Tekli

Od małości odporna na wiatr
deszcz grad i śnieg
przyuczona do odporności życiem
twardym pospolitym na Dobrzyńskie otwarta na
słońce
wstająca z nim jak z kochankiem do pracy
tuląca się z nim i z kurami do poduszki
wstająca do pracy zwykłej pospolitej
żmudnej jak w kamieniołomie z może kilkoma sylwestrami
urozmaicanej lekkim uśmiechem
wspomnieniem o zalotach dębów
o odrzuceniu z wiatrem galijskim siostry
o próbie porwania z kozackim wiatrem na kraj Sybiru
setkami wierszyków wyniesionych z pierwszej klasy
i tysiącami piosenek nuconych coraz bardziej jedno-

stajnie
dobra jak chleb ale uparta czasem do krwi
ciepła a twarda i zimna usłużna i uległa
dębom jesionom i grabom
dźwigała swe szyszki oselek i mendli na bosa targ
chowała dobra jak sroka do gniazda
tylko korona nie podlewana uczuciem
rażona gromami dębu i własnym uporem katolicki
wyszła do pnia i dopiero zmierzchem złagodniała
choć cała usychała wolno wbita korzeniami ze stali
w soki ziemi

Abies alba

(jodła pospolita)

Dziadkowi Janowi

Spod gór Cię wiatry zanosły na Zakarpacie i Wołyń
stąd przeniesiono Cię
w austro-węgierskim mundurze pod włoską granicę
i straciłeś korzenie odkrytą tkanką w mózgu
ślady po kulach nosiłeś w głowie i w sercu do końca
na wsi w wołyńskim miasteczku
znalazłeś siłę by rosnąć w sobie
oddaniem dla Polski renty legionowej
rozmową wieczorną w zapachu skóry i tytoniu
w kilku językach
dzieleniu się słowem mówionym i pisanym
z braćmi Polakami, Ukraińcami, Żydami, Niemcami
skór cięciem w stóp wzory czystym jak w albie sercem
nie wytrzymałeś rozstania z górami i Świrzem
zabrakło modlitw w języku jidisz
i śpiewów staro-cerkiewno-słowiańskich
wpadających z okien cerkwi
Hospody pomolimsia i pomytuj zabrzmiały fałszywie
w korespondencji z *alle raus*
nie wytrzymałeś u Wawrzyńca na dobrzyńskiej ziemi
zostawiłeś po sobie w spadku wspomnienie tolerancji
dumą jodły ale jodłować już nie mogłeś
mam wrażenie że niosę Twoje przesłanie
czasem
jodłuję

Tilia cordata

(lipa drobnolistna)

Babci Broni

Jak lipa piękna i kusząca podbiłaś serce jesionu
stroniłaś od bronii broniłaś sławy Boga i rodziny
wyrosłaś obok gruszy w rodzinie
gdzie śpiewano i kolej odprawiano wiedeńską
trafiłaś nad Świrz gdzie zapuściłaś głęboko korzenie
w śpiewie cerkiewnym szumie wody stukocie szydła
a kwiaty Twoje wydały owoce swe czarne kosy czasem
puszczałaś na Dniestr by do Czarnego Morza uleciały

trzymałaś się garściami ziemi tytoniu dratwy i chleba
rozdarta na strzępy wojną
zostawiłaś braci i siostry na ukraińskiej ziemi i na kraju
Azji
wyrwana z korzeniami zagościłaś na dobre na do-
brzyńskiej
zakwitłaś jeszcze raz i tylko w szumie liści słyhać
było żal
za czarną ziemią ukraińską i czarną siostrą
sino-żółtym bratem Lubkiem niedługo zostałaś sama
twardo rządziłaś swym kwiatostanem
kopiasta korona wydawała rozkazy
a w cieniu Lipy w lipnowskim powiecie
można było posłuchać opowieści naddniestrzańskich
dostać jowialną burę i serdeczne uściski
objeść się po uszy pierogami
odeszłaś łagodnie
na serce za Drwęcą na Chełmińskie
tuż przed moim przyjściem
jeszcze noszę w pamięci ostatki Twego ciepła
i kwiat nie od lipy ale od serca na Twój Dzień
Babciu

Populus tremula

(topola osika)

babci Majki - Oldze

Zerwana jak piękny mądry kwiat
w kwiecie wieku
z pagórków pamiętających Grody Czerwieńskie
bez męża który w czas wojny
był wrogiem dla swoich i obcych
choć chciałby być przyjacielem jednych i drugich
bez obrączki po mężu
wymienionej za północny zachód nie wschód
pozbawiona jednego z bliźniaczych owoców poci-
skiem
z naręczem dzieci
wbiła się korzeniami modlitwą i wspomnieniami
mozolną jak mantra pracą zwyczajną bez narzekań
w warmińską ziemię w ponemiecką prawie
mazurską wieś
i choć jak osika na wietrze niby to strachliwa i słaba
to jak topola wyniosła jak osika wytrwała i silna
szumiąca do ucha dzieci i wnuków
opowieści o życiu i narodzie
zdania o Bogu i tolerancji
i pieśni o *czelownikach*
wypalona wewnątrz
osikową astmą
odeszła niosąc pokój
i słyhać ją nadal
w szeleście osikowych liści

dr Kazimierz Mikulski
Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy
Joanna Mikołajczyk
Zespół Szkolno-Przedszkolny w Godziszewie

Dystans w relacjach szkolnych podczas pierwszych chwil pandemii

Wstępne wyniki z badania

WSTĘP

Z zainteresowaniem zapoznaliśmy się z wstępnymi wynikami ankiety umieszczonej na platformie edupolis.pl pod adresem <https://tinyurl.com/tzwt4oe>. Całe badanie zatytułowane *Kompetencje cyfrowe w edukacji w kontekście proksemiki* jest kontynuacją wcześniejszych badań, których wyniki umieszczono w kilku monografiach. Diagnoza z wymienionego zakresu jest skierowana do nauczycieli wszystkich typów szkół. Przypomnimy, że jako pierwszy termin proxemics (proksemika) użył Edward T. Hall dla oznaczenia odległości, bliskości, sąsiedztwa, w związku z badaniami nad dystansem przestrzennym człowieka, zajmując się odległością między ludźmi, którzy wchodzić ze sobą w interakcje, jak również ich stosunkiem do siebie - wzrokowym i dotykowym. Badał, jak relacje wpływają na zajmowany dystans (strefę), a także jak dystans (zajmowana strefa) wpływa na relacje między podmiotami.

Prosiłmy o wypełnienie anonimowej ankiety, bez zobowiązań, która przyczyni się to do zebrania danych dotyczących relacji między nauczycielem a uczniem w trakcie zajęć, podczas których następuje realizacja kompetencji cyfrowych w edukacji.

Zależności przestrzenne ujęte w *Proksemice* dostarczają informacji o partnerach interakcji na podstawie przestrzennej odległości między nimi. Zachowania proksemiczne pozostają pod wpływem dwóch sprzecznych potrzeb: afiliacji¹ i prywatności. W zachowaniach przestrzennych podanych przez E. T. Hall'a wyróżnia się cztery strefy używane przez nas nieświadomie podczas kontaktów i interakcji zachodzących pomiędzy nami, a innymi osobami w kontaktach społecznych. Są to: strefa intymna (0-45 cm),

strefa osobista (45-120 cm), strefa społeczna (1,2-3,6 m), strefa publiczna (3,6-6m). Bliskość przestrzenna jest wskaźnikiem lubienia, sympatii. Im mniejszy dystans, tym bliższa relacja.² W każdej z nich, w literaturze przedmiotu, wyróżniono fazę zamkniętą i fazę dalszą. Natomiast Garska proponuje uwzględnianie subsfery jako pierwszego dystansu. (Garska, 1999). Obserwując zakres stosowania i realizacji zadań związanych nie tylko z technologią informacyjną i komunikacyjną, ale także z informatyką w środowisku pozaszkolnym, można uwzględnić zasięg pozaklasowy (poza pracownią i poza obiektem szkolnym), proponowano strefę globalną. (Mikulski, 2018, s.70). Celem wcześniejszych badań było pozyskanie informacji o relacjach zachodzących między nauczycielem a uczniami w trakcie realizacji zajęć z informatyki. Aktualnie poszerzono badanie o kompetencje cyfrowe.

Już Arystoteles (384 p.n.e.- 322 p.n.e.) w *Polityce*³ pisał: *Człowiek jest z natury istotą społeczną; jednostka, która z natury a nie przez przypadek żyje poza społecznością, jest albo kimś niegodnym naszej uwagi, albo istotą nadludzką. Społeczność jest w naturze czymś, co ma pierwszeństwo przed jednostką. Każdy kto nie potrafi żyć we wspólnocie albo jest tak samowystarczalny, że jej nie potrzebuje, i dlatego nie uczestniczy w życiu społeczności, jest albo zwierzęciem, albo bogiem*⁴.

Należy zaznaczyć, że ankietę „uruchomiono” na platformie chwilę przed czasem pandemii, czyli z początkiem marca, a ostatnie wyniki były odczytane w początkowym okresie nowego roku szkolnego, we wrześniu.

2. Źródło: <http://mkrzymowski.pl/pliki/publikacje/komunikacja.pdf>

3. ok. 328r. przed Chrystusem; **Polityka** (stgr. Πολιτικά *Politika*, dosł. *sprawy ustrojów państw, sprawy publiczne*) - rozprawa Arystotelesa w którym wyklada w systematyczny sposób swoje poglądy na organizację państwa i ustroju politycznego. *Polityka* kontynuuje tematy podjęte w *Etyce nikomachejskiej*. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Polityka_\(Arystoteles\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polityka_(Arystoteles))

4. Źródło: Relacje interpersonalne, <http://mkrzymowski.pl/pliki/publikacje/komunikacja.pdf>

1. **Afilacja** (łac. *affilatio* – „usynowienie”, „włączenie do rodziny”) – zachowanie polegające na nawiązaniu i podtrzymaniu pozytywnych kontaktów i współpracy przez jednostkę lub grupę, organizację z innymi grupami i organizacjami. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Afilacja>

RELACJE INTERPERSONALNE - KILKA UWAG

Związki między ludźmi to sposób wyrażania między dwoma lub kilkoma partnerami interakcji uczuć i postaw. Relacje koncentrują się na wzajemnych stosunkach ich uczestników, które odnoszą się do pozytywnych bądź negatywnych powiązań pomiędzy partnerami, których wyrazem mogą być na przykład: agresja, wrogość, atrakcyjność interpersonalna, miłość, zakochanie, intymność, obojętność, nienawiść, konflikt, zerwany kontakt, dystans emocjonalny, admiraacja, skupienie uwagi, przemoc, manipulacja, kontrolowanie, lekceważenie.⁵

Psychologiczna warstwa relacji interpersonalnych jest wynikiem korelacji jakości uczestników, okoliczności, w których zachodzą, oraz predyspozycji podmiotów w nich uczestniczących, które wynikają z osobowości. Jednak źródło relacji może zostać zawężone do tzw. „ja” społecznego, będącego strukturą, która odpowiada za typ relacji interpersonalnych. Zmiana relacji w kierunku bardziej pozytywnym polega w znacznej mierze na uczeniu się nowych umiejętności: przekazywania adekwatnych informacji o swoich potrzebach i oczekiwaniach od uczestnika (partnera), uczenia się unikania sytuacji podwójnego komunikatu, uczenia się słuchania i odróżniania poziomu informacji o treści od poziomu informacji o relacji. Jest to uczenie się dostrzegania wpływu stanów emocjonalnych i schematów poznawczych na procesy zniekształcania informacji nadawanych i odbieranych. W literaturze przedmiotu relacje interpersonalne można podzielić na: **rzeczywiste**, czyli oparte na faktach, z jasno wyznaczonymi rolami oraz **przeniesieniowe**, które bazują na oczekiwaniach lub często mylone są z relacjami do innych osób.⁶

W swoim opracowaniu pt. *Specyfika relacji interpersonalnej nauczyciel - uczeń w przestrzeni edukacyjnej i wychowawczej* Małgorzata Dubis tak pisze o relacjach: *W obszarze refleksji pedagogicznej przestrzeń edukacyjna i wychowawcza postrzegana jest jako strefa ludzkiej aktywności, w której dokonuje się zarówno proces edukacyjny, jak i wychowawczy. Nieodłączną częścią owej przestrzeni jest wzajemne oddziaływanie społeczne w wymiarze edukacyjnym i wychowawczym. Autorka dodaje, że jest to więc obszar, (przytaczając słowa S. Juszczyka) w którym we wzajemnych oddziaływaniach jednostka przyswaja trwałe elementy wiedzy, sposoby działania, myślenia, kształtuje swoje postawy i poglądy (Juszczyk i in., 2004, s. 16).⁷*

5. https://pl.wikipedia.org/wiki/Relacje_interpersonalne

6. <https://party.pl/porady/zwiazki-i-seks/psychologia/relacje-interpersonalne-czyli-zwiazki-miedzy-ludźmi-93984-r1/>

7. W <http://www.czasopismoippis.up.krakow.pl/wp-content/uploads/2015/01/Ma%C5%82gorzata-DUBIS.pdf> s.6

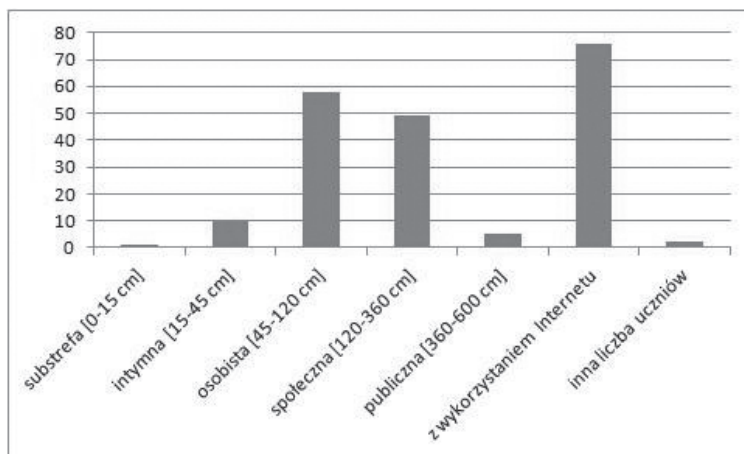
WYBRANE WYNIKI Z BADANIA

Jedno z pytań o treści: *W jakiej odległości [sferze] od uczniów najczęściej Pani/Pan znajdowali się podczas zajęć (kontaktów) INDYWIDUALNYCH w trakcie realizacji kompetencji cyfrowych?* miało wskazać na dystans w trakcie relacji nauczyciel-uczeń. Zamieszczona tabela 1. jest przedstawieniem zebranych danych liczbowych.

Strefa zajmowana podczas relacji	Liczba wskazań nauczycieli
substrefa [0-15 cm]	1
intymna [15-45 cm]	10
osobista [45-120 cm]	58
społeczna [120-360 cm]	49
publiczna [360-600 cm]	5
z wykorzystaniem Internetu	76
inna liczba uczniów	2

Tabela 1. Dane uzyskane z wyników ankiety. Źródło: opracowanie własne

Na tej podstawie można przedstawić graficzną interpretację.



Wykres 1. Graficzne przedstawienie zebranych danych z badania umieszczonych w tabeli 1. Zgodnie z zapisem dane odnoszą się od <substrefy> do <inne ...> Źródło: opracowanie własne

Już te pierwsze wyniki w pewnym zakresie informują o znaczącym wyborze z stref: osobistej i społecznej. Ale mimo pojawienia się edukacji zdalnej, czyli wykorzystania Internetu, respondenci wskazują na jej dominację.

Można domniemywać, że nie wszyscy ankietarzy jednocześnie wypełniali arkusze, ale także nie wszyscy byli przekonani, że zastosowanie (z wykorzystaniem) Internetu będzie w tak długim czasie.

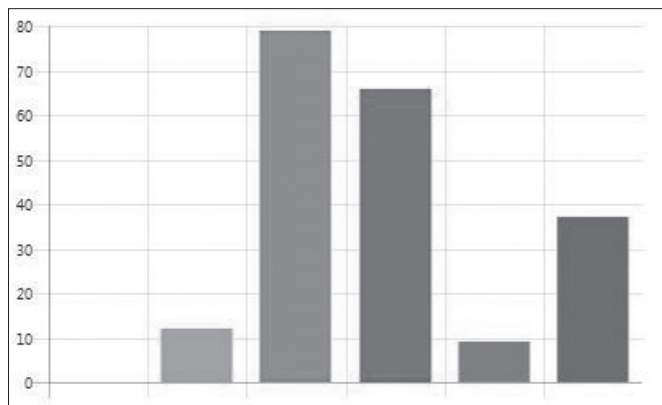
Następny interesującym zagadnieniem, na które chcemy zwrócić uwagę, są pozytywne relacje między nauczycielem a uczniem. Pytanie kolejne skierowane do respondentów to: *Jaka odległość między nauczycie-*

lem - uczniem wpływa na wzajemne POZYTYWNE relacje w trakcie kompetencji cyfrowych podczas zajęć lekcyjnych?

Otrzymane dane umieszczono w tabeli 2.

Strefa zajmowana podczas relacji	Liczba wskazań nauczycieli
substrefa [0-15 cm]	0
intymna [15-45 cm]	12
osobista [45-120 cm]	79
społeczna [120-360 cm]	66
publiczna [360-600 cm]	9
z wykorzystaniem Internetu	36

Tabela 2. Dane uzyskane z wyników ankiety. Źródło: opracowanie własne



Wykres 2. Graficzne przedstawienie zebranych danych z badania umieszczonych w tabeli 2. Zgodnie z zapisem dane odnoszą się do sfery od <substrefy> do <...Internet>. Źródło: opracowanie własne

Dane pozyskane od respondentów wskazują, że odległość osobista oraz społeczna między nauczycielem - uczniem (N-U) wpływają na wzajemne POZYTYWNE relacje w trakcie realizacji kompetencji cyfrowych podczas zajęć lekcyjnych. Mniejszy wpływ mają zagadnienia realizowane z wykorzystaniem Internetu. Jak wspominaliśmy powyżej, strefa globalna nie jest najlepszą do kształtowania pozytywnych relacji między N-U, mimo że część nauczycieli także ją wskazała w swoich odpowiedziach.

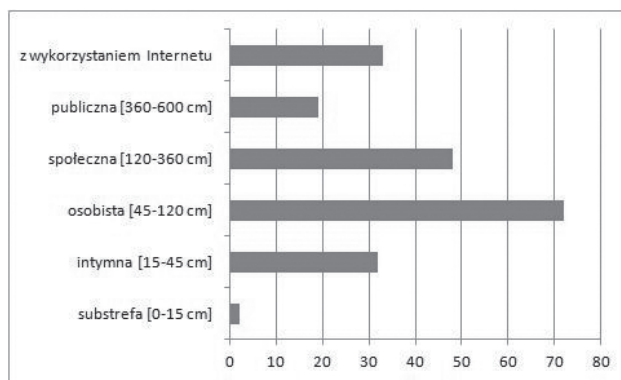
Kolejne zagadnienie, które wpływa na proces kształcenia - zapytaliśmy nauczycieli: *Jaka strefa (dystans) najwięcej wpływa na relacje uczeń-uczeń w trakcie realizacji kompetencji cyfrowych?*

Otrzymane dane umieściliśmy w tabeli 3.

Strefa zajmowana podczas relacji	Liczba wskazań nauczycieli
substrefa [0-15 cm]	2
intymna [15-45 cm]	32
osobista [45-120 cm]	72
społeczna [120-360 cm]	48
publiczna [360-600 cm]	19
z wykorzystaniem Internetu	33

Tabela 3. Dane uzyskane z wyników ankiety. Źródło: opracowanie własne

Otrzymane wyniki umożliwiają przedstawienie graficzne, co realizujemy na wykresie 3.



Wykres 3. Graficzne przedstawienie zebranych danych z badania umieszczonych w tabeli 3. Zgodnie z zapisem dane odnoszą się do sfery od <substrefy> do <z wykorzystaniem Internetu>. Źródło: opracowanie własne

W tym badaniu strefa osobista znacząco dominuje. Jest także wskazana strefa społeczna. Zauważalne jest, że strefa intymna i ... Internet są na tym samym poziomie podczas realizacji kompetencji cyfrowych. Bezpośredni kontakt uczeń-uczeń w sali lekcyjnej, w jednej ławce, (lub sąsiednim siedzeniu) wpływa na odpowiednie dobre relacje, mniej na współpracę podczas zajęć.

ZAKOŃCZENIE

W przestrzeni szkolnej spotykają się uczniowie i nauczyciele, ale do tych drugich należy określić jej kształtu i realizacji konkretnych działań, także tych dotyczących kompetencji cyfrowych. Nauczyciel jest osobą odpowiedzialną za to, co dzieje się w klasie i jako prowadzący zajęcia powinien wyznaczać specyfikę wzajemnych relacji, budować charakter spotkania między nim a uczniami.

Budowanie więzi między uczestnikami relacji interpersonalnych w procesie edukacji i wychowania wymaga też inwestycji rozłożonej w czasie, a także nauki reguł obowiązujących w klasie. Nauczyciel powinien wykazać się w tym zakresie nie tylko dużą cierpliwością, ale przede wszystkim kreatywnością⁸.

Aby współczesna szkoła, mimo trudności związanych z pandemią, stała się miejscem, w którym uczniowie dobrze się czują, pomagają sobie oraz dążyć szacunkiem i zaufaniem nauczycieli, należy dołożyć wszelkich starań, by kształtować właściwe relacje pomiędzy poszczególnymi podmiotami. A przeprowadzone, z wstępnie podanymi wynikami badania wskazuje, jakie dystanse są najczęściej przyjmowane w trakcie kształcenia kompetencji cyfrowych.

Bibliografia:

Juszczak, S. i in., *Dydaktyka informatyki i technologii informacyjnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004
Garstka W., *Komunikacja niewerbalna a terapeutyczna*

8. Nauczyciel powinien wziąć pod uwagę, że nie wszyscy nauczyciele uczący w klasie jasno precyzują wymagania, a czasami zdarza się, że na różnych lekcjach obowiązują różne, niejednokrotnie sprzeczne reguły.

rola nauczyciela, [w:] Życie Szkoły, Nr 7, 1999 r. s.483
Hall E., Ukryty wymiar, Warszawa 1976, Wyd PIW; Warszawa 2001
Mikulski K., *Proksemika cyfrowej szkoły*, Wyd A. Marszałek, Toruń 2014
Mikulski K., *Nauczyciel cyfrowej przestrzeni w kontekście proksemiki*, Wyd A. Marszałek, Toruń 2017
Mikulski K., *Nauka programowania w kontekście proksemiki*, Wyd A. Marszałek, Toruń 2018
Królikowski T., Mikulski K., *Robotyka w edukacji w kontekście proksemiki*, Wyd A. Marszałek, Toruń 2020

Mikulski K., Nauka programowania nowym wyzwaniem (zadaniem) edukacji, [w:] A. Kozubska (red), R. Maciątek (red), P. Ziółkowski (red), Edukacja – Rodzina – Społeczeństwo 2/2017, Zeszyty Naukowe WSG w Bydgoszczy, t. 29, s. 273-292
https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/17706/1/Kompetencje_interpersonalne_w_przestrzeni_szkoły.pdf
<http://www.czasopismoippis.up.krakow.pl/wp-content/uploads/2015/01/Ma%C5%82gorzata-DUBIS.pdf>

Joanna Politowska, Wioletta Zajączkowska
Szkoła Podstawowa nr 2 w Lipnie

Dzieciące relacje w czasie pandemii

*Każdy potrzebuje człowieka, do którego może się odezwać i powiedzieć:
Jest mi dzisiaj źle, nie wiem, co robić...*

Elżbieta Penderecka

Relacje z rówieśnikami mają znaczący wpływ, zwłaszcza emocjonalny, na rozwój każdego dziecka. Już od przedszkola dziecko zaczyna przebywać z innymi maluchami, to tam zaczynają się pierwsze przyjaźnie. W ten sposób uczy się budować więzi z osobami spoza swojego najbliższego otoczenia. Relacje z rówieśnikami pomagają już od wczesnego dzieciństwa kształtować umiejętności interpersonalne, które są niezbędne w życiu dorosłym. Dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym bardzo ważnym z odczuwalnych problemów izolacji jest brak możliwości spotykania się z przyjaciółmi, koleżankami w szkole, poza szkołą, w weekend.

Jest kilka powodów, dla których warto pielęgnować więzi międzyludzkie.

Jednym z nich jest fakt, że **przyjaźnie zapobiegają chorobom, gdyż więzi społeczne są lekarstwem, które chroni przed skutkami ciągłego stresu, a także jest jednym z elementów rozładowania napięcia**. Przecież doskonale wiemy, że najlepiej zrozumie nas niekiedy koleżanka ze szkolnej ławki. Poza tym kontakty z człowiekiem wyciszają i uspokajają. Na chwilę obecną rozmowy bezpośrednie tzw. twarzą w twarz zastąpiły maile, komunikatory, smartfony. Przebywanie w towarzystwie innych ludzi, chociaż (wirtualne) i utrzymywanie z nimi kontaktu jest ważnym elementem w rozładowaniu stresu. Zwiększa poczucie bezpieczeństwa, szczęścia, odpręża. Wiemy doskonale, że bycie wśród ludzi wzmacnia nasze zdrowie psychiczne. Wsparcie in-

nych osób jest ważnym czynnikiem, który wpływa pozytywnie na nasz dobrostan. **Dzieci i młodzież, którzy czują się bardziej związani z innymi, rzadziej cierpią z powodu zaburzeń lękowych i depresji**. Mają wyższą samoocenę i chętniej współpracują, są otwarci i pełni zapału do pracy.

Niewątpliwie **społeczne kontakty wzmacniają lotność umysłu** - pobudzają kreatywność, usprawniają nabywanie nowych umiejętności i wiedzy. Uczniowie pracujący wspólnie podczas zajęć w grupie, szybciej robią postępy, bez względu na wkład w pracę grupy i pozycję, jaką w niej zajmują.

Dzięki nowym technologiom mamy ogromne możliwości komunikowania się i warto za ich pośrednictwem w obecnym czasie pielęgnować więzi rówieśnicze. Dlatego w tym trudnym czasie możemy wiele zrobić jako nauczyciele i rodzice, zachęcając dzieci do bycia ze sobą w stałym kontakcie, np. poprzez rozmowy telefoniczne, pisanie miłych sms-ów, a także komunikowanie się przez WhatsApp, Messenger, wysyłanie zdjęć, filmów.

Ciekawym pomysłem nadbudowania relacji rówieśniczych może być zaproponowanie pracy w parach lub małych grupach - np. każdy uczeń ma przydzielone zadanie, ale **grupa wspólnie przygotowuje ostateczną odpowiedź, uwzględniając rozwiązania każdego jej członka**, (praca nad scenariuszem, projektem, akcją szkolną i pozaszkolną, działania charytatywne).

Wykorzystujemy technologię i pamiętajmy, że poczucie bliskości, wsparcia, bycia ze sobą w kontakcie jest ważne dla naszych wychowanków. Zadbajmy o to, by komunikacja z uczniami była pełna humoru (ale nie sarkazmu!). Pamiętajmy, **humor buduje relacje i pozytywny stan emocjonalny**.

Izabela Nowakowska, Wiesława Wyszyńska
KPCEN w Bydgoszczy

Jak pokochać nastolatka?

Jaki z reguły jest nastolatek, wie każdy dorosły – rodzic, nauczyciel, sąsiad z bloku czy pani z pobliskiego straganu. Nieznośny, mało sympatyczny, ciągle nadęty, wiecznie sfrustrowany, niezadowolony, po prostu zły. Tak mówią fakty ze szkoły i z życia wzięte. Istnieje odwieczny dysonans w relacjach nastolatków z dorosłymi. Obie strony nie potrafią się rzeczowo porozumiewać. Problemy, ważne sprawy stawiają najczęściej na ostrzu noża lub na głowie nawet i końca tego wszystkiego nie widać. Jest źle. Czyja wina? Gdzie przyczyna? Zapytamy. Odnoszę wrażenie, że odpowiedź jest stosunkowo prosta. Źródłem impasu jest wciąż fragmentaryczna wiedza lub czasami wręcz nasza niewiedza. Rodziców i nauczycieli. Niewiedza dotycząca rozwoju psychofizycznego nastolatka, budowania relacji, więzi, niewystarczająca wiedza z zakresu skutecznej komunikacji, stawiania granic, określania zasad, konsekwencji, karania i nagradzania.

Jak często zadajemy sobie zwykłe pytania: Dlaczego nastolatek właśnie takim jest? Skąd bierze się jego arogancja, wrogość wobec dorosłego świata, brak zaufania? Co popycha go do bezrozumnych (w naszym przekonaniu) działań? Co nakręca, inspiruje jego szalone zachowania i wbrew logice podejmowane decyzje?

Erik Erikson – psycholog, twórca teorii rozwoju psychospołecznego mówił tak:

„Okres dojrzewania jest to czas kształtowania własnej tożsamości. Człowiek wie już, że jest jedyną w swoim rodzaju osobą, z określonymi cechami i umiejętnościami. Jest to trudny okres przejścia od dzieciństwa do dorosłości, na wielu polach – fizycznym, psychicznym, społecznym. W tym okresie młody człowiek staje przed nowymi wymaganiami. Czasem nie czuje się gotowy by podejmować ważne decyzje, może czuć pustkę, chaos. W pomieszaniu tożsamości, kiedy nie do końca wie, jakie role pełnić zachowanie jest często nieprzewidywalne i niekonse-

Netografia:

<http://www.zppp1.waw.pl/public/upload/Praca%20w%20domu/Komunikacja%20mi%C4%99dzy%20uczestnikami%20szkolnej%20spo%C5%82eczno-%C5%9Bci%20w%20czasach%20pandemii.pdf>
<https://luban.pl/arttykul/115576/sposoby-na-zachecenie-dziecka-do-rozmowy-z-rowiesnikami-podczas-pandemii-koronawirusa>

kwentne. (...) Niebezpieczeństwem tego okresu jest wytworzenie się negatywnej tożsamości”.¹

Inni eksperci dodają:

„Są dwie szkoły mówiące o tym, kiedy zaczyna się okres dorastania. Zgodnie z pierwszą teorią jest to czas pomiędzy 11. a 19. rokiem życia. Druga szkoła przesuwając początek tego okresu do roku 13. a jego zakończenie typuje na wiek 19 lat. Zdaniem ekspertów możemy mówić o wczesnej i późnej adolescencji - od 13 do 16 oraz od 16 do 19 lat. Z każdym z tych okresów wiążą się też inne problemy. Dynamiczne zmiany w funkcjonowaniu nastolatka zazwyczaj zaskakują zarówno jego samego, jak i najbliższych. W okresie dorastania zmienia się nie tylko wygląd. Młody człowiek inaczej patrzy na świat. Staje się bardziej krytyczny w stosunku do otoczenia, także własnych rodziców. Targają nim emocje. Zdaniem psychologów część zachowań, które pojawiają się w okresie dorastania, jest zupełnie normalna. Nastolatek musi się czasem zbuntować, wyrzucić siedzące w nim emocje. Problem zaczyna się, kiedy młodzież sięga po alkohol i narkotyki, nie przestrzega zasad, dopuszcza się agresji w stosunku do otoczenia lub popada w depresję.”²

„Obraz ciała i ogólny wygląd fizyczny jest jednym z najważniejszych składowych poczucia własnej wartości u nastolatków.

Młody człowiek zmienia punkt odniesienia z rodziców na rówieśników, pierwotne Ja jest zmieniane w bardziej świadomy obraz siebie. Zmiana jest bardzo gwałtowna, zmieniające się ciało budzi obawy. Ciało zaczyna być postrzegane jako ważny atrybut, istotny na przykład do budowania swojej pozycji w grupie rówieśników, tworzy się ideał Ja.

Zmiany w ciele w okresie dojrzewania są z reguły trudniejsze do zaakceptowania dla dziewcząt niż dla chłopców:

- dziewczynki w okresie dojrzewania znacznie przybierają na wadze (ok. 10 kg tkanki tłuszczowej - uda,

biodra, piersi), pojawia się miesiączka, która czasem uniemożliwia prowadzenie takiego samego trybu życia, narażone są na zaczepki, ich wygląd jest komentowany. Dojrzewanie może być spostrzegane jako utrata kontroli nad własnym ciałem

- chłopcy w okresie dojrzewania zwiększają masę mięśniową, stają się silniejsi, zmienia im się głos, szybciej dojrzewający chłopcy często przejmują rolę przywódcze w grupie rówieśniczej.

Okres dorastania jest przełomowy, młody człowiek jest nastawiony na autonomię, zaznaczanie własnych granic, poszukiwanie nowych doświadczeń, ale jednocześnie czuje ogromną potrzebę intymności, bezpieczeństwa, bliskiej relacji.

Jest podatny na zranienie (trauma skumulowana). Obraz ciała kształtuje się nie tylko w kontekście rodzinnym, ale również szerszym, społecznym. W tym okresie następuje włączenie opinii rówieśników oraz kontekstu kulturowego jako odrębnego punktu odniesienia do oceny samego siebie i swojego ciała.

Idealny obraz - smukłe ciało jako symbol energii i możliwości sprawowania kontroli.

Postrzeganie ciała jako „obiekt”, złożone z części składowych (mniej lub bardziej doskonałe elementy) oraz jako „proces”, skoncentrowane na funkcjonowaniu (mniej lub bardziej sprawnie funkcjonująca całość).³

Co dzieje się w tym okresie w organizmie i głowie młodego człowieka?

Joanna Stroemich - psycholog, psychoprofilaktyki psychoterapeuta mówi tak:

„Ciało młodej osoby zmienia się w ciało dorosłego człowieka. Okres ten jest jednak związany nie tylko ze zmianą wyglądu. Nastolatek inaczej patrzy na świat. Zmiany następują we wszystkich sferach jego funkcjonowania. Pojawia się większy krytycyzm. Młody człowiek zaczyna dostrzegać na świecie więcej zależności. Już nie bierze go takiego, jakim widzi. Zaczyna porównywać - także siebie do innych. Często budzi to konflikt wewnętrzny, emocje, z którymi trudno mu sobie poradzić. W tym wieku nastolatek nie ma jeszcze wykształconej umiejętności regulacji emocji. Bardzo często ich nie wytrzymuje. W okresie dojrzewania pojawia się też potrzeba buntu i akceptacji ze strony grupy rówieśniczej. To ona stanowi podstawowy punkt odniesienia. Do tego dochodzą media. Są one źródłem informacji, z którymi młody człowiek nie zawsze jest w stanie sobie poradzić. Właściwie można by powiedzieć, że ten okres dorastania można opisać „Emocje, Emocje, Emocje”. I to zazwyczaj bardzo trudne emocje. Nie zawsze negatywne. W tym czasie często pojawia się też euforia, radość, szczęście. To wszystko jest mocniej przez młodego człowieka przeżywane. A my - dorośli - musimy sobie radzić z jego emocjami. Z jednej strony pozwolić, aby wyszły z młodego człowieka. Z drugiej, aby się ujawniły w sposób, który jest akceptowalny

społecznie. Bo nie same emocje budzą nasz niepokój, ile sposób ich wyrażania. Rodzice nie są zaniepokojeni tym, że młody człowiek przeżywa ten gniew, tylko w jaki sposób go wyraża. Tym, że dziecko używa przekleństw, trzaska drzwiami, rzuca przedmiotami, obraża rodziców i inne osoby w otoczeniu. To są reakcje, na które trzeba reagować. (...)

Pewien rodzaj rozchwiania emocjonalnego, potrzeba izolacji, negowania zasad, skłonność do dyskusowania jest normą rozwojową. Nie wszystko powinno nas niepokoić. Zachowania młodego człowieka są skrajne. Niektóre bardzo rzucają się w oczy. Wydaje nam się, że każdy nastolatek jest nieopanowany, agresywny, ćpający, pijący, palący papierosy - bo tych widzimy. Tak naprawdę jednak większość młodych ludzi ma objawy w granicach normy. Chwiejność emocjonalna, skłonność do dyskusji, testowania granic - to jest naturalne. Jednak palenie papierosów w tym wieku czy uzależnienie od czegoś innego to już coś, czym trzeba się zająć terapeutycznie. Rodzice i nauczyciele mają problem z rozróżnieniem tego, co jest w tym wieku normą, a co nie. Do tych drugich należą zachowania, które budzą ogólny sprzeciw społeczny.”⁴

Problemy, które najczęściej martwią rodziców i nauczycieli

Zdaniem Joanny Stroemich „(...)Są dwie grupy problemów.

Pierwsza związana z buntowniczym zachowaniem - łamanie zasad i reguł, agresja, problemy z przestrzeganiem podstawowych obowiązków - gdy młody człowiek nie chodzi do szkoły, wagaruje, sięga po używki, uzależnia się od komputera i Internetu, neguje wszystko, co powie rodzic i nauczyciel. Bywa, że w domu pojawiają się kłótnie, agresja fizyczna i werbalna w stosunku do członków rodziny czy kolegów w klasie. Rodzice mówią, że dziecko nie chce się uczyć, nie chodzi do szkoły, nie odrabia zadań domowych, nie daje sobie pomóc w nauce. Uważa, że to jest jego sprawa. Wtedy rodzic czuje się bezradny.

Druga grupa problemów - bardziej martwiąca rodziców, to ta zagrażająca życiu dziecka. W tym wieku bardzo często ujawniają się różne odmiany depresji. Dziecko zamyka się, izoluje, nie wychodzi z domu, ma kompleksy i nie podejmuje żadnych działań z obawy przed oceną. Takie zachowanie albo już jest depresją albo może do niej prowadzić. Rodzice coraz częściej boją się, że dziecko położy się na torach, że sobie coś zrobi. To, że młody człowiek może popełnić samobójstwo, jest dla rodziców coraz bardziej realne. Może dlatego, że media często opisują takie przypadki.”⁵

Co mogą zrobić dorośli, aby okres dorastania był mniej dramatyczny zarówno dla nich, jak i młodych ludzi?

„To, w co rodzice powinni inwestować to kontakt z dzieckiem. Ono powinno mu ufać, czuć się przez niego akceptowane. Rodzic nie może stracić z oczu

swojego nastoletniego dziecka. Powinien filtrować wszystkie komunikaty, które przekazuje przez pryzmat swojego dziecka wewnętrznego. Zadać sobie pytanie: Czy gdybym był nastolatkiem, chciałbym, aby rodzic tak się do mnie zwracał? Jest jeszcze jeden test. Rodzic powinien zadać sobie pytanie, czy tak samo odezwałby się do obcego dziecka. Czy powiedziałby krytyczną uwagę koledze z pracy? Dorośli o tym zapominają i traktują swoje dzieci inaczej niż obce, a tu nie ma żadnej różnicy. Młody człowiek zasługuje na taki sam szacunek jak osoba dorosła. W okresie dorastania dziecko jest niezwykle wrażliwe na swoim punkcie. Każdą uwagę rodzica odbiera przeciwko sobie. W pewnym momencie ma dość, zamyka się i każdy komunikat - nawet neutralny, odbiera jako negatywny. Stracone zaufanie trudno jest odzyskać. W codziennych kontaktach powinno być dużo języka akceptacji. Rodzic musi chwalić dziecko, kierować do niego więcej komunikatów pozytywnych niż negatywnych. Jak nastolatek wraca ze szkoły, a rodzic z pracy, to ten drugi widzi tylko rzeczy złe - nieodłożony tornister, niepowieszona kurtka. A coś dobrego powiedział? Oczywiście zapytał? A co w szkole? To jest najgorsze pytanie, jakie może zadać. Działa ono, jak płachta na byka. Młody człowiek uważa, że rodzic nie interesuje się nim jako osobą, tym, jak się czuje, tylko ocenami. Nastolatki zamykają się na to pytanie. Odpowiadają „dobrze” albo udzielają odpowiedzi, która jest dla nich korzystna - mówią o dobrych ocenach. Z takiego pytania rodzic nie dowie się, co się działo w szkole, bo jest to pytanie z gruntu oceniające. Ty mi powiesz, jak było w szkole, a ja ci powiem, czy to dobrze, czy źle. Dziecko jest bardzo wyczulone na to pytanie. A wystarczy drobna zmiana na: Co u Ciebie słychać? Pytania inwigilujące, zaczynające się od: dlaczego, po co - dziecko odbiera negatywnie. Młodzi ludzie źle odbierają komunikaty związane z oceną. A my naprawdę dużo oceniamy. Często zamieniamy się w sędziów, mówimy: to dobrze, źle, to mógłbyś zrobić lepiej. Dlatego pierwszą rzeczą, jaką należy omawiać z rodzicami, to bariery komunikacyjne.”⁶

Podobnie rzecz się ma w przypadku wychowawców i nauczycieli. Z reguły przewidują, wyrokuje i oceniają. Tak jest najprościej i najszybciej. Rzadko myśli się o konsekwencjach.

Co i jak robić, aby obniżyć napięcie w relacjach z nastolatkiem?

W opinii Joanny Stroemich „(...)trzeba zweryfikować system zasad panujących w domu. Sprawdzić, czy one w ogóle w domu funkcjonują, a jeśli tak, to czy dziecko zdaje sobie z nich sprawę, kto musi ich przestrzegać - tylko nastolatek czy też inni członkowie rodziny. Dowiedzmy się, czy młody człowiek wie, czego się od niego wymaga i jakie będą konsekwencje złamania wspólnie ustalonych zasad. Trzeba pamiętać, że z nastolatkiem większość rzeczy

trzeba robić wspólnie. On źle reaguje, gdy coś mu się narzuca. Ważne więc, aby wspólnie ustalić zasady panujące w domu. Pod uwagę trzeba wziąć też sugestie dziecka. Jeżeli będzie czuło, że jest autorem tych zasad, to chętniej będzie ich przestrzegać. Cnotą okresu dorastania jest wierność. Głównie sobie - swoim zainteresowaniom, pasjom, zdaniu. Ważna jest też zasada spójności. Źle jeżeli rodzic mówi, że nie wolno kłamać, a potem sam kłamie lub każe nastolatkowi mówić nieprawdę w swojej sprawie. To są sytuacje niedopuszczalne, które zostaną wyciągnięte w pierwszej kolejności - jako argument przeciwko zasadom, które będziemy ustalać. Rodzice zapętlają się też w pułapkę kar. Za niesubordynację wystawiają dziecku drzwi z pokoju, zabierają bezterminowo komputer, komórkę, możliwość wyjść z przyjaciółmi, oglądania telewizji, jedzenia słodczy. Potem rodzic przychodzi i mówi: ja już nie mam co mu zabrać. A dziecko żyje w ciągłej frustracji. Pozbawia się go motywacji do działania i zmiany. Powoduje to jeszcze większe obudowanie się po drugiej strony barykady. Dziecko uważa, że świat dorosłych jest zły. Jeżeli chodzi o konsekwencje, to powinny mieć ono charakter przyczynowo-skutkowy. Jeżeli np. dziecko się spóźniło dwie godziny, to na drugi dzień musi być o godzinę wcześniej.”⁷

Funkcjonowanie w ciągłym emocjonalnym dyskomforcie nikomu nie sprawia przyjemności. Rodzicom i nauczycielom także. Ale można to przecieżyć zmienić. Nic nie dzieje się jednak samo, albo za dotknięciem czarodziejki różdżki. Aby wdrażać zmiany, trzeba tego chcieć. Trzeba mieć gotowość krytycznego spojrzenia na siebie, swoją wiedzę, umiejętności, a także otwartość na korzystanie ze sprawdzonych doświadczeń i rad. Spróbuj.

- Dołóż starań, aby zrozumieć nastolatka.
- Słuchaj i słysz.
- Patrz i dostrzegaj.
- Popracuj nad skuteczną komunikacją.
- Nie bierz jego nagannych zachowań do siebie.
- Nie bierz wszystkiego dosłownie.
- Nie oceniaj.
- Nie pouczaj nadmiernie.
- Niczego nie wypominaj.
- Nie porównuj z innymi.
- Nie krytykuj.
- Nie karz, wyciągaj konsekwencje.
- Bądź cierpliwy i wyrozumiały.
- Zapewnij poczucie bezpieczeństwa.
- Umiejętnie buduj relacje.
- Zapewnij wsparcie.
- Traktuj poważnie wszystkie sygnalizowane problemy.
- Nie wypytuj.
- Szanuj jego intymność.
- Stawiaj czytelne granice.
- Dotrzymuj słowa.
- Zachowuj się konsekwentnie

- Nie usprawiedliwiał wszystkich występków dziecka. Tłumacz, rozmawiaj. Wyciągaj także konsekwencje.
- Nie chroń dziecka za wszelką cenę. Pozwól czasami przeżyć wstyd, frustrację, wyrzuty sumienia, „obciach”.
- Bądź wzorem do naśladowania.

Tuszowanie złych zachowań to najczęściej popełniany przez wychowawców i rodziców błąd wychowawczy. Uczenie się na własnych błędach w ryzykownej sytuacji może zadziałać na nastolatka jak hamulec bezpieczeństwa. Zmienia zachowanie. Zdaniem psychologa Igora Rotberga nastolatki często nie widzą oczywistych (dla nas) konsekwencji swoich działań. Słabo wykształcona kora przedczołowa (dojrzenia powoli), czyli obszar mózgu odpowiedzialny za samokontrolę, planowanie i przewidywanie uniemożliwia przewidywanie skutków. Więcej zdziałamy, rozumiejąc, że z powodu fizjologii łączenie przyczyn i skutków nie jest mocną stroną dorastających dzieci. Pamiętaj o tym, że Twój „służbowy” czy „prywatny” nastolatek uważa, że jest wyjątkowy. Inny niż pozostali rówieśnicy. Żyje najintensywniej. Jego porażki bolą najbardziej i nikt tego nie zrozumie.

W psychologii to uciążliwe dla otoczenia zjawisko nazwano nastoletnim egocentryzmem. Mija z wiekiem. W takiej sytuacji, stosuj życzliwą pobłażliwość. Nie próbuj moralizować.⁸

A zatem, szanowny rodzicu, wychowawco i nauczycielu (biorąc pod uwagę wypowiedzi ekspertów), można śmiało powiedzieć, że zawiłości w obcowaniu z nastolatkiem nie muszą być typowym dramatem i sytuacją bez wyjścia. Przy odrobinie uważności, otwartości i refleksyjności, a przede wszystkim ustale-

niu tego, co wiem, a o czym nie mam pojęcia w kwestii rozwoju psychofizycznego młodego człowieka, mamy szansę, my dorośli, na zadzierzgnięcie z nim bliższego kontaktu. Więcej, nawet nici porozumienia i na zbudowanie dobrych relacji, a w końcu na skuteczne porozumiewanie się i pokochanie nastolatka.

Bibliografia:

1. Stefaniak K., Etapy rozwoju tożsamości człowieka według Eriksona, psychoterapia-polna.warszawa.pl, artykuły kwiecień 2015
2. Ciszewska K., Żyża S., Materiały szkoleniowe dla szkolenia ORE „Interwencja kryzysowa wobec dzieci i młodzieży”, Warszawa 2019
3. Witkowska M., Moduł samouszkodzenia. Materiały dla liderów projektu Nastolatki, ORE 2015
4. Pipher M., Ocalić Ofelię. Jak chronić osobowość dorastających dziewcząt? Wydawnictwo, Media Rodzina, 2014
5. Jarmuż A., Psycholog radzi. Rozmowa z Joanną Stremich - psychologiem, psychoprofilaktykiem i psychoterapeutą, dyrektorem Niepublicznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Poznaniu, Głos Wielkopolski, maj 2015
6. Tamże
7. Bielaniak B., Survival z nastolatkiem – empatyczne towarzyszenie w dorastaniu, EPUB, 2018
8. Jarmuż A., Psycholog radzi. Rozmowa z Joanną Stremich - psychologiem, psychoprofilaktykiem i psychoterapeutą, dyrektorem Niepublicznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Poznaniu, Głos Wielkopolski, maj 2015
9. Jasińska A., Rotberg I., Jak zrozumieć nastolatka?, Twój Styl, 2019, czerwiec 2020

Kuba Błaszak

Szkoła Podstawowa w Niemczu

Czy można zbudować relację z klocków LEGO?

W domu mojej babci stoi duży okrągły stół. Od dziecka mam wrażenie, że może przy nim usiąść nieograniczona liczba osób. Wykorzystując magię świąt, wykracza on poza przestrzeń trójwymiarową i pozwala znaleźć każdemu swoje miejsce. Razem obchodziliśmy przy nim urodziny, spędzaliśmy święta, uczyliśmy się, głośno dyskutowaliśmy. Ten stół wyznacza krąg naszej wioski. Jednak sama babcia rzadko przy nim siadała. Zazwyczaj krzątała się żwawo pomiędzy kuchnią a pokojem. Przygotowywała jedzenie, łuskała fasolę zerwaną w ogrodzie, obierała nam jabłka,

myła naczynia. Jej ręce był zawsze zajęte. Po latach zrozumiałem, że styl jej myślenia warunkowany był przez ruch. Jej dłonie musiały być zajęte, aby umysł mógł spokojnie wykonywać swoją pracę. Babcia nie patrząc na nas, tylko robiąc swoje, słuchała z uwagą.

Dziś zauważam ten sam zwyczaj u siebie. Torturą jest dla mnie bezczynne siedzenie i rozmawianie. Jeżeli chcę skupić całą swoją uwagę na rozmówcy, to zapraszam go do ogrodu, w którym pracy nigdy nie dość, albo do kuchni. W szkole czuje się niewolnikiem kredy. Gdy tłumaczyć, muszę rysować, doko-

nywać obliczeń, kreslić mapy myśli czy wykonywać eksperymenty. Moje ręce nie znoszą pustki.

Z dzieciństwa pamiętam jeszcze dużą drewnianą skrzynię, którą trzymałem pod łóżkiem. Na początku lat dziewięćdziesiątych moja mama wyjechała do Szwecji, a wracając, przywoziła mi wielki karton klocków LEGO. Kto dorastał w tych latach, rozumie, jakiej wagi był to skarb. Długimi godzinami mieszałem w klockach, budując kosmiczne statki, domy, miasta. W zabawie towarzyszyła mi mama, ojciec, a później siostra. Każde dziecko, odwiedzające nasz dom, spotykało się ze mną przy klockach LEGO. Wspólne budowanie, projektowanie, zabawa modelem i oczywiście rozmawianie o tym, co się zbudowało, ale też o wszystkim innym zajmowało nam popołudnia. Nigdy nie poznałem osoby, która by się źle bawiła w trakcie budowania z klocków LEGO.

Moi trzynastoletni uczniowie są dziś pionierami nowego świata. Na pierwszy rzut oka nie odczuwają stresu życia w świecie rzeczywistym i w świecie rozszerzonym wirtualnie. Są obecni w szkole i są obecni na Facebooku. Mają dziesiątki zajęć - dodatkowe lekcje z angielskiego, hiszpańskiego, robotyki, karate, jazdy konnej, nauki gry na instrumentach. Zadania domowe i przygotowywanie się do klasówek to ich codzienność. Ich dzień jest skrupulatnie wypełniony, a drobne chwile wolnego wypełniają sobie sami grami komputerowymi i przesuwaniem wirtualnych tablic. Sumienne wypełnienie planu dnia, a następnie odizolowanie się w swoich pokojach z wirtualnym towarzystwem znajomych przygotowuje grunt pod poczucie pustki egzystencjalnej. Odziera wyobraźnię z marzeń, a umysł z kreatywności.

Zrobiłem więc pierwszy krok, aby wypełnić narastającą przestrzeń odosobnienia klockami LEGO.

Wiosną tego roku wystartowałem w otwartym konkursie grantowym TE Connectivity. Oddział tej rozpoznawanej na całym świecie firmy mieści się w Bydgoszczy i wspiera finansowo lokalne organizacje. W ramach Corporate Ambassador Programme otrzymaliśmy grant w wysokości 3000 dolarów na zorganizowanie w Szkole Podstawowej w Niemczu pracowni do zajęć kreatywnych - przestrzeni klocków LEGO.

Moim celem jest zakup kilogramów klasycznych klocków LEGO i zorganizowanie przestrzeni do transmisji międzypokoleniowej. Gdy tylko minie czas morowego powietrza, a drzwi mojej sali znowu będą otwarte, zaproszę uczniów wraz z babciami, ciociami, wujkami, dziadkami, kuzynami, rodzicami do wspólnego sobotniego budowania z klocków LEGO. Mam nadzieję, że lada chwila uda nam się wspólnie usiąść przy stole, zająć swoje ręce, aby myśli mogły swobodnie płynąć i otworzyć przestrzeń do wzajemnego słuchania. Bo jak napisał papież Franciszek w encyklice *Fratelli Tutti* o braterstwie i przyjaźni społecznej:

48 Usiąść i słuchać drugiego człowieka – zachowanie charakterystyczne dla spotkania między ludźmi – to wzór postawy otwartości tego, kto przezwycięża swój narcyzm i akceptuje drugiego, zwraca na niego uwagę i przyjmuje go do własnego kręgu. (...).¹

Mam nadzieję, że takie proste działanie, jak sobotnie przedpołudnie spędzone razem, ma moc nadawania poczucia sensu życiu, a prosta zabawka użyta w dobry sposób może zbudować most między pokoleniami.

1. http://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html

Monika Krajniak

Zespół Szkół nr 33 dla Dzieci i Młodzieży Przewlekłe Chorej w Bydgoszczy

Terapeutyczno–wychowawcza funkcja szkoły szpitalnej

Dobre, przyjacielskie relacje w świetlicy szpitalnej potrafią wspomagać psychikę dzieci, a co za tym idzie także proces leczenia.

Pobyt dziecka w szpitalu nie należy do łatwych – zazwyczaj wywołuje stan niepewności i lęku. Przebywanie na oddziale, zabiegi diagnostyczne mają znaczący wpływ na dziecięcą psychikę.

Mali pacjenci są przerażeni, potrzebują wsparcia kogoś bliskiego. Nie zawsze może być przy nich

ktoś z rodziców. Wtedy **ważnym miejscem staje się świetlica szpitalna.** Miejsce, gdzie można być sobą, porozmawiać o swoich bólach, a przede wszystkim miło spędzić czas, zapominając o rzeczywistości. Tutaj można być aktorem, artystą, słuchaczem.

Funkcja świetlicy szpitalnej – zajęć w niej prowadzonych – ma wymiar wieloaspektowy: nie tylko stwarza ona dziecku warunki rozwojowe, ale także udziela wsparcia i dodaje sił w znoszeniu codzienności spi-

talnej. Podczas manualnej aktywności plastycznej, muzycznej stwarza się małemu pacjentowi możliwość do samorealizacji i budowania poczucia własnej wartości.

Praktyka pokazuje, że jest to bardzo ważne w przebiegu hospitalizacji dziecka chorego.

Nauczyciele szkoły szpitalnej spełniają rolę wielozadaniową, są **nie tylko pedagogami, ale także przyjaciółmi od serca**. Zajęcia pozalekcyjne mają również aspekt społeczny. To właśnie podczas nich **nawiązują się relacje z rówieśnikami**, zajęcia uczą zdrowej rywalizacji, empatii, pozwalają w zupełnie innym świetle widzieć chorobę.

Roześmiana twarz dziecka mimo trudnej sytuacji zdrowotnej to dowód na terapeutyczne oddziaływanie szkoły szpitalnej.

Pedagog w szpitalu stosuje metody, środki i techniki wynikające z podstaw pedagogiki leczniczej. Zajęcia prowadzone w szkole szpitalnej dają nie tylko możliwość kontynuowania nauki, ale wspomagają proces leczenia, wywołując pozytywne stany emocjonalno-uczuciowe oraz postęp w rozwoju psychicznym dziecka w okresie leczenia.

Świetlica wprowadza radość i harmonię w świat zza szpitalnych drzwi.

Monika Marciniak

Publiczna Szkoła Muzyczna I stopnia w Lipnie

Czy w czasach pandemii słyszeć muzykę?

Filharmonie i sale widowiskowe z ograniczeniami... trasy koncertowe odwołane..., kluby i kawiarnie puste. Trudno o bliskie relacje z ludźmi, wrażliwość i przeżywanie piękna „na żywo” wspólnie z innymi. A jak wygląda nauka gry na instrumentach w szkołach muzycznych? W województwie kujawsko-pomorskim takich szkół jest wiele. Dziś jednak chciałabym się pochylić nad **Publiczną Szkołą Muzyczną I stopnia w Lipnie**.

To niewielka szkoła, ale z duszą i wielkim potencjałem. Uczniowie niejednokrotnie reprezentowali placówkę i zachwycali jurorów na licznych konkursach wokalnych i instrumentalno-pianistycznych, saksofonowych, gitarowych. Młode pokolenie z entuzjazmem i zapałem uczestniczy w zajęciach, które od siedmiu lat oferuje Publiczna Szkoła Muzyczna w Lipnie. Młodzi ludzie pragną muzyki, którą potrafią sami wydobyć z instrumentów.

Jak przebiega nauka gry na instrumentach w tych trudnych i dziwnych czasach?

Nauczyciel to ktoś bardzo wyjątkowy, kto potrafi wykorzystać swoją pomysłowość, dobroć i dociekliwy umysł do wypracowania rzadkiej umiejętności zachęcania innych do myślenia, marzenia, poznawania, próbowania, działania.

B. Conklin

To od relacji między uczniem a nauczycielem zależy najwięcej, nie tylko zainteresowanie i zamiłowanie do danego instrumentu, konkretna wiedza

i jej efekty, ale także to, jak uczniowie rozwiną się w przyszłości i kim będą jako dorośli ludzie. Dobre relacje między nauczycielem a uczniem są tajemnicą sukcesu. Tylko gdy w relacjach panuje duch zachęty i współpracy, a ludzie wierzą w siebie i mogą rozwijać swoje możliwości, urzeczywistnia się motywacja, która jest **PIERWSZĄ** w procesie uczenia się... (będę jak mój nauczyciel). Czy jest coś piękniejszego?

Internet jest dziś ważną przestrzenią, w której poruszają się młodzi ludzie.

Nie sposób pominąć tego obszaru do budowania relacji w czasach pandemii, do budowania ścieżki otwierającej uczniom możliwość komunikacji z nauczycielem, nie tylko w sprawach dydaktycznych, ale i **WYCHOWAWCZYCH**. Internet i różnego rodzaju komunikatory stwarzają dziś namiastkę normalności w procesie nauczania zdalnego. Kluczowe w tym procesie i nie tylko, są dobre, konstruktywne – oparte na zaufaniu i zrozumieniu relacje między uczniem a nauczycielem, nauczycielem a rodzicem..., bo jakież to trudne napisać do rodzica, że dziecko robi coś nie tak, jak powinno, bez możliwości pokazania właściwej drogi... To te relacje **MOTYWUJĄ** uczniów do zdobywania wiedzy i umiejętności, zachęcają do działania.

Marek Malinowski, w szkole muzycznej uczy dzieci gry na gitarze klasycznej

Nauczanie zdalne nie jest w stanie w pełni zastąpić nauczania, do którego wszyscy przywykliśmy. W tej

chwili korzystamy ze zdobyczy techniki, takich jak: Internet, komunikatory, co jeszcze kilka lat temu było niemożliwe. Sytuacja zmusiła nas do zmiany systemu pracy. Nauka gry na instrumencie opiera się na relacji mistrz – uczeń. Bezpośredni kontakt jest niesłychanie ważny, a powiedziałbym: konieczny, zwłaszcza w początkowym etapie kształcenia. Uczeń poznaje wówczas zasady prawidłowego dźwięku oraz notację muzyczną. Jestem w tej komfortowej sytuacji, że większość dzieci zdążyła poznać niezbędne podstawy, zanim zostaliśmy zmuszeni do nauki zdalnej. Starsze dzieci poradziły sobie całkiem dobrze w nowych warunkach, znają moje metody pracy, wiedzą na co zwracam uwagę i czego od nich oczekuję.

W nowej sytuacji znaleźli się także rodzice, którzy również wykazali się sporym zaangażowaniem i cierpliwością. Zdecydowanie nieocenione jest zaangażowanie rodzica. Dla mnie bardzo ważnym elementem wpływającym na pozytywny przebieg edukacji jest atmosfera na zajęciach.

Prowadząc zajęcia indywidualne, spotykam się z każdym uczniem dwa razy w tygodniu. Z odpowiednim podejściem tworzy się specyficzna więź między uczniem a nauczycielem. Oprócz fachowej wiedzy staram się motywować oraz przekazywać pozytywną energię. Tego chyba najbardziej mi brakuje – rozmów pełnych dobrego humoru, uśmiechu na twarzach dzieci. Nauka gry na instrumencie to naprawdę fajna zabawa.

Klaudia Kołata, udziela lekcji fortepianu w szkole muzycznej

Epidemia koronawirusa postawiła uczniów, ich rodziców oraz nauczycieli przed nie lada wyzwaniem. Wydawało się, że zdalne nauczanie jest szczególnie trudne dla nauczycieli gry na instrumencie, ponieważ bezpośredni kontakt z uczniem był dotychczas niezbędny w celu prawidłowego przebiegu procesu nauczania. Okazało się, że w przypadku uczniów szkoły muzycznej można z powodzeniem przeprowadzić lekcje gry na fortepianie i przekazać im podstawową wiedzę z zakresu prawidłowego wykonania utworu z użyciem dostępnych programów internetowych.

W swojej pracy oprócz lekcji on-line wykorzystuję również możliwość realizacji nagrań audio lub wideo przez uczniów. Dzięki temu zabiegowi dzieci są przeze mnie motywowane do systematycznej pracy, chętnie ćwiczą w domu, gdyż zależy im na utrwaleniu „jak najlepiej” wykonania utworu lub jego fragmentu. Dzięki

nagraniom ja jako pedagog mam również możliwość zwrócenia uwagi na prawidłowe brzmienie utworu, prowadzenia frazy czy dynamikę. Te elementy są czasami trudne do usłyszenia podczas lekcji on-line z powodu zdarzających się zakłóceń i zniekształceń dźwięku. Opieranie swojej pracy wyłącznie na prowadzeniu lekcji zdalnych jest wystarczające na etapie czytania utworów, korekty aparatu gry, w późniejszym etapie nauczyciel powinien jak najlepiej wpływać na kształt fraz i przebieg muzyczny utworów, nad którymi pracuje w danym momencie z uczniem. W swojej pracy wykorzystuję możliwość przysyłania uczniom nagrań wideo lub audio fragmentów utworów w moim wykonaniu. Dzięki temu zabiegowi uczniowie mogą przeanalizować otrzymane nagranie i zastosować przedstawione przeze mnie rozwiązania w swojej pracy nad utworem. W czasie zdalnego nauczania bardzo ważne jest wsparcie rodziców. Wspaniałe jest to, że są oni bardzo zaangażowani w proces nauki swoich dzieci, wspierają je w codziennym ćwiczeniu na fortepianie, a także chętnie współpracują ze mną – nauczycielem.



Hanna Gładkowska uczennica lekcji fortepianu Pani Klaudii Kołaty

Adam Kołacki, prowadzi lekcje gry na saksofonie i zespół instrumentalny w szkole

Nauka gry na jakimkolwiek instrumencie to trudna sprawa nawet w „normalnych warunkach” - i to zarówno dla ucznia, jak i nauczyciela. Oczywiście zdarzają się dzieci ponadprzeciętnie utalentowane, z którymi praca „idzie jak po maśle”. Jednak, jak już wspomniałem, zazwyczaj jest to żmudna i ciężka praca obu stron, którą pandemia koronawirusa komplikuje i utrudnia jeszcze bardziej.

W pracy zdalnej wykorzystujemy wszystkie możliwe sposoby kontaktu i przekazywania informacji, takie jak: zajęcia on-line przez aplikację Messenger, Whats-app, Zoom, Microsoft Teams czy inne komunikatory i platformy, przysyłanie nagrań audio i audio-video, konsul-

tacje telefoniczne, układanie planu ćwiczeń itp. Jednak jakość tych połączeń jest przeważnie bardzo słaba ze względu na ograniczone możliwości i obciążenie łącza Internetu. Latencja, fatalna jakość dźwięku, zrywanie połączenia, odmawiający posłuszeństwa komputer, czas na przesyłanie czy pobieranie plików, godziny spędzone przed monitorem – to nowe realia naszej pracy. Jest to trudne dla wszystkich, szczególnie tych, którzy nie są zbyt „techniczni”. Ze względu na to, że posiadam do tego odpowiedni sprzęt, nagrywam swoim uczniom akompaniamenty i podkłady do utworów, które grają. Mają wtedy możliwość ćwiczenia utworu z akompaniamentem nagrany w dobrej jakości, co sprawia, że przyjemniej się go ćwiczy – tak myślę. Aczkolwiek, lekcje na odległość to nie to samo, gdyż bardzo istotny jest bezpośredni kontakt z nauczycielem, by na bieżąco likwidować złe nawyki, szczególnie na początku nauki. Starsze dzieci, które mają już jakieś doświadczenie w grze na instrumencie i jakże istotnej pracy samodzielnej, dzielnie starają się i są w stanie dalej się rozwijać. Obecna sytuacja najbardziej uderza w uczniów na początku swojej drogi muzycznej.

W szkole prowadzę również zespół – i tu jest jeszcze trudniej, bo jak zgrać zespół na odległość? W zeszłym semestrze udało się zmontować nagranie popularnej melodii z bajki „Między nami jaskiniowcami – Flinstonowie” i myślę, że całkiem nieźle to wyszło. Przygotowałem uczniom „pilot” – każdy dostał nagrany przeze mnie podkład z wyciętą ścieżką swojej partii. Dzieci miały nagrać filmik, na którym grają swój głos z podkładem w słuchawkach. Zmontowałem osobno dźwięk, osobno film i połączyłem w programie. Efekt można zobaczyć na YouTube. Uważam, że to świetna pamiątka.

Staram się motywować swoich uczniów i zachęcać do regularnego ćwiczenia. Czasem jest im ciężko i ja to rozumiem. Mają teraz wyjątkowo utrudnioną sytuację. Miejmy nadzieję, że ten niełatwy czas szybko minie, a my będziemy mogli wrócić do pracy w „normalnym trybie”.



Zespół instrumentalny prowadzony przez Adama Kołackiego

Agnieszka Gładkowska, mama dzieci pobierających naukę w PSM w Lipnie

Jest niezmiernie trudno pogodzić pracę zawodową, zdalne lekcje dzieci w szkołach i ich zdalne lekcje gry na instrumentach, a każde moje dziecko gra na innym instrumencie. Naprawdę miło wspominać czas, w którym po prostu podwoziłam dzieci na różne zajęcia w szkole, wracałam do domu i miałam czas na dobrą kawę. A dziś... bywa tak, że po powrocie z pracy nie wiem, gdzie przysłowiowo „ręce włożyć”, które dziecko zacznie zaraz zdalne lekcje i trzeba wyciszyć dom, a które uda się umówić na późniejszą godzinę... nie wspominając o tych codziennych, zwykłych, normalnych o obowiązkach. To wszystko wymaga ogromnej samodyscypliny i „obklejonej” lodówki wiadomościami, aby wszystko pogodzić i najważniejsze nie zapomnieć..., ale nie wyobrażam sobie sytuacji, w której można się poddać, powiedzieć ja pasuję, jest ciężko, więc rezygnuję.

Wszyscy: rodzice, dzieci i nauczyciele stanęliśmy przed faktem, że szkoły zostały zamknięte. Nikt z nas takiej sytuacji nie przewidział i na pewno nie chciał. To się po prostu stało z dnia na dzień i nikt się do tego nie zdążył tak naprawdę przygotować. Dobrze, że technologia tak szybko wprowadza swoje „wynalazki”, dzięki temu mamy chociaż, w okrojonej wersji, ale mamy, warunki do nauki dla swoich pociech. Tak mniej więcej w godzinach, w których dzieci uczyłyby się stacjonarnie, łącząc się teraz z nauczycielem przez różne komunikatory i z dziecięcym zapalem wpatrują się w ekran telefonu, kiedy pojawi się nauczyciel... Najlepiej, jak jest kontakt wzrokowy, to bardzo umacnia dziecko, że tam jest jego nauczyciel i przewodnik po świecie muzyki... Lekcja trwa, a życie domowe na ten czas cichnie i... pies nie może czekać, kot upominać się o przekąskę, mama nie może wołać na obiad. Drzwi są zamknięte. I wtedy można wypić kawę, tą po cichu zaparzoną... To nie jest normalne, ale nie mamy na razie innego rozwiązania. Z wielkim szacunkiem dla nauczycieli... Po kilkunastu minutach rozmowy z moim dzieckiem przez Messenger słyszę już chrypkę nauczyciela (Pewnie ma dość – myślę).

Wolałby już skończyć **mówić**, jak ma dziecko zagrać i po prostu **pokazać** na instrumencie, w sali szkolnej, do tego dostosowanej, lepszej niż zaplecze jego prywatnego przecież domu, z którego prowadzi właśnie zajęcia. Ale nie ma wyjścia, a jeszcze kilku lub kilkunastu uczniów do łączenia. Cieszymy się, że w ogóle coś możemy zrobić.

Technologie są bardzo pomocne, ale tak naprawdę nie zastąpią nigdy nauczyciela, nie uśmiechną się, nie zganią wtedy, kiedy trzeba, nie poklepią po ramieniu, nie przybiją piątki, gdy

coś dobrze wychodzi. Tylko drugi człowiek pomoże wyjść poza schemat, rozwinąć kreatywność, a co najważniejsze, uwierzyć w siebie.

Jeżeli uśmiechniemy się do siebie, będziemy współpracować i pozwolimy sobie na zdrowe i szczerze relacje, jakie byłyby dotychczas, to ta „niecodzienna” sytuacja nie będzie w stanie pogrzebać potencjału, jaki drzemie w naszych dzieciach. Damy radę i wszystko będzie dobrze.

Ilona Gronkowska, dyrektor Publicznej Szkoły Muzycznej w Lipnie

Czas pandemii postawił przed nami wszystkimi wyzwania, o jakich jeszcze kilka miesięcy wcześniej nikt by nie pomyślał. Szkoły artystyczne kształcące dzieci utalentowane i wrażliwe zmagają się z ogromnymi trudnościami, żeby tych zdolności nie zaprzepaścić. Zależy nam przede wszystkim na kontakcie dzieci ze swoimi pierwszymi mistrzami, jakimi są nauczyciele. Łączy internetowe nie zastąpią żywego spotkania, rozwiązywania problemów technicznych czy wykonawczych na bieżąco. Umożliwiają spotkanie przez kamerkę lub odtworzenie utworu z nagrania. Szczęśliwie sztuka nie jest dziedziną poddającą się sztywnym regułom, zaskakuje nas często niezwykle efektami. Wielu nauczycie-

li podkreśla, że to zamknięcie w domach spowodowało, iż nasi uczniowie mają więcej czasu na ćwiczenie. Odkrywają niezwykle świat dźwięków. Muzyka staje się dla nich azylem od codzienności, nieprzewidywalnej i pełnej niepokoju.

Jako osoba odpowiedzialna za działalność naszej szkoły, jestem niezwykle wdzięczna rodzicom za trud włożony w rozwijanie zdolności muzycznych naszych dzieci. To dzięki ich dbałości o wszechstronne wykształcenie swoich pociech mamy możliwość kształtowania młodego pokolenia artystów i melomanów. Bez pomocy rodziców nie moglibyśmy przekazać naszej wiedzy. Nasi nauczyciele starają się nie tylko uczyć gry na instrumentach, kształtują także cenne umiejętności zorganizowania czasu, cierpliwego pokonywania trudności, systematycznej pracy, radzenia sobie z sukcesami i porażkami. Moja kadra jest bardzo kreatywna i stara się sprostać wyzwaniom, które niespodziewanie spadły na nas z powodu pandemii. Mam nadzieję, że ten trudny czas wkrótce będziemy już tylko wspominać.

Czy w pandemii słyszeć muzykę?

O tak – muzyka dodaje nam siły, zwłaszcza w tak trudnym czasie.

Kujawsko-Pomorskie Centra Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku w swojej bogatej ofercie skierowanej do nauczycieli mają także szereg szkoleń dotyczących szeroko pojętych relacji. Poniżej przedstawiamy tylko kilka z nich. Wszystkie propozycje na stronach internetowych placówek oraz w informatorach o formach doskonalenia nauczycieli.

KPCEN w Bydgoszczy

- Nauczyciel jako mediator w rozwiązywaniu sytuacji trudnych i konfliktowych.
- Pomoc psychologiczno-pedagogiczna w pracy z uczniem dysfunkcyjnym
- Modelowanie zachowań uczniów przez dorosłych
- Wychowawcy i rodzice - zasady skutecznej współpracy
- Język żyraby w szkole. Porozumienie bez przemocy.

KPCEN w Toruniu

- Nowe spojrzenie na relację nauczyciel - uczeń. Kontekst dydaktyczny i wychowawczy
- Komunikacja interpersonalna w szkole
- Jak budować poczucie własnej wartości dziecka, czyli droga do szczęścia i sukcesu
- Rozwijanie kompetencji społecznych wychowanków
- Tutoring jako indywidualne wsparcie ucznia w rozwoju

KPCEN we Włocławku

- Wspólnota: co nas łączy, a co dzieli? - edukacja antydyskryminacyjna na lekcjach języka polskiego
- Inteligencja emocjonalna - czy potrafisz ją kształtować u siebie i innych?
- Wychowawca online - wsparcie dla uczniów, rodziców i nauczycieli w pracy zdalnej
- Sposoby rozwiązywania konfliktów szkolnych - mediacje i negocjacje szkolne
- Budowanie współpracy z rodzicami opartej na relacjach

Jolanta Kolibowska
KPCEN we Włocławku

Edukacja regionalna w kształtowaniu postawy patriotycznej dziecka

Istotą edukacji regionalnej jest powrót do domu, do źródeł życia każdego człowieka, do źródeł jego etyki i jego języka, a więc do źródeł kultury domowej, lokalnej, regionalnej, narodowej i ogólnoludzkiej.

Kazimierz Kossak-Główniewicz

Wydawać się może, że edukacja regionalna stanowi dawno przebrzmiały ton w praktyce wychowania i kształcenia dzieci i młodzieży. W rzeczywistości przedszkolnej stanowi wciąż jednak istotny element wychowawczy, budujący aktywność poznawczą małego dziecka. W ścisłym związku z kulturą domową, lokalną wprowadza je w świat wartości. Łączy edukację przyrodniczą z aktywnością człowieka w cyklu zmieniających się pór roku. Zaspokaja naturalną potrzebę ruchu, dostarcza radości z zabaw zaczerpniętych z kultury regionu. Budzi wrażliwość estetyczną na piękno otaczającego świata, angażując wszystkie zmysły. Stanowi bazę, pierwszy obszar poznania, z którego przedszkolak wyrusza ku innym miejscom.

Edukacja regionalna „stanowi istotny element rzeczywistości społecznej, ułatwiający wychowankowi odkrywanie jego tożsamości kulturowej i własnego miejsca w świecie”, jest rozumiana jako „umożliwianie młodym ludziom poznawania własnego dziedzictwa kulturowego, wartości i treści regionalnych”¹. Ta edukacja realizuje wychowanie przez przeżywanie, będące dla wieku dziecięcego „podstawową metodą dydaktyczną uczenia się, która implikuje odpowiednie formy i środki pracy z dziećmi”².

Wykorzystanie pozytywnego, emocjonalnego nastawienia wychowanka, istotnie wpływa na realizację celów edukacji, którymi „powinny być kształtowanie poczucia przynależności społecznej i terytorialnej, jako podstawy zaangażowania się w funkcjonowanie we własnym środowisku, a także wyjście w inne społeczności i kultury”³. Celem edukacji regionalnej jest przywracanie i kreowanie różnych form tożsamości kulturowej, opartej na tak zwanej dobrej tradycji kul-

turowej oraz ochrona tożsamości narodowej zbiorowości kulturalnej.⁴

Efektom procesu edukacyjnego bazującego na kulturze regionu są:

- zasób wiedzy o własnym regionie adekwatny do potencjału poznawczego wychowanka, będący podstawą akceptacji rodzimego dziedzictwa kulturowego. Wiąże się z wydobywaniem w całym procesie edukacji wielorakich wartości konstytuujących pojęcie regionu, takich jak: kultura, społeczność, terytorium.
- gotowość dziecka do dobrowolnej identyfikacji z systemem wartości regionu i tworzenie własnej hierarchii, opartej na tożsamości pluralistycznej, trafnie odczytującej i interpretującej zachowanie innych oraz prezentującej szacunek dla odmienności w ramach społeczności, istota której polega na poznaniu siebie i zakorzenieniu w bliskim otoczeniu społecznym i jego kulturze.

Istnieje wiele możliwości realizacji edukacji regionalnej, należą do nich:

- spacerowanie po okolicy, poznanie środowiska geograficzno-przyrodniczego
- poznanie zabytków kultury regionalnej, dorobku historycznego, kultury materialnej, architektury, tradycji
- uczestnictwo w folklorze: nauka pieśni, przyspiewek, tańców, gry na instrumentach, udział w wystawach, pokazach, konkursach, spotkaniach regionalnych
- kontakty ze środowiskiem, z reprezentantami lokalnej kultury, twórcami i artystami ludowymi, regionalistami i historykami
- promowanie walorów własnego regionu: prezentacje regionalne, zajęcia otwarte, prace plastyczne i rękodzielnicze
- poznanie tekstów o tematyce regionalnej przyrodniczej, ekologicznej, folklorystycznej i historycznej
- korzystanie z narzędzi TIK oraz tradycyjnych (słuchanie audycji i nagrań radiowych, płyt, taśm magnetofonowych, programów telewizyjnych) w udostępnianiu treści regionalnych.

Naturalnymi sprzymierzeńcami w realizacji edukacji regionalnej są samorządy lokalne, placówki muzealne, skanseny, regionalne towarzystwa kultury,

1. Staniczek Ł., Koncepcja edukacji regionalnej na Śląsku. Szkic niektórych problemów, (w:) Edukacja regionalna na Śląsku. Od tradycji do nowoczesności, Katowice 1996.

2. Zaczynski W., Uczenie się przez przeżywanie, Warszawa 1990.

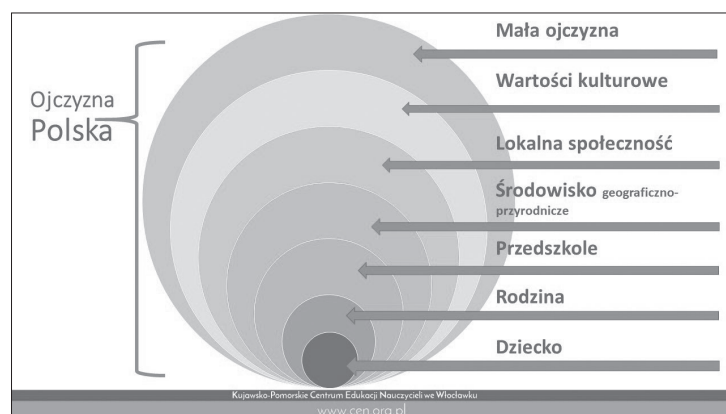
3. Ministerstwo Edukacji Narodowej o edukacji regionalnej-dziedzictwie kulturowym w regionie, Biblioteczka Reform, Warszawa 2000.

4. Szczepański M.S., Ludzie bez ojczyzny prywatnej, (w:) Edukacja regionalna, Katowice, Opole, Cieszyn 1995.

towarzystwa naukowe, domy kultury, ośrodki dydaktyczne parków narodowych i krajobrazowych. Przy udziale tych instytucji już dziecko w wieku przedszkolnym może uczestniczyć w działaniach na rzecz społeczności lokalnej przez: udział w akcjach charytatywnych, ekologicznych, kulturalnych. Współpraca z partnerami regionalnymi wpływa na podniesienie atrakcyjności procesu wychowawczo-dydaktycznego, sprzyja uspołecznieniu i kształtowaniu postaw wychowanka.

Obcowanie z wartościami kultury materialnej i niematerialnej regionu pozostaje w ścisłym związku z formowaniem postaw we wczesnym okresie socjalizacji, kiedy to brak jakiegokolwiek postawy. „Wszystko kształtuje się i tworzy od początku. Im człowiek starszy, tym trudniej zmienić jego nastawienie do przedmiotu”⁵. W wieku 2-3 lat postawy dziecka są mało złożone i dominują w nich składniki emocjonalne i behawioralne, ubogie są treści poznawcze. Wraz z wiekiem wzrasta wiedza dziecka, ilość przekonań, które stają się coraz ważniejszym czynnikiem ich rozwoju⁶.

Proces kształtowania postaw dotyczy dzieci od najmłodszych grup przedszkolnych po najstarsze. Elementem wyjściowym do wyrabiania pojęcia „ojczyzna” (które to pojęcie dziecko definiuje w oparciu o własne doświadczenia i związki emocjonalne z bliskim otoczeniem społecznym) jest pojęcie „małej ojczyzny”, będące „osią, wokół której człowiek organizuje swój świat, miejscem, do którego cały zewnętrzny świat jest odniesiony, i które umożliwia orientację w tym świecie”⁷. „Mała ojczyzna” obejmuje zespół elementów przestrzeni będącej przedmiotem poznania dziecka. Składają się na nią: krajobraz, przeszłość historyczna, społeczeństwo lokalne, kultura, z centralną pozycją wychowanka jako podmiotu kształcenia.



(J. Kolibowska- opr. własne)

Edukacja regionalna wpływa na sposób rozumienia obrazowego, polegającego na łączeniu wszystkich poznanych elementów w postać symboli zabarwionych wewnętrznym emocjonalnym ładunkiem, ukształtowanym pod wpływem socjalizacji. Wyrabia zdolności dziecka do utożsamiania się z określoną społecznością w oparciu o własną mapę mentalną. Ten wewnętrzny obraz powoduje, że jeśli młody człowiek „już raz zakorzenił się w jakiejś grupie, niełatwo mu przejść do innej, niełatwo porzucić pierwotną tożsamość dla nowej”⁸.

Zakres poznania rozszerza się w miarę wzrostu możliwości poznawczych, ilości i jakości bodźców oraz atmosfery, w jakiej przebiega. Między wychowaniem a elementami przestrzeni zachodzą wzajemne oddziaływania. Dziecko – będąc poddane oddziaływaniu na intelekt, emocje, tworzenie własnego systemu wartości, wyrażającego się w prezentowanych przekonaniach i postawach – jednocześnie może kształtować poznawaną rzeczywistość⁹.

Właśnie w taki sposób – przez edukację regionalną – buduje się postawę patriotyzmu dziecięcego, który w konsekwencji daje podwaliny dla umiłowania ojczyzny jako miejsca swojego pochodzenia i/ lub zamieszkania. Ojczyzną w tym sensie może być każda okolica lub region, do którego jednostka jest szczególnie przywiązana (w takim wypadku mówi się o patriotyzmie lokalnym i ojczyźnie prywatnej). Ojczyzną może być również cały kraj zamieszany przez naród, z którym jednostka się identyfikuje (ojczyzna ideologiczna). I tak bywa najczęściej rozumiana¹⁰.

Patriotyzmu nie można wyuczyć jak wiersza na pamięć, nie można go nakazać, ale jego poczucie można tkać delikatnymi nićmi emocji i wiedzy. Stopniowe, systematyczne i wielopoziomowe działanie, dostosowane do możliwości rozwojowych dziecka, sprzyja formowaniu się w młodym człowieku podwalin przekonań i postaw. W ten sposób kształtowany jest pozytywny emocjonalny stosunek do regionu i ojczyzny u dziecka w wieku sześciu lat.

Bibliografia:

1. Dyczewski L., Kultura polska w procesie przemian, Lublin 1995.
2. Zaczynski Wł., Uczenie się przez przeżywanie, Warszawa 1990.
3. Mika S., Psychologia społeczna, Warszawa 1984.
4. Mądrycki T., Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw, Warszawa 1977.

5. Mądrycki T., Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw, Warszawa 1977.

6. Mika S., Psychologia społeczna, Warszawa 1984.

7. Olesiak G., Wyobrażenie „małej ojczyzny”. Morfologia idealnego świata, Polska Sztuka Ludowa, 1990.

8. Dyczewski L., Kultura polska w procesie przemian, Lublin 1995.

9. Hibszer A., „Mała ojczyzna” w nauczaniu geografii, Czasopismo Geograficzne, 1996, LXVII, 1

10. Encyklopedia PWN (encyklopedia.pwn)

5. Szczepański M.S., Ludzie bez ojczyzny prywatnej, (w:) Edukacja regionalna, Katowice, Opole, Cieszyn 1995.
6. Staniczek Ł., Koncepcja edukacji regionalnej na Śląsku. Szkic niektórych problemów, (w:) Edukacja regionalna na Śląsku. Od tradycji do nowoczesności, Katowice 1996.
7. Theiss W., Szkoła i edukacja środowiskowa, (w:) Wychowanie na co Dzień, 1999, nr 1 – 2.
8. Hibszer A., Mała ojczyzna w nauczaniu geografii, Czasopismo Geograficzne, 1996, LXVII, 1.

9. Danel–Bobrzyk H., Uchyła–Zroski J., Folklor i folkloryzm w edukacji i wychowaniu, Katowice 2003.
10. Olesiak G., Wyobrażenie „małej ojczyzny”. Morfologia idealnego świata, Polska Sztuka Ludowa, 1990.
11. Dunaj B., Słownik Współczesnego Języka Polskiego, Wydawnictwo WILGA, Warszawa 2000.
12. Słownik Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych, pod red. Władysława Kopalińskiego, Wydawnictwo Muza S. A., Warszawa 1999.

Iwona Jagielska, Monika Jarzębska, Elżbieta Żółtowska-Pesta
Szkoła Podstawowa w Brzoziu

Scenariusz zajęć dla klas I-III w ramach realizacji innowacji pedagogicznej „Moja mała i duża Ojczyzna”

Temat: Jestem Polką i Polakiem - poznanie regionu lubelskiego.

Klasy: I, II, III

Termin przeprowadzenia zajęć: czerwiec 2020 roku w ramach zajęć lekcyjnych

Miejsce zajęć: Szkoła Podstawowa w Brzoziu – sala gimnastyczna

Prowadzący: Iwona Jagielska, Monika Jarzębska, Elżbieta Żółtowska-Pesta

Czas trwania: trzy godziny dydaktyczne

Cele ogólne:

- pogłębianie i poszerzanie wiedzy uczniów o regionach Polski (region lubelski)
- rozwijanie kompetencji kluczowych uczniów w szczególności:
 - w zakresie rozumienia i tworzenia informacji
 - kompetencji obywatelskich
 - kompetencji osobistych, społecznych i w zakresie umiejętności uczenia się
 - kompetencji w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej
 - wdrażanie do efektywnej i zgodnej współpracy w grupie
- wspieranie integracji zespołów klasowych poprzez wsparcie/pomoc młodszym uczniom z klasy 1 przez starszych uczniów z klas 2 i 3.

Cele operacyjne:

Uczeń:

- wskazuje na mapie Polski region lubelski
- słucha z uwagą czytanej przez nauczyciela legendy
- udziela poprawnej odpowiedzi na pytania związane

z legendą

- określa cechy rycerza w oparciu o przeczytany tekst
- układa obrazek Orła Białego z puzzli
- opisuje strój lubelski na podstawie wykonanej przez siebie wycinanki/ubieranki
- tańczy układ polki lubelskiej składający się z trzech figur
- śpiewa piosenkę „Jesteśmy Polką i Polakiem”
- efektywnie współpracuje przy wykonywaniu zadań w grupie.

Zapis w dzienniku: Zapoznanie z zabytkami i ciekawostkami z regionu lubelskiego na podstawie oglądanej wystawy i informacji przekazanych przez nauczycielki. Rozwiązywanie quizu na podstawie wysłuchanej legendy pt. „Wieża trzech płaszczy”. Ustne opisywanie cech rycerza grupowe wykonanie mapy pojęciowej. Zespołowe układanie z puzzli Orła Białego. Wykonanie stroju lubelskiego z wykorzystaniem wykorzystanie wycinanek. Ustne redagowanie opisu stroju lubelskiego z użyciem poznanego słownictwa. Poznanie podstawowych figur polki lubelskiej. Wspólny śpiew piosenki „Jesteśmy Polką i Polakiem”.

Metody według W. Okonia:

- podające (opis, pogadanka, opowiadanie legendy)
- eksponujące (pokaz, wystawa)
- waloryzacji treści (ekspresja ruchowa i plastyczna)
- problemowe - aktywizujące (inscenizacja, gry dydaktyczne: quiz, mapa pojęciowa).

Formy pracy: zbiorowa, indywidualna, grupowa.

Środki dydaktyczne: wystawa, mapa Polski, tekst legendy „Wieża trzech płaszczy”, puzzle Orła Białego

go, wycinanki/ubieranki stroju lubelskiego, nagranie piosenki „Jesteśmy Polką i Polakiem” oraz muzyki tańca lubelskiego „Czemuś Jasieńku”, magnetofon, elementy do podziału grupy w odpowiednim kształcie i kolorze, pieczętka na rękę w kształcie korony, plansza z termometrem w skali (0-10), arkusze dużego szarego papieru, markery, „sklerotki”, taśma papierowa, nożyczki, klej.

Przebieg zajęć:

I. Część wstępna zajęć

1. Zebranie dzieci w sali gimnastycznej.
2. Zapoznanie dzieci z tematem i celami zajęć w języku ucznia:
 - zapoznasz się z powstaniem miasta Lublin oraz z ciekawostkami tego regionu
 - poznasz legendę „Wieża trzech płaszczy” i w oparciu o ten tekst wypiszesz cechy dobrego rycerza
 - wykonasz strój lubelski oraz go opiszesz
 - ułożysz Orła Białego z puzzli
 - poznasz proste figury tańca lubelskiego.
3. Wspólne odśpiewanie piosenki „Jestem Polką i Polakiem”.

II. Część właściwa zajęć

1. Obejrzenie wystawy przygotowanej przez nauczycielki.

Dzieci podzielone na trzy grupy mieszane zbierają się wokół trzech tablic, na których umieszczone są różne ciekawostki związane z regionem lubelskim oraz mapa Polski. Nauczycielki przedstawiają informacje, a także pokazują na mapie Polski region. Uczniowie zapoznają się z usytuowaniem regionu lubelskiego na mapie Polski. Nauczycielki prezentują różne informacje ([załącznik nr 1](#)) dotyczące:

- powstania nazwy miasta Lublin
- gwary lubelskiej
- kuchni lubelskiej
- herbu Lublina
- stroju ludowego
- ciekawostek turystycznych.

2. Wysłuchanie legendy pt. „Wieża trzech płaszczy” czytanej przez nauczycielki ([załącznik nr 2](#)).

Podzielenie tekstu na trzy części. Każda będzie zainscenizowana przez wybrane dzieci z grupy w celu lepszego zrozumienia tekstu. Dzieci wykorzystują do inscenizacji zebrane rekwizyty: płaszcz, peleryna, pufki-klocki.

Źródło: Magdalena Połoncarz, „Moja mała i duża Ojczyzna. Czytam, rozumiem i wiem”

3. Sprawdzenie zrozumienia tekstu (quiz) – słuchanie czytanych przez nauczycielki pytań i wybieranie tylko jednej dobrej odpowiedzi poprzez pokazywanie przez dzieci jednego, dwóch albo trzech palców. Ustna weryfikacja poprawności wybranej odpowiedzi i pochwała.

- 1) Kamienną wieżę wzniesiono
 - a) w pięknej dolinie

- b) u podnóża zamku
- c) na szczycie wzgórza

2) Wieżę wybudowano, aby:

- a) ukazać bogactwo księcia
- b) organizować w niej uczty
- c) mieszkańcy czuli się bezpiecznie

3) Wieża zawaliła się, ponieważ:

- a) przysięga rycerza nie była szczerą
- b) została źle wybudowana
- c) wiał silny, porywisty wiatr

4) Rycerz przemienił się w:

- a) sokoła
- b) białego orła
- c) czarnego kruka

4. Układanie z puzzli Orła Białego.

Nauczycielki dzielą uczniów na 8-osobowe zespoły według kształtu i koloru, np. czerwone kwadraty. Następnie dzieci układają i przyklejają na dużych arkuszach szarego papieru puzzle składające się z 16 części (źródło: www.printoteka.pl). Nagrodą za szybkie i poprawne wykonanie zadania będzie pieczętka na rękę w kształcie korony. Starsi uczniowie pomagają młodszemu, co sprzyja integracji między klasami. Prace będą wywieszone na korytarzu szkolnym.

5. Określenie cech rycerza – grupowe wykonanie mapy myśli (pozostają 8-osobowe zespoły z poprzedniego zadania).

Uczniowie na „sklerotkach” zapisują jedną cechę dobrego rycerza w oparciu o wysłuchany tekst legendy. Nauczycielki wspólnie z dziećmi (liderami grup) segregują kartki i tworzą mapę pojęciową na dużym arkuszu szarego papieru. Następnie odbywa się rozmowa podsumowująca.

6. Wykonanie stroju lubelskiego z wykorzystaniem ubieranek.

Uczniowie indywidualnie wycinają elementy stroju lubelskiego i nakleją na model lalki. Dziewczynki otrzymują strój damski, a chłopcy męski.





Źródło: <https://polalech.pl/lubelski-wydruki-ubieranki.htm>

7. Ustne redagowanie opisu stroju lubelskiego przez chętne dzieci z wyszczególnieniem jego elementów: spódnica, wianek, korale, zapaska, spodnie, kaftan, kapelusz, koszula, pas. Ustna pochwała przez nauczyciela za prawidłowo opisany strój.

8. Nauka trzech podstawowych figur polki lubelskiej:

- taniec rozpoczynamy od ustawienia w kole par (najlepiej chłopiec-dziewczynka), trzymanie skrzyżne
- druga figura: para stoi naprzeciwko siebie, rozkłada i składa ręce, tupiąc rytmicznie nogami
- kolejna figura: „haczyk”.

9. Próba zatańczenia do muzyki „Czemuś Jasieńku”

Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=0ZR-rumncGcE>

III. Część podsumowująca

1. Każda klasa ze swoją panią podsumowuje zajęcia z wykorzystaniem techniki niedokończonych zdań:

- Dzisiaj dowiedziałem/am się, że Lublin to...
- Najbardziej podobało mi się...
- Najciekawsze dla mnie było...

2. Ocena swojego zaangażowania na zajęciach poprzez zaznaczenie pisakiem kreski na skali termometru (skala 0-10 stopni).

3. Podziękowanie uczniom za aktywny udział w zajęciach.

4. Wspólne zaśpiewanie na koniec zajęć znanej już piosenki „Jesteśmy Polką i Polakiem”.

Opracowały: Iwona Jagielska, Monika Jarzębska, Elżbieta Żółtowska-Pesta

Konsultacja: Marzenna Wierzbicka, KPCEN w Toruniu

Załącznik nr 1

Przykładowe informacje przekazane przez nauczycielki:

O powstaniu nazwy miasta Lublin:

Mieszkańcy Lublina chętnie opowiadają starą legen-

dę o pochodzeniu nazwy miasta. Dawno, dawno temu król Kazimierz Wielki złowił w rzece Bystrzycy dorodną rybę. Postanowił jej imieniem nazwać pobliską osadę. Towarzysze króla nie potrafili jednak ustalić, co to za ryba. Może karp, a może lin? Zniecierpliwiony król tupnął nogą i krzyknął: *Karp lub lin niech się to miejsce nazywa!* W ten sposób osada otrzymała nazwę Lublin.

Źródło: <https://polalech.pl/lubelski-ciekawostki.htm>

Gwara lubelska:

Wieść niesie, że mieszkańcy Lublina używają słów i wyrażeń, których znaczenia nie rozumie nikt poza nimi. Przekonaj się, czy to prawda. Słowniczek zamieszczony pod opowiadaniem pomoże Ci odkodować tekst.

Kylo i Gela to urodliwe lubelaki. Są brejdakami. Mają brejdaczkę Maję. Czasem dają jej kajta i nie chcą za to sary, tylko pazłotka. Przepadają za forszmakiem, cebularzem i chrupiącymi parówkami. Do szkoły jadą trajtkiem, a na kocirzby wdrapują się w ciapach, o tak o!

Kylo – Krzysiek; Gelo – Grzesiek; urodliwy lubelak – ktoś, kto urodził się w Lublinie i w nim mieszka; brejdak – brat; brejdaczka – siostra; dać kajta – dać komuś przejechać się rowerem; sara – pieniądze; pazłotko – sreberko, cienka folia z metalu, w którą owijane bywają słodycze; forszmak – gulasz z dodatkiem kiszonych ogórków; cebularz – placek z cebulką i makiem; parówka – bagietka, podłużna bułka pszenna; trajtek – trolejbus; kocirzba – wierzba; ciapy – domowe ciepłe kapcie.

Źródło: <https://polalech.pl/lubelski-ciekawostki.htm>

Kuchnia lubelska:

Lubelszczyzna to kraina smakowitych cebularzy (placki z nadzieniem cebulowym), pożywnego forszmaku (gęsty gulasz mięsny z ogórkami kiszonymi) oraz wszelkiego rodzaju pierogów: z mięsem, serem, kaszą, kapustą, owocami czy grzybami. Te z gryczanym farszem nazywa się gryczakami, kaszakami lub krupniakami, a ich miłośnicy mają nawet swoje święto, obchodzone corocznie w Janowie Lubelskim.

Źródło: <https://polalech.pl/lubelski-ciekawostki.htm>

Herb Lublina:



Symbolem miasta jest kozioł. Wiąże się to z pewną legendą, w której po krwawej i zażartej bitwie z nomadami wiele osób zginęło, osierocając swoje dzieci. Malcy przetrwali jednak dzięki kozie, która karmiła je własnym mlekiem. W podziękowaniu za ratunek i przetrwanie koza stała się symbolem miasta.

Źródło: <https://fajnepodroze.pl/lublin-ciekawostki-informacje-fakty/>

Ciekawostki turystyczne:

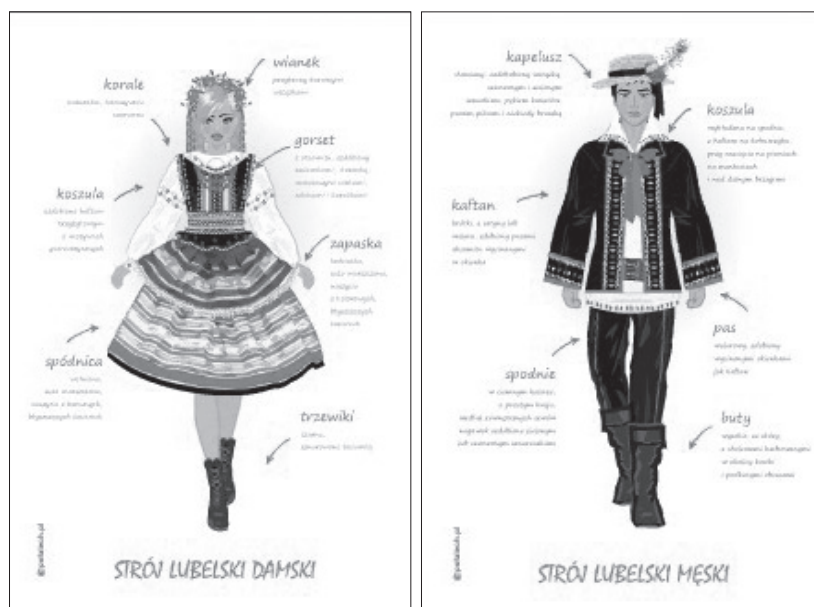
Zwiedzanie podziemnego Lublina możliwe jest dzięki korytarzom, które połączyły dawne piwnice pod kamienicami.

Lublin był dwukrotnie stolicą Polski, ale jedynie przez kilka miesięcy.

Lublin nazywany jest miastem studentów, ponieważ w mieście jest aż 5 tysięcy zagranicznych studentów.

Źródło: <https://fajnepodroze.pl/lublin-ciekawostki-informacje-fakty/>

Ludowy strój lubelski męski i damski:



Źródło: <https://polalech.pl/lubelski-wydruki-ubieranki.htm>

Załącznik nr 2

Magdalena Połoncarz, *Moja mała i duża Ojczyzna – legenda lubelska „Wieża trzech płaszczy”*, wyd. Pryzmat, Przemyśl 2014, s. 22–23.

Pradawne to były czasy. Lublin był wówczas niewielkim grodem, a piękną ziemią lubelską władał książę Bolesław Krzywousty. By mieszkańcy grodu mogli czuć się bezpiecznie, książę postanowił wybudować kamienną wieżę na szczycie pobliskiego wzgórza. Kiedy budowę ukończono, książę Bolko ogłosił, że odda wieżę w posiadanie rycerzowi, który godnie będzie stał na straży tej pięknej krainy. Ledwie wieść rozeszła, a już zjawił się wspaniały rycerz. Książę zażądał od niego, aby przysiągł, że będzie uczciwie i wiernie strzegł powierzonej mu ziemi i ludu. Po złożeniu przysięgi rycerz, okryty przez księcia pięknym czerwonym płaszczem, wszedł na wieżę. Gdy to

uczynił, zerwał się silny wiatr, szarpnął połami płaszcza i wieża runęła. Została po niej tylko sterta gruzu. Książę Bolesław zrozumiał, że przysięga rycerza nie była szczera. Rozkazał zatem wybudować nową wieżę. Gdy kolejna wieża była gotowa, zorganizowano turniej, podczas którego miał być wybrany odpowiedni strażnik. Walki i pokazy trwały przez kilka dni. Po długich zmaganiach zwycięzcą został rycerz, który podobnie jak jego poprzednik, zapewniał księcia o swojej rzetelności i uczciwości. Przysiękł, że pod jego opieką ziemia lubelska nie zazna biedy ani cierpienia.

„Słowo rycerza znaczy więcej niż przysięga” – pomyślał książę Bolesław i okrył zwycięzcę zielonym płaszczem. Lecz kiedy rycerz stanął na szczycie wieży, znów zerwał się wiatr. Tak jak poprzednio szarpał płaszczem we wszystkie strony. I znów wieża zawałiła się. „Widocznie i ten rycerz nie był szczery” – westchnął książę, patrząc na stertę kamieni. Wkrótce po raz trzeci rozkazał zbudować wieżę.

Tym razem na szczycie wzgórza stanęła wieża mocna i wysoka. Jednak nie było rycerza, który chciałby zostać strażnikiem. Wszyscy bali się hańby i śmierci w gruzach. Pewnego dnia na książęcym dworze pojawił się tajemniczy przybysz. Stanął przed księciem i rzekł: „Daję ci, panie, rycerskie słowo, że w moim władaniu ziemia lubelska nie zazna cierpienia. Będę jej strzegł jak żrenicy własnego oka”. Książę nie miał strojnego płaszcza, więc okrył przybysza szarym płaszczem podróżnym. Stanął rycerz ów na szczycie wieży dumny i mocny, pomimo wiatru. Wtem spod jego szarego płaszcza zaczęły wylinać się skrzydła i rycerz przemieniony w białego orła wzbił się w powietrze. Ludzie z niedowierzaniem patrzyli w niebo, po którym krążył jako ptak i obserwował okolicę. „On nigdy nie złamie złożonej mi przysięgi” – westchnął z ulgą książę.

Załącznik nr 3

Puzzle Orła Białego – www.printoteka.pl (kolorowanka XXL)



Ryszard Burchard
Juszkowo

Nowa wiedza

PREZENTACJA PROBLEMU

To miasto miało już próbę wdzięczności z realizacji udanych inwestycji. Pisał o tym Wojciech „Szczapa” Romanowski w „VIP”- dodatku do „Expressu”. Na początku stwierdził: „Tak nieprzebranych tłumów dawno w Bydgoszczy nie widziałem. Tysiące ludzi przyszło w niedzielę na wspólny spacer, choć nie zachęcał do tego występ wielkiej gwiazdy, nie było gratisowej kielbasy, nikt nie powiesił nawet jednego plakatu. Ludzie przyszli, bo chcieli zobaczyć nowy most. (...) Na szczęście są takie dni, jak ostatnia niedziela. Spacerujemy po nowym moście akademickim (...), który wbija się w nasz krajobraz jak hala „Łucniczka”, ulica Kamienna, Wyspa Młyńska czy węzeł zachodni. To takimi inwestycjami, wielkimi i ważnymi, budujemy naszą tożsamość” (piątek 13.09.2013).

W tym „VIP”-ie są też opublikowane zdjęcia z tytułem „Powtórka z matury – po blisko 50 latach zebrali się absolwenci Technikum Geodezyjnego w Bydgoszczy”. To zdjęcie z 13.09.2013 roku na schodach starej „budy”, obecnie siedziby Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy. To wówczas odkryto, jak wiele osób stojących na schodach pracuje obecnie w zupełnie innych branżach niż ta, w której się kształcili. Zwrócono uwagę, że wiele wykształconych osób, które kończą szkoły ma trudności ze znalezieniem pracy. Budowanie i planowanie kariery czy początek życia zawodowego wiąże się niestety z przypadkowością. Wciąż potrzebne są zmiany kierunku i rozpoczynania wszystkiego od początku.

Absolwenci technikum zastanawiali się, jakie podjąć działania, racjonalnie kierować własnymi kwalifikacjami, nie burząc wcześniej zbudowanych mostów, aby kontynuować ciągle tę samą budowę pozwalającą na osiągnięcie nowych terenów wiedzy i możliwości.

Na taką szkołę można – okazuje się – trafić dla przykładu w stanie Connecticut w USA, gdzie założono Millennial Academy (u nas: Akademia Milenialna na XXI wiek). Pomaga ona w trafnym wyborze i planowaniu kariery. Ciągłe zmiany na rynku pracy nie mogą powodować w zakresie wiedzy zwrotów oddanych przypadkowi, ale wymagają systemowo wypracowanego programu dostosowanego do zmian. Zadaniem tego programu jest też umożliwienie budowania własnej wiedzy. Takie są wyzwania XXI wieku. Wszystko zaczyna się od założenia szkoły i prowadzenie takiej akademii.

PROJEKT AKADEMII WIEDZY

To szkoła dla urodzonych w XXI wieku. Będzie się w niej można, dzisiaj uczyć. Na początku turystycznie i wirtualnie. Propozycja nazwy tej szkoły to: Projekt Akademii Wiedzy.

Jej logo jest w postaci pawiego ogona z racji dumnego, pionierskiego początku.

Wracając do osób widocznych na schodach technikum, to wśród obecnych tam geodetów zawód zmienili: Franek – na wykonywanie grobowców produkowanych z lastryko

Jurek – na budowę portów morskich

Ryszard – ekonomia

Waldemar – budownictwo

Joasia – turystyka krajowa i zagraniczna

Gita – organizacja i oznakowanie dla komunikacji w ruchu miejskim

Abram – sprzedaż prasy i praca w urzędzie skarbowym

Andrzej – Wojskowa Akademia Techniczna

Rychu – policja

Irena – nauczyciel języka polskiego

Marcin – dziennikarz i redaktor

Inni:

- hodowla karp
- organizacja imprez sportowych
- prowadzenie stacji kajakarskich
- organizacja podróży rzekami i kanałami.

Takie zmiany należy zastępować wcześniejszymi przygotowaniem do nowego zawodu w ramach Projektu Akademii Wiedzy. Ma to na celu ograniczenie kosztu społecznego, racjonalizację wydatków i ochronę interesów społecznych. Nade wszystko jednak chodzi o dostawanie wysiłku indywidualnego do rezultatu intelektualnego, psychicznego i moralnego osoby, która chce adoptować nową wiedzę do poprzednio nabytej w sposób dostosowany do potrzeb i wyzwań XXI wieku. Stosuje się tu programy autorskie. Formuła studiów: podyplomowych lub przeddyplomowych. Programy należy skonfigurować z udziałem uczestnika studiów. Taki jest model szkoły, która funkcjonuje w Connecticut w USA.

Rezultaty nabytej wiedzy ocenia się przez reputację, którą osiąga absolwent w wyniku wykonywania zawodu i oceny innych wyników szczególnych. Ważne jest dostosowanie nabytej wiedzy do potrzeb, warunków finansowych i technicznych.

Uczestnicy wspomnianego wcześniej zjazdu zaplanowali stworzyć program szkoły na XXI wiek. Winien on po skończeniu szkoły podstawowej dać, absolwentowi gwarancję stabilności z uwzględnieniem psychologicznych skłonności stwierdzonych w trakcie nauki.

Wstępny zamysł będzie elastycznie weryfikowany i dostosowany do realnej rzeczywistości w jakiej absolwent. Dokonywane wybory będą weryfikowały wiedzę, po nową trzeba będzie na bieżąco sięgać. Takiej szkoły nam dziś potrzeba.

Bajkoterapia lekarstwem na lęki dziecka

Lęki według naukowców mają dwa źródła: uwarunkowania genetyczne i środowisko społeczne, a precyzyjniej – to, czego w nim doświadczamy. Na uwarunkowania genetyczne nie mamy wpływu, ale możemy pomagać dzieciom pokonywać lęki. Środowisko społeczne bardzo silnie oddziałuje na stan psychiczny każdego człowieka, ale szczególnie podatne i wrażliwe jest na nie małe dziecko. Najlepszą metodą pokonania lęku jest poznanie i oswojenie go.

CZYM JEST BIBLIOTERAPIA

Biblioterapia wywodzi się od dwóch greckich słów: *biblion* – książka oraz *therapeo* – leczyć. Po raz pierwszy to określenie zaistniało ok. 1916 roku, jednak lecznicza moc tekstów literackich była już znana w starożytności.

Biblioterapię współcześnie definiuje się jako stosowanie literatury lub poradników w terapii w sytuacjach stresu, po traumatycznych wydarzeniach czy w zaburzeniach nastroju, osobowości, ale także w celu stymulacji rozwoju lub poprawy jakości życia.

A. Chamera-Nowak uważa, że biblioterapia ma za zadanie:

- budować zasoby osobiste
- wspierać w sytuacjach trudnych
- oddziaływać terapeutycznie.

Celem biblioterapii jest:

- nazywanie uczuć i nadawanie im wartości
- pokazywanie przez książkę, że inne dzieci mają podobne problemy
- pobudzanie do dyskusji
- rozwijanie myślenia i samoświadomości
- poznawanie strategii radzenia sobie
- zachęcanie do działania¹.

Bajki pomagają to w biblioterapii niezwykle historie, które wspierają i dają poczucie bezpieczeństwa, zawierają wiele praktycznych wskazówek, opowiadają mądrze o świecie dziecięcych emocji i konkretnych problemach, z którymi dzieci się borykają²

CZYM JEST BAJKOTERAPIA

Bajkoterapia należy do metod psychoterapeutycznych. Można ją stosować zarówno w gabinetach

psychologicznych, jak i terapeutycznych. Elementy bajkoterapii bardzo często i chętnie wykorzystywane są na dziecięcych oddziałach szpitalnych, oddziałach psychiatrycznych, placówkach edukacyjnych w codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej. Jest to słuszny krok w edukacji, ponieważ dzieci w wieku przedszkolnych i we wczesnym etapie edukacyjnym interesują się postaciami baśniowymi, chętnie chłoną treści magiczne oraz wzorce płynące od bohaterów opowiadań, baśni i bajek.

Terapię tę odkrył amerykański psycholog Bruno Bettelheim, który twierdził, że jeśli literatura jest zgodna z charakterystykami psychologicznymi oraz rozwojowymi dziecka, to jest ona w stanie budować jego zasoby osobiste.

Prostym zabiegiem jest czytanie dzieciom bajek terapeutycznych. Są to utwory kreujące świat niezwykły, w których miesza się świat realny z wyobrażonym, ale bardzo bliski dzieciom, ich potrzebom przeżywania rzeczy tajemniczych, ale także tworzenia dla nich zrozumiałej rzeczywistości. Dziecko utożsamia się z bohaterem, przeżywa jego przygody, podziela emocje. W bajce rządzą proste reguły dobra i zła, zrozumiałe dla dzieci i co najważniejsze – dobro zawsze zwycięża. Fabuła bajki angażuje dziecko emocjonalnie, pobudza wyobraźnię, wyjaśnia niezrozumiałe zjawiska, przybliża stany emocjonalne bohaterów, podobne do tych jakie samo przeżywa.

Bajki uczą, jak sobie radzić z problemami, pokazują, że inni przeżywają podobne zdarzenia, oddziałują w profilaktyce, przygotowując dziecko do nowych sytuacji. Rodzice mogą czerpać z bajek inspirację do wychowywania i nawiązywania głębszych relacji z dziećmi. Dla nauczycieli bajki relaksacyjne, psychoterapeutyczne i psychoedukacyjne mogą być fachowym wsparciem w pracy z uczniami.

W bajkoterapii bardzo istotne jest nie tylko przeczytanie tekstu, ale przede wszystkim jego analiza z dzieckiem, praca na bazie usłyszanych treści i odpowiedź zwrotna, a czasami nawet dyskusja czy odegranie dramy. Aktywność dziecka po wysłuchaniu bajki odpowie nam na pytanie, czy cel zamierzony przez nas został osiągnięty.

Najważniejsze w zajęciach jest to, aby dzieci mogły swobodnie mówić o swoich negatywnych emocjach, że dostały wsparcie i pomoc w uświadomieniu

1. A. Chamera-Nowak, *Bajka jak lekarstwo, czyli bajkoterapia w terapii i wychowaniu*, Warszawa 2015, s. 4.

2. E. Jaworska, *Bajkoterapia w bibliotece*, Dodatek do „Poradnika Bibliotekarza” nr1/2015, s. 22.

ich sobie i nazwaniu. Tworzenie scenariusza powinno pomóc dzieciom poznać źródła ich lęków oraz pokazać, że inni też mają problemy. A co najważniejsze, aby poznały sposoby na radzenie sobie z lękami.

Bajki dotyczą zagadnień i problemów istotnych dla dzieci, np. pierwsze dni w przedszkolu czy szkole, wizyta u lekarza, pobyt w szpitalu, lęk przed ciemnością czy wodą. Ich cechą charakterystyczną jest to, że fabuła może rozgrywać się w baśniowym świecie i bohater też jest baśniowy, ale problemy i sytuacje trudne życiowo rozwiązywane są w nich w sposób możliwy w realnym świecie dziecka, a nie za pomocą czarodziejskiej różdżki czy innych magicznych sposobów.

Bajki terapeutyczne wykorzystuje się w terapii dzieci od 4 do 9 lat. Jest to przedział wiekowy, który umożliwia dzieciom zrozumienie specyfiki przeżywanych trudności, odkrycie ich przyczyn oraz poznanie sposobów radzenia sobie z nimi. W wieku lat 4 dziecko zaczyna budować teorię umysłu, czyli jest zdolne do myślenia, odczucia, co może myśleć inna osoba w tej samej sytuacji³.

W przypadku bajek terapeutycznych ważny jest sposób, w jaki bohater radzi sobie z trudną sytuacją. Korzystne jest pokazanie nie szybkiego rozwiązania, lecz całego procesu zmagania się z trudnościami wraz z licznymi niepowodzeniami. Istotne jest opracowanie tzw. strategii łączącej problem i rezultat⁴.

Oto przykłady bajek redukujących lub eliminujących lęki u dzieci przed:

- pobytem w szpitalu – *Ufus*
- rozstaniu z mamą – *Zuzi-buzi*
- przebywaniem w ciemności – *Mrok i jego przyjaciele*
- utraty kontroli nad własnym ciałem – *Wesoły Pyfcio*
- wyśmianiem – *Lisek łakomczuszek*
- śmiercią – *Lustro*
- amputacją – *Perła*.

CZYM JEST LĘK?

Warto zauważyć, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy lękiem, a strachem.

Strach jest emocją, która towarzyszy nam od urodzenia, a nawet wcześniej, powstaje bowiem już w okresie prenatalnym i utrzymuje się do końca życia⁵.

Lęk jest natomiast procesem wewnętrznym, niezwiązanym z bezpośrednim zagrożeniem lub bólem, jest wzbudzany wewnątrznie i stanowi antycypację zagrożenia (oczekiwanie zagrożenia) w przewidywaniu niebezpieczeństw. Pojawienie się lęku wyzwalało racjonalne sposoby działania, jak np. budowanie

ogrodzenia, zasieków, wymyślanie coraz to nowej broni⁶. W różnych książkach i poradnikach można odnaleźć informacje, że lęki charakterystyczne są dla rozwoju dziecka w każdym wieku, są jak choroba wieku dziecięcego, którą każdy z nas musi przejść. Pojęcie strachu i lęku są często używane zamiennie.

• Strach jest emocją wrodzoną, która aktywizuje się przez całe życie w skutek oddziaływań bodźców zewnętrznych oraz bodźca wewnętrznego, jakim jest ból. Strach towarzyszy nam przez całe życie.

• Strach pełni rolę przystosowawczą, polega na mobilizowaniu do ataku bądź ucieczki w momencie niebezpieczeństwa. Uczucie strachu jest zazwyczaj krótkotrwałe, bo przeważnie znika, gdy nie jesteśmy w zagrożeniu.

• Lęk natomiast jest procesem wewnętrznym, który nie jest związany z bólem bądź bezpośrednim zagrożeniem. Jest on wzbudzany wewnątrznie, stanowi on przecucie w przewidywaniu niebezpieczeństw.

• Rola przystosowawcza lęku polega na możliwie jak najbardziej optymalnej adaptacji do możliwości wystąpienia zagrożenia. Lęk jest stanem długotrwałego napięcia, oczekiwania na coś złego, niewiadomego.

Osoby zajmujące się bajkoterapią wiedzą doskonale, jak istotne jest nauczanie dziecka pomagania sobie samemu, aby uchronić się przed zaburzeniami zachowania czy chorobą. Niestety stały i silny lęk wywiera niekorzystny wpływ na układ immunologiczny, co prowadzi do wyczerpania organizmu i wielu chorób.

Nie zapominajmy, że dziecko jest często w sytuacji skrajnej bezradności, nie może uciec od sytuacji trudnej, bo my, dorośli, nie rozumiejąc jego problemów, przyczyn niepokoju, o których nie potrafi nam powiedzieć, bagatelizujemy je i zmuszamy dziecko do posłuszeństwa. Nie stwarzamy możliwości działania, obrony – i tak dzień po dniu lęk może oddziaływać destrukcyjnie na rozwijającą się osobowość⁷.

Bardzo istotne jest, aby nie bagatelizować lęków dzieci, ale pokazać im, że jest to emocja bardzo potrzebna w naszym życiu i pojawiająca się od czasu do czasu. Zadaniem rodziców, opiekunów i nauczycieli nie jest ochrona dzieci przed lękiem, ale stawianie mu czoła. Niestety trzymanie dzieci pod sztucznym kłosem mu nie pomaga.

Rodzaje lęku:

- lęk odtwórczy – nierozdzielnie związany ze zdarzeniami działającymi uprzednio na dziecko
- lęk wytwórczy – związany ze zdarzeniami niedoświadczonymi uprzednio, osobami i przedmiotami z wyobraźni dziecka, np. duchy, czarownice, ufoludki
- lęk z powodu niezaspokojonych potrzeb – bolesne

3. A. Chamera-Nowak, dz. cyt., s. 4.

4. E. Zawadzka, A. Rawa-Kochanowska, *Magiczny świat baśni*, Warszawa 2015, s. 91.

5. M. Obara, *Wokół narodzin dziecka*, Poznań 1988, s. 22.

6. M. Molicka, *Bajkoterapia*, Poznań 2002, s. 11.

7. M. Molicka, *Bajkoterapia*, Poznań 2002, s. 17.

odczuwanie braku bezpieczeństwa, miłości, akceptacji, jedzenia itd.

- Lęk związany z obrazem własnej osoby – bolesne poczucie bycia gorszym, które często prowadzi do zamykania się w sobie, ucieczki od świata, autodestrukcji itd.

Objawy lęku występują w kilku sferach:

- Sfera wegetatywna – wiąże się ona z układem pokarmowym, oddechowym, nerwowym, motorycznym, hormonalnym. Lęk wywołuje np. nadmierne ślinienie, biegunki, przyspieszenie akcji serca, rozszerzenie źrenic, wzmożoną potliwość, bóle głowy i brzucha.
- Sfera sprawności myślenia – mogą pojawić się luki w pamięci, specyficzne jest zapominanie, brak koncentracji.
- Sfera emocjonalna – pojawia się drażliwość, złość, przygnębienie, lepkosć emocjonalna.
- Sfera zachowań – zauważalne są trudności w mówieniu, nerwowy śmiech, drżenie głosu, niepokój ruchowy lub zahamowanie ruchowe, pojawia się ssanie kciuka, obgryzanie paznokci.

Jeśli nie nauczymy się radzić sobie z lękiem, będziemy żyli w ciągłym napięciu i poddenerwowaniu. O tym, że jest to szczególnie niebezpieczne dla dzieci powszechnie wiadomo, może zaburzyć ich rozwój psychiczny i somatyczny⁸. W związku z powyższym należy wprowadzać wszelkie formy uczenia dzieci radzenia sobie z lękami między innymi bajkoterapię, aby od dzieciństwa nauczyć je, jak oswajać własne lęki.

Zadaniem osób dorosłych jest mądre wsparcie, rozmowa oraz właściwa postawa, dzięki której dziecko znajdzie odpowiednią drogę nawet w sytuacjach bardzo trudnych.

Bardzo trafnie M. Lange-Rachwał, autorka książki *Moje dziecko się boi*, opisuje, czego nie należy robić, kiedy dziecko się boi:

1. Nie bagatelizować lęku dziecka, mówiąc np. „Czego ty się boisz”?
2. Kiedy dziecko się boi, rodzic nie może dryfować za jego nastrojem. Spokój rodzica uspokaja.
3. Nie należy stosować terapii szokowej, np. poprzez wrzucenie dziecka do wody, które boi się pływać, a raczej zastosować metodę drobnych kroków.
4. Nie można załamywać rąk przed dzieckiem i nadmiernie współczuć, ale przyjąć postawę aktywną.
5. Nie stosować rodzinnej debaty, podczas której dorośli wymieniają między sobą uwagi na temat tego, co należy zrobić (w tle pozostaje dziecko, które to wszystko słyszy)⁹.

8. M. Molicka, *Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*, Poznań 2002, s. 23.

9. M. Lange-Rachwał, *Moje dziecko się boi*, Warszawa 2019, s. 18.

Scenariusz z użyciem *Bajki o pszczołce*

A. Grodzkiej

Temat: Każdy z nas coś potrafi

Cel główny:

- wspieranie w dzieciach poczucia własnej wartości
- budowanie poczucia bycia ważnym
- podnoszenie wiary w siebie
- uświadomienie sobie własnych talentów i możliwości.

Cele operacyjne:

Dzieci powinny:

- brać udział w zabawach, śpiewać piosenki, tworzyć orkiestrę
- wybrać zwierzę, które przypomina ich cechę charakteru
- uważnie słuchać bajki o pszczołce
- odpowiadać na zadane przez nauczycielkę pytania dotyczące treści wysłuchanej bajki
- umieć zaprezentować swój talent – wiedzieć, w czym są najlepsze
- wiedzieć, w jakiej sytuacji czują się ważne i potrzebne
- rytmicznie do muzyki Straussa naśladować odgłosy zwierząt.

Przebieg:

1. Zabawa „Powitanka”

Witają się wszystkie dzieci po kolei za pomocą ruchu (podskoku, machania rękami, głową, marsza...), przedstawiają się, mówiąc imię, a następnie inne dzieci powtarzają ruch razem z imieniem.

2. Dzieci siadają w kole. Nauczycielka prosi dzieci, aby spośród rozłożonych na dywanie obrazków przedstawiających różne zwierzęta wybrały to zwierzę, które przypomina ich cechy charakteru. Wcześniej obrazki zostały przeanalizowane przez nauczyciela:

- lew – jestem odważny
- motyl – jestem ładna
- gepard – jestem szybki, biegam, biorę udział w zawodach sportowych
- mysz – jestem cicha, spokojna
- papuga – lubię się stroić
- pies – bronię innych
- kot – lubię się przytulać
- małpa – lubię wspinać się po drzewach
- sowa – jestem mądra
- ryba – dobrze pływam
- miś – lubię miód
- skowronek – pięknie śpiewam
- kukłka – dzielę się z innymi
- mrówka – jestem pracowita, pomagam innym
- żółw – nie lubię szybko chodzić.

3. Wysłuchanie bajki terapeutycznej *Bajka o pszczołce* A. Grodzkiej – odkrywanie własnych talentów i możliwości.

Daleko stąd, daleko, w królestwie zwierząt, żyła pośród innych mała pszczołka. Tym się jednak różniła od innych pszczołek, które latały po łąkach i spijały słodki nektar z kwiatów, że zapragnęła zrobić wielką karierę, występować w telewizji, być na pierwszych stronach gazet. Marzyła o wielkiej sławie. Pewnego dnia powiedziała do mamy: „Zostanę modelką”. Mama najpierw się zdziwiła, a potem zaczęła tłumaczyć córeczce: „Ależ kochanie, modelki mają takie długie nogi, są bardzo wysokie, a ty jesteś malutką pszczołką”. Pszczołka nie chciała tego słuchać i nie czekając, aż mama skończy, odleciała czym prędzej do szkoły modelek. Właśnie zaczynały się zajęcia. Sarenki i łanie biegały po wybiegu, przytupywały kopytkami, kręciły ogonkami, a nasza biedna pszczołeczka musiała uważać, by jej ktoś niechcący nie nadepnął. Na szczęście miała żądło i to ją uchroniło przed zadeptaniem. Nikt jednak nie zwracał na nią uwagi. Po kilku lekcjach sama stwierdziła, że to zajęcie nie dla niej. Zostanę piosenkarką, pomyślała, potrafię tak doskonale brzęczeć. „Mamo, zmieniłam decyzję, zostanę piosenkarką” – powiedziała. „Ależ ty nie potrafisz śpiewać! Nie znasz nut” – mówiła bardzo zmartwiona mama. „Umiem za to pięknie brzęczeć” – odparła pszczołka, wzruszyła lekceważąco ramionami i nie słuchając dłużej mamy, odleciała do radia. „Pięknie brzęczę” – powiedziała, wchodząc do studia. „Doskonale” – odparł redaktor słowik – „Właśnie dzisiaj mamy konkurs młodych talentów, stań w kolejce i tutaj, na tej kartce napisz swój repertuar”. „Repertuar... a co to takiego?” – zdziwiła się. „Zapisz tutaj, o tu” – pokazał pazurkiem – piosenki, jakie zaśpiewasz. „Mmmhhhhmmm” – zamruczała niezadowolona pszczołka. I po chwili uzmysłowiła sobie, że nie zna żadnej piosenki, potrafi tylko brzęczeć. Słowiki wyśpiewywały trele morele, skowronki nuciły smętne pieśni, nawet wróbelki dzióbkiem wystukiwały rytm i zawzięcie powtarzały słowa piosenek. „Tutaj nie cenią prawdziwych talentów” – pomyślała. Tylko się skompromituję, nie docenią mnie. Czym prędzej odleciała do ula. „A może zostać aktorką, najlepiej filmową?” – zastanawiała się. Ale i tutaj okazało się, że liski, kreciki, a nawet niedźwiadki lepiej znają sztukę aktorską. Nasza pszczołeczka nie potrafiła zadeklamować wiersza czy zatańczyć. Może zostać sławnym sportowcem? Zajączki biegają szybciej, koniki wyżej skaczą. Nie, do tego też się nie nadaję. „Co ja nieszczęśliwa mam robić, jaki zawód wybrać?” – głośno lamentowała. Przyleciały inne pszczołeczki, usiadły dookoła i spytały: „Dlaczego nie chcesz zbierać miodu? Masz taki piękny ryjek, na pewno będziesz w tym znakomita. Chodź z nami”. Poleciały na piękną łączkę i po pracowitym dniu mała pszczołeczka zebrała garnek słodkiego nektaru. „Jesteś w tym naprawdę wspaniała” pochwaliła mama. „Bardzo się cieszę, że moja córeczka jest takim dobrym zbieraczem”.

Pszczołeczka spojrzała z dumą na garnek pełen po brzegi i też się ucieszyła. Potem pomyślała: „Do tego się właśnie nadaję, to potrafię robić dobrze”. Zadarta łebek do góry bardzo z siebie dumna i razem z innymi poleciała do ula.

4. Dzieci odpowiadają na zadawane pytania przez nauczycielkę dotyczące wysłuchanego opowiadania:

- Co robiły pszczołki na łące?
- Czym różniła się mała pszczołka od pozostałych pszczołek? Czego nie chciała robić?
- O czym marzyła pszczołka?
- Kim chciała zostać?
- Czy jej marzenia się spełniły?
- Jaki talent odkryła w sobie pszczołka? W czym była najlepsza?

5. Dzieci wiedzą, że pszczołka była najlepsza w zbieraniu nektaru. Każde zwierzątko, jak i każdy z nas otrzymał coś od losu, coś, w czym może czuć się najlepszy.

Zadanie dla dzieci polega na namalowaniu siebie teraz lub w przyszłości:

Co lubię robić? W czym jestem dobry? Kim będę w przyszłości?



Zuzia lubi śpiewać i słuchać muzyki, w przyszłości chce zostać śpiewaczką.



Natasza lubi opiekować się zwierzętami, jak dorośnie, będzie weterynarzem.

6. Zabawa ruchowa „Skok do środka koła” – budowanie poczucia bycia ważnym. Na podłodze ułożone koło ze skakanek. Dzieci stoją na zewnątrz koła, nauczycielka podaje sytuacje, w których dziecko może czuć się ważne, być z siebie dumne. Dzieci wskakują do środka koła za każdym razem, gdy czują się ważne w danej sytuacji, np.

- są moje urodziny
- jestem dyżurnym
- dostałem nagrodę
- tańczy ze mną moja ulubiona koleżanka/kolega w grupie
- biorę udział w konkurencjach sportowych
- wygrałem jakiś konkurs.

7. „Zwierzęca partytura” do muzyki J. Straussa *Annen Polka* – integracja grupy (w orkiestrze każdy instrument jest ważny i potrzebny).

Dzieci naśladują zwierzęta z partytury najpierw wszystkie razem, a następnie z podziałem na grupy zwierząt: koń, kot, pies, krowa, kogut, kura, kaczka.



Tomasz Pawłowski

Student piątego roku filologii polskiej, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Zaprosić ucznia do filozofowania w relacji partnerskiej poprzez *Świat Zofii*

Czy można konfrontować młodego odbiorcę z zagadnieniami fundamentalnymi, nie ładując mu treści łopatą do głowy? W literaturze kierowanej do dzieci i młodzieży funkcja dydaktyczna jest zasadniczą, choć rzadko kiedy jest to dydaktyzm typu dialogowego, który odróżnia od opozycyjnie traktowanego retorycznego: „pobudzenie aktywności odbiorcy, otwarta struktura utworu i wymóg zaangażowania lekturo-

8. Pożegnanie piosenką *Kukuleczka* z pokazywaniem – z poradnika dla nauczycieli ORE *Praca z uczniem zdolnym na zajęciach z przedmiotów artystycznych*¹⁰.

Bibliografia:

Chamera-Nowak A., Instytut Informacji Naukowej i Studiów bibliologicznych UW, *Bajka jak lekarstwo, czyli bajkoterapia w terapii i wychowaniu*, Warszawa 2015.

Jaworska E., MBP w Gnieźnie, *Bajkoterapia w bibliotece*, Dodatek do „Poradnika Bibliotekarza” nr1/2015.

Lange-Rachwał M., *Moje dziecko się boi*, Warszawa 2019.

Molicka M., *Bajkoterapia, O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*, Poznań 2002.

Obara M., *Wokół narodzin dziecka*, Poznań 1988.

Ratajczak-Nadolska G., *Kukuleczka*, [w:] Zbrzeźna C., Przybyszewska-Pietrasiak A., Ratajczak-Nadolska G., *Praca z uczniem zdolnym na zajęciach z przedmiotów artystycznych. Poradnik dla nauczycieli*, Warszawa 2014.

Zawadzka E., Rawa-Kochanowska A., *Magiczny świat baśni*, Warszawa 2015.

Utwory do słuchania

Autor nieznany, *Kukuleczka*

Strauss J., *Annen Polka*.

10. G. Ratajczak-Nadolska, *Kukuleczka*, [w:] C. Zbrzeźna, A. Przybyszewska-Pietrasiak, G. Ratajczak-Nadolska, *Praca z uczniem zdolnym na zajęciach z przedmiotów artystycznych. Poradnik dla nauczycieli*, Warszawa 2014, s. 73 (dostępna w bibliotece cyfrowej ORE).

wego¹⁹. Żeby bowiem pytania zawarte w literaturze uznać za prawdziwie filozoficzne, a nie tylko nakierowane na z góry obrane tezy, trzeba wymagać zarówno refleksyjnej postawy u odbiorcy z jednej strony, jak i partnerskiej relacji nadawcy, który w ogóle taki dia-

1. G. Leszczyński, *Dydaktyzm literatury dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002, s. 94-95.

log umożliwi – z drugiej. Idzie o zerwanie z instrumentalnym charakterem dydaktyki będącym często brzemieniem „literatury czwartej” na rzecz uznania młodego odbiorcy za podmiot w pełni uprawniony do myślenia o doniosłych kwestiach zaprzatających głowy dorosłych, a niekiedy nawet szczególnie uprzywilejowany i predestynowany do takich refleksji.

Ciekawą i udatną, jeśli liczyć to sukcesem wydawniczym, propozycją takiego modelu uczenia była powieść *Świat Zofii* Jostaina Gaardera, która przypomina zbeletryzowaną i skierowaną do młodzieży inkarnację *Dziejów zachodniej filozofii* Bertranda Russella. Może warto dziś do niej wrócić?

Docelowym adresatem książki jest nastolatek. Główna bohaterka, tytułowa Zofia, kończy w powieści piętnaście lat i to z jej perspektywy prowadzona będzie narracja. Konstrukcja tego skądinąd obszernego utworu (556 stron), zwłaszcza na początku, jest dwudzielna. Przeplatają się w jej obrębie ze sobą dwie formy podawcze: 1) trzeciosobowe opowiadanie w konwencji popularnej literatury młodzieżowej z elementami fantastyki i wyraźnie zarysowaną intrygą do rozwiązywania oraz 2) pisany w pierwszej osobie wykład przede wszystkim z historii filozofii, ale również dziejów i kultury zachodniej w ogóle utrzymany w konwencji literatury popularnonaukowej. Te dwie płaszczyzny łączy ze sobą osoba tajemniczego filozofa, który wysyła na adres Zofii maszynopisy z treścią wykładów oraz pytaniami bądź ćwiczeniami dotyczącymi omawianych zagadnień. Książka ta jest o tyle godna uwagi w kontekście poruszanego tu tematu, że autorowi, Josteinowi Gaarderowi, udało się połączyć funkcje obu tych literatur bezszwowo. Stworzył przystępne dla młodego odbiorcy i zasobne w informacje kompendium-wprowadzenie w filozofię, dbając również o funkcję ludyczną całego przedsięwzięcia. Ta hybrydowa forma jednocześnie stawia pod znakiem zapytania rozróżnienie na literaturę popularnonaukową (o dominującej funkcji poznawczej), popularną – która ma czytelnika, najprościej mówiąc, poruszać i bawić, i – przede wszystkim – „literaturę czwartą” jako zjawisko osobne, przeznaczone dla szczególnego adresata, ponieważ równie chętnie jak dzieci, czytają *Świat Zofii* dorośli. Za potwierdzenie zasadności sukcesu takiej hybrydyzacji może służyć chociażby niebywały sukces wydawniczy. Powieść przetłumaczono na 41 języków!

Krótki biogram autora, który możemy znaleźć w opracowaniu hasła słownikowego, wyjaśnia chyba predylekcję norweskiego pisarza do takiej tematyki i zdradza źródło kompetencji w jej realizowaniu.

Urodził się w rodzinie nauczycieli; sam też – z wykształcenia humanista – podjął pracę w szkole jako nauczyciel filozofii i literatury, porzucił ją w 1991 i poświęcił się wyłącznie twórczości literackiej. Debiutował w 1986 jako autor opowiadań; wcześniej (1982–84) opublikował opracowania z zakresu filozo-

fii, etyki i historii religii przeznaczone dla młodzieży gimnazjalnej [...].²

Gaarder w *Świecie Zofii* nie tylko mówi do młodzieży i jest rzecznikiem jej perspektywy, ale idzie o krok dalej – rola młodych ludzi w jego pisarstwie jest szczególna. Na tle dorosłych dzieci są wręcz poznańczo uprzywilejowane. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że kurs filozofii kierowany jest akurat do czternastolatka i że jest to dziewczynka (o czym później). Filozof wybrał właśnie ją z dwóch względów: zdolności do dziwienia się światem i szczególnej wrażliwości, która ma przysługiwać zarówno dzieciom, jak i miłośnikom mądrości.

Dla dzieci świat i wszystko, co się w nim znajduje, jest czymś nowym, czymś, co budzi zdziwienie. Nie każdy dorosły myśli podobnie. Większość z nich postrzega świat jako coś zupełnie zwyczajnego.

I tu właśnie filozofowie są szczytnym wyjątkiem. Filozof nigdy nie zdoła tak naprawdę przyzwyczaić się do świata. Dla niego (lub dla niej) świat nadal pozostaje czymś nieprawdopodobnym, tak, zagadkowym i tajemniczym. Filozofowie i małe dzieci mają więc pewną cechę wspólną. Można powiedzieć, że filozof przez całe życie pozostaje równie wrażliwy, zachowuje ciekawą skórę, jaką ma dziecko.³

Zresztą dość jednostronny schemat lektury wykładu i jego recepcji połączonej z refleksją na bazie tego, co Zosia przeczytała, dość szybko zostaje przełamany. Dochodzi do spotkania dziewczynki z nauczycielem, wówczas forma przekazywania wiedzy staje się prawdziwie interaktywna, a i uczestnik kursu wykazuje się myśleniem samodzielnym oraz krytycznym.

Motyw przyjaciela domu uczącego dzieci znany jest już co prawda od Oświecenia. Występował w dziełach Leprince’a de Beaumonta, Stéphanie Félicité de Genlis i periodyku Christiana Feliksa Weisego „Kinderfreund”. Była to cała galeria ciekawych postaci samouków dzielących się bezinteresownie swą wiedzą z dziećmi mieszczań w atmosferze swobodnego dyskursu⁴. Jednak we współczesnej jego odsłonie, w postaci *Świata Zofii*, dochodzi do 1) scalenia „galerii perceptorów” w osobie pojedynczego filozofa, człowieka renesansu i 2) przestają tu tak wiele znaczyć wartości typowo mieszczańskie, jak: „szlachetne postęпки”, „miłość braterska” i „wdzięczność”⁵. Uznane są wszak za trywialne (w sensie: zrozumiałe same przez się). Ciężar zostaje przesunięty w stronę promowania myślenia autonomicznego czy wręcz buntu przeciwko światu dorosłych, który tworzą ludzie zupełnie zo-

2. Tamże.

3. J. Gaarder, *Świat Zofii*, przeł. I. Zimnicka, wyd. 2, Warszawa 1995, s. 30-31.

4. Zob. np. R. Waksmund, *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży w okresie kształtowania się jej modelu*, [w:] *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży. Wybrane problemy*, red. J. Papuzińska, B. Żurkowski, Poznań 1985, s. 20.

5. Tamże.

bojętniali na kwestie fundamentalne lub tacy, którzy twierdzą, że posiadli już całą istotną dla nich wiedzę. Tę myśl obrazuje piękna karciana metafora.

W ten sposób ludzkość dzieli się na dwa obozy. Ogólnie rzecz biorąc, ludzie są albo bardzo pewni swej wiedzy, albo też obojętni. (Obie te grupy czołgają się głęboko, głęboko w króliczym futrze.) To tak, jakby dzieliło się talię kart na dwie części, droga Zosi. Na jeden stosik kładziemy czerwone karty, a na drugi czarne. Ale czasami z talii wyłania się dzoker, który nie należy ani do kierów, ani do kar, trefli czy pików. Sokrates był takim dzokerem w Atenach. Nie był on ani pewny czegoś, ani obojętny. Wiedział tylko, że nic nie wie i nie dawało mu to spokoju. Stał się więc filozofem – kimś, kto się nie poddaje, kto niestrudzenie poszukuje pewnej wiedzy.⁶

Doskonałym kontrprzykładem dla dążeń w edukacji Zosi oraz reprezentantem śniących głęboko w króliczym futrze dorosłych jest jej mama, która najpierw posadza bohaterkę o zadawanie się z ukrywanym przed rodzicem cichym wielbiciele (bierze listy z maszynopisem bez adresata pozostawiane w skrzynce za korespondencję od adoratora), później zaś podejrzewa, że dziwne pytania, które stawia córka są wynikiem jej narkotyzowania się w towarzystwie nauczyciela(!)

Sama Zosia jednak okazuje się być bardzo obiecującym młodym filozofem. Nie tylko wyróżnia się dobrą pamięcią i kojarzeniem faktów i pojęć, o których dowiaduje się na kursie, ale zdobytą wiedzę potrafi również kreatywnie wykorzystywać na przykład, gdy pisze na lekcji religii w ramach sprawdzianu esej mający być odpowiedzią na kilka zapowiedzianych pytań. Do klasówki się nie przygotowała (odkąd zaczęła parać się filozofią w ogóle mniej troszczy się o wycenianą ocenami w szkole naukę), ale zdała ją mimo wszystko celująco, co jest argumentem za tezą, że wolnomyslicielstwo przydaje się nawet na co dzień. Również zastosowane do bardziej prozaicznych aspektów życia, kiedy na przykład Zosia pod wrażeniem klasyfikacyjnych osiągnięć Arystotelesa postanawia zaprowadzić również ład w swoim pokoju poprzez gruntowne porządki i posegregowanie przedmiotów na klasy i kategorie, żeby łatwiej je było przechowywać i odnajdywać. Mimowolnie nasuwa się tu pierwszy krok do wzięcia odpowiedzialności za siebie z wykładów Jordana Petersona kierowanych przeciw do odbiorcy „dorosłego” – posprzątaj swój pokój.

Poza chłonięciem, przetwarzaniem i wykorzystywaniem nowej wiedzy Zosia odznacza się też przede wszystkim nieodzowną dla filozofa dociekliwością i krytycznym osądem. Nierzadko ma do treści wykładów swe własne zastrzeżenia i pytania oraz nie boi się otwarcie wątpić w przekazywane jej tezy, czego przykładem może być jeden z jej listów do nauczyciela, w którym analizuje myśl Platona. Przyznaje się do by-

cia jego fanką, ale poddaje w wątpliwość istnienie idei i wzorcowych obrazów w innej rzeczywistości. Ma też osobiście umotywowane zastrzeżenia do nieśmiertelności duszy.

Warto jeszcze wrócić do płci głównego bohatera, której wybór również znajduje motywację w tekście. Imię Zosi ma swoją oczywistą symbolikę o rodowodzie antycznym, ale i sam fakt obrania żeńskiego adresata jest znamienny. W powieści wielokrotnie pojawia się dodatkowa składowa aksjologizacja sylwetki prezentowanego filozofa w postaci jego poglądu na sprawę kobiecą. Filozof i Zosia zauważają też fakt, że wszyscy z omawianych myślicieli to mężczyźni oraz że jest to godne ubolewania. Te przejawy wrażliwości społecznej w *Świecie Zofii* są ważne, ponieważ wskazują na kwestie pomijane we właściwych szkolnych podręcznikach do filozofii. Choć trzeba zastrzec, że dorobek i myśli przedstawianych na kursie postaci wyraźnie odgraniczone są od ich poglądów na rolę płci przeciwnej, które podane są jedynie jakby w formie przypisu. Na przykład Arystoteles zyskuje taki komentarz:

Na koniec powiemy sobie co nieco o poglądach Arystotelesa na kobiety. Nie były one niestety równie budujące jak Platona. Arystoteles uważał, że kobiecie czegoś brakuje. Jest „zdeformowanym mężczyzną” [...]. Kobieta jest jak rola uprawna, która tylko przyjmuje w siebie ziarno i nosi je w sobie, aż wyrośnie, podczas gdy mężczyzna jest „siewcą”. Mówiąc to w sposób prawdziwie Arystotelesowy, mężczyzna daje „formę”, a kobieta „materię”.

Że człowiek tak rozumny jak Arystoteles mógł się tak mylić, gdy chodziło o stosunek do płci, jest oczywiście zdumiewające, a poza tym godne ubolewania. [...] jak zły obrót mogą przyjąć sprawy, kiedy mężczyźni mają wyłączność na filozofię i naukę.⁷

Podsumowując trzeba zauważyć, że *Świat Zofii*, to nie tylko powieść młodzieżowa, która umożliwia początkującym spotkanie z historią europejskiego myślenia i najważniejszymi filozofami, ale też pas transmisyjny do przekazywania filozoficznej postawy na życie, która polega na zachowaniu i pielęgnowaniu w sobie dziecięcego zdumienia rzeczywistością, odwagi w krytycznym myśleniu i przyznawania się do niewiedzy będącego warunkiem koniecznym nieustannego dociekania prawdy.

Źródła:

Gaarder Jostein, *Świat Zofii*, przeł. I. Zimnicka, wyd. 2, Warszawa 1995.

Kultura literacka dzieci i młodzieży u progu XXI stulecia, red. J. Papuzińska, G. Leszczyński, Warszawa 2002.

Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej, red. B. Tylicka, G. Leszczyński, Wrocław 2002.

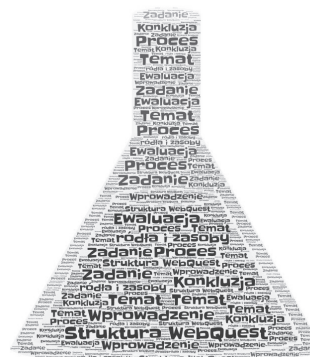
Wartości literatury dla dzieci i młodzieży. Wybrane problemy, red. J. Papuzińska, B. Żurkowski, Poznań 1985.

6. Tamże, s. 84.

7. Tamże, s. 134.

Barbara Iwanowska, KPCEN w Toruniu
Lidia Rebain, Szkoła Podstawowa nr 7 w Toruniu

WebQuest – od teorii do praktyki



Żyjąc w czasach konieczności nauczania zdalnego, widzimy potrzebę modyfikacji metod nauczania. Poszukiwane są metody, które będą dla uczniów atrakcyjne, pozwolą wykorzystać ich zainteresowania urządzeniami cyfrowymi, zmotywują ich do poszukiwania, myślenia i działania, a przede wszystkim pozwolą realizować podstawę programową.

WebQuest to właśnie taka metoda nauczania. Metoda wykorzystująca działalność badawczą, w której większość lub wszystkie informacje pochodzą z Internetu. WebQuest jest tak zaprojektowana, aby motywować badacza do twórczego wykorzystania informacji, a nie tylko wyszukiwania ich w sieci oraz aby wspomagać jego myślenie na poziomie **analizy, syntezy i ewaluacji**. Metoda WebQuestu została zbudowana w oparciu o **metodę projektu**. Tak samo dąży do zmobilizowania ucznia do samodzielnej pracy, aktywizuje go. Podobnie jak dla metody projektu, ważniejsze od tego, by uczeń posiadał encyklopedyczną wiedzę, jest to, by umiał komunikować się z innymi, współpracować w grupie, negocjować, poszukiwać informacji na dany temat, selekcjonować je i opracowywać.

Dlaczego WebQuest?

- WQ ukierunkowuje pracę badawczą
- WQ wspiera omawiany temat dodatkowymi informacjami, poszerzając wiedzę uczniów
- WQ pozwala uczniom pracować we własnym tempie
- WQ rozwija twórcze myślenie
- WQ stymuluje aktywność i współpracę grupową
- WQ jest wizualną formą nauki
- WQ jako metoda problemowa jest efektywniejsza od tradycyjnych metod tzw. „podających”.

Rodzaje WEBQUEST

Ze względu na zakres tematyczny:

- odnoszący się do jednej dziedziny nauki/ przedmiotu
- interdyscyplinarny (ścieżki międzyprzedmiotowe)

Ze względu na czas realizacji zadania:

- krótkoterminowy (1- 4 godzin lekcyjnych)
- długoterminowy (2 tygodnie – 2 miesiące)

Struktura WebQuest



Temat

Wprowadzenie

Zadanie

Proces

Źródła i zasoby

Ewaluacja

Konkluzja

W październiku 2019 roku grupa nauczycieli przedmiotów przyrodniczych w ramach sieci współpracy Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu podjęła wyzwanie dotyczące przygotowania WebQuestów oraz ich zrealizowania z uczniami. Podczas zajęć nauczyciele poznali podstawy teoretyczne oraz umiejętność zakładania bloga, na którym sami tworzyli WebQuesty. Powstała baza WebQuestów, z której mogą korzystać nauczyciele współpracujący w sieci.

Poniżej znajduje się przykładowy scenariusz WebQuestu *Kolorowa nauka* przygotowany przez Lidię Rebain, nauczyciela dyplomowanego fizyki i chemii ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Toruniu.

PROJEKT EDUKACYJNY REALIZOWANY METODĄ WEBQUEST

1. Temat: Kolorowa nauka

- z zakresu przedmiotów – fizyka, chemia
- dla uczniów klas VII, VIII w oparciu o podstawę programową z fizyki i chemii, do wykonania w grupach czteroosobowych na zajęciach pozalekcyjnych lub w domu
- czas wykonania 2-3 tygodnie

2. Wprowadzenie

Wpiszcie w puste pola symbole nazw chemicznych, aby poznać, czym będziecie się zajmowali.

56	86	74	39
Bar 137,327	Rn Radon [222]	Wolfram 183,84	Itr 88,90585

i

56	86	74
Bar 137,327	Rn Radon [222]	Wolfram 183,84

28	19	53
Nikiel 58,6934	Potas 39,0983	Jod 126,90447

Otoczający nas świat jest pełen różnego rodzaju kolorów i ich odcieni. W nauce barwy i barwniki odgrywają szczególną rolę. To dzięki nim mamy siedem barw tęczy. To one pomagają w rozróżnianiu zasad od kwasów. To dzięki barwom obrazy są tak przejmujące i piękne. To one pomagają regulować ruch drogowy. Są zatem ważne dla każdego z nas i są wszechobecne w naszym życiu.

3. Zadanie

Waszym zadaniem będzie zdobycie informacji w celu ustalenia odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ w nauce, przyrodzie i w życiu codziennym mają barwy i barwniki? Zadanie to przedstawicie w formie prezentacji multimedialnej w programie PowerPoint. Aby tego dokonać, należy rozwiązać poszczególne zadania z podziałem na grupy.

4. Proces

Będziecie podzieleni na 5 grup 4-osobowych. Każdy zespół będzie miał inne zadanie.

Terminarz: projekt trwa 2-3 tygodnie, czas realizacji: styczeń-luty 2020

Podział obowiązków w grupach I-V

- osoba 1 – LIDER – osoba współpracująca z nauczycielem oraz grupą 1., osoba koordynująca prace innych członków grupy, osoba wspomagająca innych członków grupy, osoba szukająca materiałów
- osoba 2 – TESTER – osoba, której zadaniem jest opieka nad częścią doświadczenia, np. opis zjawiska, wyjaśnienie doświadczenia (w grupie I osoba składająca wszystko w całość)
- osoba 3 i 4 – TEORETYCY – osoby, które dbają o część teoretyczną pracy grupy, jej formę, pisownię, fotografie, grafikę.

Zadania dla grupy I:

1. Wyjaśnijcie, czym jest barwa? Jaki znamy podział barw? Jakie są cechy (atrybuty, składowe) koloru?
2. Opiszcie pryzmat. Wyjaśnijcie, jak i dlaczego światło ulega rozszczepieniu? Opiszcie zjawisko rozszczepienia światła. Kto rozszczepił światło? Napiszcie krótką informację, kim był Isaak Newton.
3. Wyjaśnijcie pojęcie światła – światło jako spektrum fali elektromagnetycznej.
4. Zbierzcie od wszystkich pozostałych grup materiały z ich części projektu, złożcie to w całość w formie prezentacji PowerPoint.

Zadania dla grup II-V:

Wyniki Waszej pracy przekazujecie grupie I.

Zadania dla grupy II:

1. Opiszcie zjawisko powstawiania tęczy, zjawiska halo i zorzy polarnej. W jakich warunkach występują te zjawiska?
2. Wyjaśnijcie, dlaczego niebo jest niebieskie, a dlaczego i kiedy Słońce jest żółte. Jakiego koloru jest Słońce? Dlaczego niebo nocą jest czarne?
3. Po co kwiatom kolory? Do czego ich wykorzystują, czyli relacje z owadami.
4. Jak uzyskać kolory, wykorzystując metody naturalne i jak nimi farbować ubrania?

Zadania dla grupy III:

1. Jak kolory wpływają na nasze samopoczucie, percepcje wzrokowe i dlaczego kolor czerwony oznacza ostrzeżenie?

2. Jak kolory wpływają na nasz wybór zakupionego towaru, czyli barwy w marketingu.
3. Jakie znane kolory zapewniające sukces, czyli barwy w biznesie.
4. Jakie znaczenie mają kolory kwiatów dla obdarowanego?

Zadania dla grupy IV:

1. Czym jest skala pH i jakie ma zastosowanie?
2. Wymień i opisz podstawowe wskaźniki (identyfikatory), za pomocą których można określić zmianę barwy w zależności od odczynu roztworu.
3. Wymień na przykładach barwy jonów i innych związków chemicznych.
4. Opisz na przykładach kolory roztworów i osadów.

Zadania dla grupy V:

1. Czym jest woda demineralizowana i dejonizowana? Czym jest zasadowość wody, a czym jej kwasowość oraz czym jest twardość wody i w jaki sposób sprawdzić, czy woda jest twarda?
2. Przeprowadźcie doświadczenie – sprawdźcie przy pomocy wskaźników pH (fenoloftaleina, oranż metylowy i papierek uniwersalny) odczyn wody destylowanej.
3. Przeprowadźcie doświadczenie – sprawdźcie przy pomocy wskaźników pH (fenoloftaleina, oranż

metylowy i papierek uniwersalny) odczyn kwasu solnego.

4. Przeprowadźcie doświadczenie – sprawdźcie przy pomocy wskaźników pH (fenoloftaleina, oranż metylowy i papierek uniwersalny) odczyn wodnego roztworu wodorotlenku sodu.

Uwagi: Pomoce do doświadczeń otrzymacie od nauczyciela. Każde doświadczenie musi mieć opis, obserwację/wynik oraz wniosek. Szczegółowy opis doświadczeń znajdziecie:

https://kolorowanauka.blogspot.com/p/blog-page_11.html

Wynik (produkt końcowy): wspólnym wynikiem będzie stworzenie prezentacji multimedialnej przedstawiającej efekty Waszej pracy.

5. Źródła i zasoby

UWAGA: W projekcie uwzględniona została indywidualizacja adresów stron internetowych dla każdej z grup, które znajdują się na blogu. Linki te pomagają w zdobyciu już posortowanej wiedzy podczas opracowania prezentacji. Kopiując tekst lub zdjęcie, należy upewnić się, czy jest to dopuszczalne i nie narusza prawa autorskiego. Należy także umieścić nazwisko autora i link do strony, z której korzystano.

6. Ewaluacja

WYMIAR/ KRYTERIUM OCENIANIA	POZIOM WYKONANIA				PUNKTY
	POCZĄTKUJĄCY 1	ROZWIJAJĄCY SIĘ 2	ZAAWANSOWANY 3	EKSPERT 4	
Poziom merytoryczny opracowania	Skąpa ilość informacji, zagadnienia nieprzemyślane, pomieszane fakty	Informacje są pobieżne, nie wyczerpują tematu, wiedza prezentowana chaotycznie/nieuporządkowanie	Informacje wyczerpują temat, tworzą logiczną całość, pojawiają się drobne błędy	Bogaty zasób informacji, praca zawiera wiele przykładów bez błędów merytorycznych	1-4
Atrakcyjność, estetyka pracy	Praca mało ciekawa, nieczytelna, nieatrakcyjna, nie-spójna	Praca wykonana w sposób poprawny, ale nie-staranny, różne rozmiary czcionek, różne kroje czcionek, małe rysunki, brak justowania	Praca staranna, pomysłowa, dość spójna i atrakcyjna, rysunki czytelne, nie wszystkie poprawne lub w złej kolejności, braki w spójności czcionek, justowaniu, ciekawe aranżacje kolorystyczne	Praca bardzo staranna, logiczna, zdjęcia czytelne, prawidłowa kolejność, czcionka justowana, ortografia prawidłowa, różne techniki plastyczne i kolorystyczne	1-4
Zaangażowanie grupy, umiejętność współpracy w grupie	Brak współpracy, nieumiejętność podziału zadań między członkami	Słaba współpraca w grupie, praca w większości indywidualna	Dobra organizacja, dobra współpraca, prawidłowy podział zadań między jej wszystkimi członkami	Znakomita współpraca, duża dojrzałość członków, jasny, dogłębny, podział zadań	1-4

Prezentacja projektu	Brak prezentacji ustnej, uczniowie czytają wyłącznie z kartki, zacinają się podczas czytania oraz popełniają błędy			Uczniowie nie są pewni siebie, są zestresowani, myślą się i popełniają błędy w wypowiedziach. Niektórzy uczniowie czytają z kartki		Wszyscy członkowie są zaangażowani, dobrze znają omawiany materiał, informacje przekazują w sposób ciekawy		Wszyscy doskonale znają swoje zadania, wypowiedzi ustne są spójne i płynne, uczniowie są pewni swojego profesjonalnego przygotowania		1-4
Ilość punktów	1-5	6	7	8-9	10-11	12	13	14-15	16	
Ocena	ndst	dop	dop+	dost	dost+	dobry	dobry+	bardzo dobry	celujący	

7. Konkluzja

Zadania, które otrzymaliście, wymagały od Was dużego zaangażowania i wspólnej pracy zespołowej. Mam nadzieję, że w przyjaznej dla Was formie nabyliście umiejętności takie, jak: pomysłowość, wiedza czy współpraca – zdolności, których nabywamy całe życie. Gratuluję.

Moim celem było rozbudzenie u uczniów chęci poszerzania wiedzy oraz korzystania z materiałów źródłowych (Internet). Wykorzystanie dostępnych dla ucznia materiałów zmniejszyło liczbę pytań, które uczniowie mają zwykle podczas samodzielnego wykonywania projektów w domu. Terminy, polecenia dla grup, opis poszczególnych kroków, zasoby i punktację uczniowie mogli znaleźć w zakładkach bloga.

Zastosowana metoda WebQuestu nastawiona na pracę badawczą i współpracę wielu uczniów umożliwiała im pracę we własnym tempie. Zostały wykorzystane umiejętności, które współczesna młodzież posiada, czyli: praca z komputerem, obsługa prze-

glądarek internetowych, aktywne działanie w sieci. Fakty te pokazują, że Internet może być narzędziem potrzebnym do pracy, a nie tylko jednym ze sposobów rozrywki. Wykorzystana struktura WebQuestu pomaga podzielić dużą partię materiału na mniejsze części. Każdy z uczniów mógł zatem samodzielnie wybrać mały fragment, którym chciałby się zająć, zgodnie z tym, co go zainteresowało. Największym wyzwaniem dla uczniów było zebranie poszczególnych części w jedną całość, aby przygotowany projekt był przemyślany, spójny i logiczny.

Adres do bloga: https://kolorowanauka.blogspot.com/p/blog-page_11.html

Jeśli mają Państwo ochotę poszerzyć swoją wiedzę i nabyć umiejętności tworzenia WebQuestów na blogach, to zapraszamy na szkolenie e-learningowe *Wykorzystanie metody WebQuest przy realizacji projektów edukacyjnych* w KPCEN Toruń. Ponadto przykładowe projekty WebQuest znajdują Państwo na stronie: <http://doradca.oeiizk.waw.pl/wqlista.html>

Anna Ostrowska

Zespół Szkół nr 4 we Włocławku

Interaktywne Koło Fortuny

Czy lubicie na swoich zajęciach z młodzieżą wykorzystywać quizy, krzyżówki, puzzle i inne gry edukacyjne? Ja bardzo, ponieważ motywują, uczą, rozwijają i angażują nawet opornych uczniów do wspólnej zabawy. Metody aktywizujące są chyba najbardziej efektywnymi metodami w pracy z uczniami. Zapewne znacie również kultowy teleturniej z lat 90-tych „Koło Fortuny”, który obecnie również jest emitowany w TVP? A dlaczego o nim wspominam?

Jestem autorką scenariusza zajęć z wykorzystaniem właśnie koła fortuny w doradztwie zawodowym. Scenariusz „Co wiem o rynku pracy? – gra w Koło fortuny” został przeze mnie opisany w kwartalniku „Doradca Kariery” 2 (9) 2020. Podczas społecznej kwarantanny miałam okazję stworzyć własne mobilne koło, widoczne na zdjęciu. Kilka prostych elementów, trochę pracy własnej, do tego dobry pomysł i oto jest - własne narzędzie do pracy z młodzieżą!



Ale to jeszcze nie koniec. Pomyślałam, że w dobie nauczania zdalnego można stworzyć interaktywne koło fortuny lub, inaczej mówiąc, ruletkę. Poszukałam informacji w Internecie i rzeczywiście istnieją programy do tworzenia takich interaktywnych kół, np. poprzez stronę www.wordwall.net/pl/; www.classtools.net/random-name-picker/; www.pickerwheel.com czy niżej opisaną www.wheeldecide.com. Zaletą tych ruletek jest ich zastosowanie, ponieważ wykorzystywać je można np. do nauki tabliczki mnożenia, zapamiętywania słówek i gramatyki w językach obcych, lekcji wychowania fizycznego i wielu innych zadań. Pomyślałam zatem, że wykorzystanie ruletki w doradztwie zawodowym to naprawdę dobry pomysł!



Dzielę się swoimi pomysłami, działając aktywnie we wrocławskiej sieci szkolnych doradców zawodowych. Jako zwolenniczka wymiany pomysłów, zaprosiłam

do współpracy moją przyjaciółką Iwonę Głodo. Ona także jest doradcą zawodowym w jednej z placówek województwa kujawsko-pomorskiego. Postanowiliśmy zatem stworzyć narzędzie wykorzystywane w doradztwie zawodowym. Naszym zamiarem było przygotowanie interaktywnych kół fortuny z zagadnieniami m.in. rynku pracy, kwalifikacji, ścieżek edukacji, poszukiwania pracy, dokumentów aplikacyjnych, rozmowy kwalifikacyjnej i świata zawodów.

Jak zagrać w taką interaktywną ruletkę? Otóż bardzo prosto - po odpowiednim kliknięciu w środkowy punkt koła, losujemy pytanie/zagadnienie czy inne polecenie do wykonania. Dobór treści oraz rodzaju aktywności przez ucznia zależy tak naprawdę od doradcy zawodowego. Zagadnienia przez nas poruszane zawarte są w różnych kategoriach, aby łatwiej można było się poruszać po tym narzędziu. Ogromnym plusem ruletek jest to, że zachęcają one młodzież do poszerzenia i uzupełnienia wiadomości z obszaru własnego rozwoju, zdobywania kwalifikacji, edukacji i rynku pracy. Dużą rolę podczas wspólnej zabawy odgrywa doradca zawodowy, który wspiera ucznia i uzupełnia jego odpowiedzi. Narzędzie to zostało przetestowane przez młodzież szkolną w warunkach zdalnego nauczania i polecamy wykorzystywać je w szkołach ponadpodstawowych. Jednak niektóre zagadnienia mogą służyć już uczniom klas VII i VIII w celu zapoznania się z właśnie z nimi. Doradca może wtedy wspólnie z młodzieżą omówić wybrane kwestie, aby uczniowie mieli świadomość, jakie elementy są ważne przy podejmowaniu pierwszych decyzji edukacyjno-zawodowych.

Jak zatem stworzyć takie interaktywne koło fortuny czy ruletkę? To bardzo proste. Przedstawimy Wam kilka prostych kroków za pomocą Wheel Decide.

1. Wchodzimy na stronę www.wheeldecide.com i wybieramy opcję Modify Wheel (Modyfikuj koło).
2. W wyświetlonym oknie dialogowym wpisujemy własne zagadnienia (Choises – Wybory). Nadajemy również tytuł naszemu kołu w pozycji Title - Tytuł.
3. Po wciśnięciu opcji zaawansowanych (Advanced Options) możemy ustawić np. paletę kolorów, określić czas kręcenia kołem, a także zaznaczyć usuwanie wylosowanego już zagadnienia.
4. Aby zatwierdzić wszystkie modyfikacje, wybieramy opcję Apply Wheel Changes (Zastosuj zmiany kół).
5. Następnie losujemy (Click to spin), klikając w środkowy punkt koła fortuny, i wykonujemy polecenie/zadanie/odpowiadamy na pytanie. Możemy dostosować rodzaj wyborów w zależności tak naprawdę od tego, czego oczekujemy od naszego ucznia.
6. W celu pobrania kodu embed wybieramy opcję Embed Wheel (Osadź Koło), kopiujemy link i zapisujemy go w dokumencie np. Word. Długie linki warto skracać przed ich zapisaniem dzięki np. www.

tiny.pl, www.bit.ly, www.cutt.ly i innym przeznaczonym do tego programom. Koło można zapisać również za pomocą FB, Tweetera lub maila.

Na stronie Wheel Decide można korzystać także z bazy przygotowanych już kół podzielonych na różne kategorie.

Wszystkie stworzone przez nas interaktywne koła można natomiast wykorzystać na zajęciach poprzez stworzoną przeze mnie stronę www.tiny.pl/7csf8. Baza tego narzędzia będzie przez nas jeszcze uzupeł-

niana o kolejne zagadnienia, a sama witryna może służyć nauczycielom w poszukiwaniu informacji na temat rozwoju zawodowego ich uczniów. Jako szkolny doradca zawodowy wykorzystuję tę witrynę na zajęciach zarówno indywidualnych, jak i grupowych. Jak widać, warto zatem wykorzystywać TIK w pracy nauczyciela doradcy zawodowego, aby szybciej i efektywniej uczyć oraz wspólnie z uczniami bliżej poznawać różne zagadnienia związane z własnym rozwojem.

Agnieszka Łączna

Niepubliczne Przedszkole Anglojęzyczne „Tęczowa Kraina” w Niemczu

Proces adaptacji przedszkolaka w okresie pandemii

Z perspektywy dziecka, rodzica, nauczyciela

Rozwój człowieka dokonuje się w środowisku, w którym żyje i wchodzi w relacje. Znaczący wpływ na kształtowanie się elementarnych kompetencji wywiera środowisko społeczne. Jego podstawę stanowi rodzina, z której czerpiemy wzorce społeczne od momentu przyjścia na świat. Rodzina otacza maluszka bezmiarem pozytywnych uczuć, miłości i akceptacji. Stanowi ograniczone a zarazem bezpieczne miejsce do poznawania i eksplorowania najbliższego otoczenia. Należy pamiętać o różnorodności jej struktur, modeli oraz relacji w niej panujących. Z tego względu rozpoczęcie funkcjonowania małego dziecka w nowym, instytucjonalnym środowisku jest niezwykle trudne. Inauguracja edukacji przedszkolnej to wyzwanie nie tylko dla dziecka, ale również dla rodziców i nauczycieli. Każdej ze stron zależy, aby proces adaptacji dziecka do przedszkola przebiegał harmonijnie i spokojnie.

Pytanie zatem, czy fakt pandemii koronawirusa wpłynął na utrzymanie owej harmonii? Czy wrześnie wy debiut dzieci w roli przedszkolaków, bez względu na ich wiek, różni się znacząco od tego sprzed roku? Postaram się odpowiedzieć na te pytania w oparciu o własne doświadczenie w pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym.

Pojęcie „adaptacji” (łac. adaptatio – przystosowanie) oznacza zachowanie przystosowawcze organizmu

w stosunku do zmian zachodzących w środowisku.¹

Adaptację określa się jako zdolność zaspokajania przez osobnika w warunkach danego środowiska potrzeb rozumianych szeroko jako dążenie do określonych celów, zarówno zdobywczych, jak i obronnych.² Za sukces adaptacji dziecka w przedszkolu można zatem uznać umiejętność sygnalizowania, dbania o własne potrzeby, przy jednoczesnym respektowaniu grupy rówieśniczej. Należy pamiętać, jak ogromny poziom dezorientacji i napięcia emocjonalnego towarzyszy dziecku w pierwszych tygodniach pobytu w przedszkolu. Przyczynia się do tego nie tylko rozłąka z mamą i tatą, ale także brak rozumienia pojęć czasu i przestrzeni. Trudnością jest również konieczność nawiązania pozytywnej relacji z nowo poznanymi dziećmi oraz osobą dorosłą – nauczycielem. Z pierwszym dniem obecności w przedszkolu dziecko zmienia swój tryb dnia i życia.

DZIECKO

Dziecko w wieku przedszkolnym, szczególnie 3-latek, nie postrzega zagrożenia epidemicznego jako faktu mającego znaczący wpływ na zmianę wspomnianego rytmu dnia. Maluszki przekraczające próg

1. W. Okoń, Słownik pedagogiczny, PWN, Warszawa 2001, s.11.

2. A. Lewicki, O teorii biospołecznego przystosowania osobowości, „Nowa Szkoła” nr 5, 1969, s. 269.

przedszkola po raz pierwszy nie mają bowiem punktu odniesienia dla wszelkich zmian, które niewątpliwie wyniknęły w organizacji roku szkolnego. Inaczej przedstawia się sytuacja dzieci starszych, adoptujących się do nowego przedszkola, które to pamiętają otoczenie z poprzedniego okresu edukacji. Niewątpliwie zmiany te są widoczne w oczach starszego przedszkolaka.

Obecnie maluszek przybywający z rodzicami do przedszkola każdego ranka staje przed budynkiem w kolejce, tworzącej się przez konieczność pomiaru temperatury. Wyznaczona przez dyrektora placówki osoba zaopatrzona w maseczkę, przyłbicę, rękawiczki czy nawet kombinezon dokonuje tegoż pomiaru bezdotykowo. Jednakże dla ogromnej liczby dzieci jest to sytuacja stresująca. Następuje krótki moment na pożegnanie malucha przez rodzica. Kolejnym krokiem jest pospieszne rozebranie dziecka z okrycia wierzchniego przez pracownika przedszkola, gdyż rodzic do szatni nie ma już wstępu. Zostaje jeszcze dotarcie do swojej sali, do której dziecko nie może wejść z ukończonym pluszakiem czy zabawką. Sala natomiast jawi się nieco chłodno ze względu na brak dywanów i miękkich, przyjaznych w dotyku zabawek. Można sobie wyobrazić, co myśli mały człowiek, który codziennie przechodzi przez drzwi przedszkola: *Jak ta Pani strasznie wygląda, Boję się tego termometru, Chcę do mamy, Chciałbym/atabym, aby mama założyła mi papcie, Dlaczego tata nie dał mi pluszaka z domku?* Na podstawie wypowiedzi dzieci mogę stwierdzić, że równie trudne są dla dziecka momenty, kiedy pragnie ono zabrać z przedszkola i pochwalić się rodzicom pieczołowicie wykonanymi rysunkami. Pojawia się więc częste pytanie dziecka: *Dlaczego nie mogę?*

Zadaniem nauczyciela jest udzielić dziecku odpowiedzi na te pytania tak, aby wyciszyć emocje dziecka i jednocześnie nie potęgować poczucia niepokoju wynikającego z zastosowania procedur związanych z Covid 19.

Podczas pierwszych dni pobytu w przedszkolu dziecko nawiązuje również wiele interakcji przedmiotowych oraz zyskuje orientację w nowej przestrzeni i przyswaja sobie wiele informacji organizacyjnych. Oczywiście wydaje się zatem szybkie nabycie umiejętności mycia rącek, co wpisuje się w podstawowy rytuał zapobiegający zakażeniu. W organizacji dnia czynność ta jest kluczowa i towarzyszy jej pytanie dzieci *Dlaczego znowu myjemy ręce?* Czynności higieniczne, wspólne przebywanie w łazience ze względu na swoją wzmoczoną częstotliwość mogą być obecnie niepowtarzalną okazją do osławiania tematyki pandemii.

Podsumowując warto zaznaczyć fakt, że do wielu aspektów adaptacji dziecka doszedł jeszcze ten związany z wytycznymi sanepidu, co w znaczący sposób zmienia rzeczywistość przedszkolną maluszka.



Fot. Agnieszka Łączna

RODZIC

Rodzice w początkowym okresie pobytu dziecka w przedszkolu powinni wykazać się zrozumieniem i dużą dozą akceptacji w stosunku do dziecka. Podejście osób dorosłych do samego tematu przedszkola jest bowiem czynnikiem znacząco wpływającym na całokształt adaptacji malucha. Na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród rodziców dzieci rozpoczynających edukację przedszkolną, mogę stwierdzić, że jako elementy determinujące przystosowanie się dziecka do przedszkola wskazali oni wiek, stopień opanowania czynności samoobsługowych oraz cechy osobowości malucha.

Za istotne dla procesu uznali pozytywny kontakt swojego dziecka z rówieśnikami a także zapewnienie dziecku ciekawych zajęć w ciągu dnia. Czas pandemii, skutkujący zmianami organizacyjnymi w placówce, wymusił ograniczony kontakt bezpośredni rodziców z nauczycielem. Większość opiekunów wyraziła ubolewanie z racji tej sytuacji. Dominującą formą współpracy okazała się korespondencja mailowa oraz doraźne rozmowy telefoniczne. Z kolei podstawowe informacje dotyczące grupy dziecka czerpali ze strony internetowej przedszkola. Większość rodziców za miarę adaptacji swojego dziecka do przedszkola uznała fakt opowiadania przez nie o dniu przedszkolnym oraz objawy pozytywnej więzi z nauczycielem. Sami podejmowali rozmowy z dzieckiem oraz spędzali wspólnie czas po powrocie z przedszkola. Zdecydowanie pozwoliło to na zminimalizowanie stresu związanego z przystosowaniem się dziecka do pobytu w placówce. Miłym zaskoczeniem dla mnie okazał się wysoki stopień zaufania rodziców do placówki w za-

kresie stosowania się do obostrzeń w celu uniknięcia zakażeń. Ponadto warto zaznaczyć, że większość opiekunów nie miała możliwości bezpośredniego kontaktu z wychowawcą, nie poznała też sali, w której przebywa dziecko. Powodem tego była deklaracja, iż odczuwali obawę i niepokój w okresie adaptacji dziecka. Oczywiście jest, że chcieliby podziwiać swoje pociechy podczas uroczystych występów czy też postrzegać ich rozwój na tle rówieśników. Brakowało im wglądu w codzienne wytwory dzieci w postaci spontanicznych rysunków, prac artystycznych, których to nie można do chwili obecnej wynieść z terenu przedszkola. Nie mogli również pobawić się z dzieckiem na przedszkolnym placu zabaw, co stanowi fantastyczny pretekst do rozmów na temat relacji z rówieśnikami i przeżyć z minionego dnia dziecka w przedszkolu.

Wydaje się, że słowa klucze w odniesieniu do rodziców maluszków w okresie pandemii to *cierpliwość i wyrozumiałość*, są one też ważne w stosunku do sytuacji, do placówki, do nauczyciela a przede wszystkim do swojego przedszkolaka.

NAUCZYCIEL

Myślę, że początek roku 2020 w odniesieniu do nauczyciela przedszkola można również uznać za okres adaptacji. Czekala bowiem na niego nowa rzeczywistość – zmiana dotychczasowych rozwiązań organizacyjnych, planu współpracy z rodzicami i środowiskiem. Niewątpliwie wyznacznikiem owej zmiany okazała się obawa o zdrowie swoich wychowanków oraz własne. Konieczność wdrożenia obostrzeń sanitarnych w grupie małych dzieci przyprawiła niejednego pedagoga o zawrót głowy. Podobnie jak malu-

chom towarzyszyło im w tym czasie spektrum emocji. Oczywiście nie bez znaczenia są tu kompetencje nauczyciela w zakresie umiejętności radzenia sobie ze stresem oraz szeroko rozumiane kompetencje społeczne. Ograniczenie bezpośredniego kontaktu z rodzicami okazało się problematyczne w codziennej praktyce. Wymiana podstawowych informacji nt. pobytu dziecka w przedszkolu: „Czy dziecko zjadło posiłek?”, „Czy spało, jeśli tak to jak długo?”, „Czy płakało?”, „Czy bawiło się z dziećmi?” itp. odbywała się drogą mailową. W tym wypadku trudno nie wskazać zalet kontaktów *face to face* dla komfortu psychicznego zarówno rodziców, jak i wychowawcy. Warto, aby nauczyciel dokładał wszelkich starań, aby każda chwila w przedszkolu była miłym wspomnieniem dla dziecka. Warto rekompensować brak dywanu w sali ciekawymi zabawami wykorzystującymi przestrzeń. Brak możliwości przytulenia pluszaka może być inspiracją do zrobienia z dziećmi foliowych stworków, łatwych do dezynfekcji. Kreatywność jest bowiem nieodzownym elementem w pracy nauczyciela przedszkola.

PODSUMOWANIE

Niewątpliwie czas pandemii zmienił oblicze adaptacji dzieci w przedszkolu.

Zmiany wynikające z wdrożenia obostrzeń sanitarnych wymusiły przemodelowanie dotychczasowych, szeroko rozumianych rozwiązań organizacyjnych placówki. Ich wpływ odczuli nauczyciele, rodzice oraz przedszkolaki. Z każdego doświadczenia jednak warto wyciągać wnioski na przyszłość. Mam nadzieję, że tak stanie się i w tym przypadku...

Marianna Lubecka, Joanna Osowska, Kamila Wojciechowska
Przedszkole Samorządowe w Chodczu

Zdalny przedszkolak, zdalny nauczyciel, zdalny dyrektor – czy to może sprawnie działać?

Pandemia Covid 19 zaskoczyła nas na początku wiosny 2020 roku. W środę 11 marca br. zapadła decyzja o zamknięciu od 12 marca placówek oświatowych, w tym również przedszkoli. Nikt z nas wtedy nie wiedział, co oznacza ta sytuacja i jaka jest dalsza perspektywa. Tydzień, w którym oczekiwaliśmy na dalsze decyzje i rozwój sytuacji, nauczyciele Przed-

szkola Samorządowego w Chodczu wykorzystali na udostępnianie inspiracji do spędzania wolnego czasu przez dzieci w domu za pomocą strony FB Przedszkola. Od 25 marca br. przystąpiliśmy w sposób zorganizowany i uregulowany Zarządzeniem Dyrektora do pracy w czasie ograniczonego funkcjonowania przedszkola w związku z Covid 19.

Oprócz zadań związanych ściśle z realizacją podstawy programowej wychowania przedszkolnego (tygodniowe plany pracy dla każdej grupy wraz z zadaniami do realizacji dla dzieci) najważniejsze dla nas było dbanie o relacje i zdrowie emocjonalne dzieci, ale również rodziców, a przez to i nauczycieli, którzy te zadania realizowali. **Naszym nadrzędnym celem było stworzenie warunków do rozwijania zdolności dzieci, rozbudzania ich zainteresowań i pasji oraz do nieustannego bycia w e-kontaktach i e-relacji z innymi dziećmi i nauczycielami.**

Doświadczenie 4 miesięcy funkcjonowania przedszkola w chmurze pozwoliło na zbudowanie bazy pomysłów na aktywności, które być może staną się inspiracją dla innych placówek wychowania przedszkolnego, stąd nasza próba podzielenia się tym z czytelnikami „UczMy”.

BAZA POMYSŁÓW

I KONKURSY DLA DZIECI

- Przegląd mody ekologicznej „Moda inaczej”, który polegał na zaprojektowaniu stroju z materiałów pochodzących z tzw. odzysku, a następnie zrobieniu zdjęcia i przesłaniu go do wychowawcy. Efektem konkursu jest filmik pt. *Pokaz mody ekologicznej* udostępniony na stronie przedszkola
- Konkurs piosenki przedszkolnej „Od przedszkola do Opola”, w którym chętne dzieci przesyłały swoje nagrania wideo piosenek. Jury w osobach nauczycieli nagrodiło wyróżnione dzieci w formie przygotowania z tych nagrań filmu-koncertu laureatów.
- „Matematyczne figuraki” to konkurs mający na celu rozbudzanie kreatywności w zakresie myślenia matematycznego. Dzieci wraz z rodzicami wykonywały matematyczne gry edukacyjne i przesyłały zdjęcia z opisem tych gier. Powstały wspaniałe gry planszowe, przestrzenne matematyczno–logiczne. Wszystkie zostały udostępnione na stronie przedszkola jako propozycje do wspólnej zabawy w domu dla innych dzieci i rodziców.
- Konkurs „Zgadnij czyj to głos?” - nagrania wiosenno–wielkanocnych wierszyków czytanych przez nauczycieli zostały udostępnione na stronie przedszkola, każde nagranie miało swój numer, a dzieci z pomocą rodziców musiały odgadnąć, kto czyta dany wierszyk. Konkurs wygrało dziecko, które odgadło wszystkich „autorów”, jednocześnie okazało się, że dzieci doskonale znają i pamiętają głosy swoich ukochanych pań.
- Konkurs logopedyczny, który polegał na wymyśleniu wierszyka lub historyjki, dzięki której możemy ćwiczyć narządy mowy.
- Kolejny konkurs wymagał dużego zaangażowania nauczycieli, gdyż każda z pań nagrała wideo z układem tanecznym. Z nagrań nauczycieli został zmontowany film, a zadaniem dzieci było odgadnięcie kolejności tańczących pań. Zadanie było tym trudniejsze,

że panie miały nakrycie głowy i tańczyły układ tyłem do kamery. Zabawy było przy tym co niemiara i znów okazało się, że dzieci są świetnymi obserwatorami.

• Przed Dniem Dziecka odbył się Konkurs „Koszulkowy”. Każda z pań nauczycielek przygotowała koszulkę, na której namalowała symbole, które miały mówić o tym, co dla niej ważne i które miały ją charakteryzować. Z tyłu koszulek każda z pań narysowała krzyżówkę, której hasło brzmiało DZIEN DZIECKA. Powiesiliśmy te koszulki na sznurkach, a zdjęcia zaprezentowałyśmy dzieciom na stronie przedszkola. Zabawa była przednia przy odgadywaniu autorek poszczególnych koszulek. Konkurs okazał się świetną okazją do lepszego poznania nauczycieli i poszukiwania wspólnych zainteresowań. Rozstrzygnięcie konkursu polegało na publikacji filmiku ze zdjęć pań ubranych w swoje koszulki.

II PREZENTACJE MULTIMEDIALNE

Nauczyciele w czasie pracy zdalnej przygotowali prezentacje multimedialne dla dzieci. Miały one na celu wzbogacenie zadań związanych z realizacją podstawy programowej, ale przede wszystkim chodziło o podnoszenie nastroju i utrzymanie więzi między nauczycielami i dziećmi.

- Prima Aprilisowe żarciki – śmieszne zdjęcia nauczycieli z akcesoriami i w przebraniach
- My też byliśmy dziećmi – prezentacja zdjęć nauczycieli z czasu ich dzieciństwa
- „Jeszcze będzie przepięknie” - majowe zdjęcia w otoczeniu wiosennej przyrody z prezentacją wierszyka ułożonego specjalnie z tej okazji dla dzieci z naszego przedszkola
- Prezentacja z przypomnieniem zasad funkcjonowania w czasach epidemii
- Pożegnanie 6-latków – prezentacja dla dzieci kończących przedszkole, a także prezentacje dzieci i rodziców z podziękowaniami dla wszystkich pracowników przedszkola
- Nagranie wideo wiersza pt. „Oczekiwanie” autorstwa wychowawczyni grupy 4-latków
- Prezentacje z życzeniami dla dzieci z okazji Dnia Dziecka
- Wyjątkową sytuacją było dołączenie do grona przedszkolaków w kwietniu dwójki rodzeństwa: 6-letniego Kuby i 4-letniej Julii. Okazało się, że jest to możliwe również w pandemii podczas zdalnej pracy. Dzieci zaprezentowały się w krótkich filmikach, opowiadając o sobie, swoich zainteresowaniach. Wychowawczynie grup przygotowały wspólnie z rodzicami prezentację dzieci z grupy Sówki i Żabki. Dzięki takim działaniom i dalszej interaktywnej zdalnej pracy dzieci zaaklimatyzowały się dobrze w nowych grupach i od września br. kontynuują edukację w szkole, w pierwszej klasie – Kuba i w grupie 5-latków Julia, bez trudności adaptacyjnych.

• Podobnie postąpiliśmy w sierpniu 2020 roku, kiedy nieubłagane zbliżał się czas adaptacji dzieci 3-letnich, a nad rozpoczęciem roku szkolnego wisiał jeszcze znak zapytania. Prezentacja ze zdjęciami pomieszczeń przedszkola, pokazanie drogi, jaką dziecko będzie przebywało od wejścia do swojej klasy, oraz kolejna prezentacja, która przedstawiała wszystkich pracowników przedszkola wraz ze zdjęciem i opisem stanowisk niewątpliwie ułatwiła ten czas najmłodszym dzieciom, ale również tym starszym, którzy rozpoczynali swą przygodę z przedszkolem.

Czy można wspierać się w pandemii? Czy można się pocieszać? Dzieci pokazały to najlepiej, kiedy wraz z wychowawcą i rodzicami nagrały filmik z życzeniami zapisanymi wierszem dla swojego kolegi, który złamał w tym czasie rękę, albo wysyłały życzenia i rysunki dla koleżanki, która przebywała w szpitalu.

Czy można obchodzić urodziny zdalnie? Jak to możliwe? Czy to będzie realne?

Zbiorowe śpiewanie „Sto lat” przez czat wideo, zdjęcia i rysunki przesyłanych pozdrowień i życzeń to wywoływało u dzieci realne uczucia radości, wzruszenia i szczęścia, że są dla innych ważni, zatem....tak, to jest możliwe.

Aktywność nauczycieli zaowocowała wielką aktywnością dzieci i rodziców. Wychowawcy otrzymywali filmiki, zdjęcia przedstawiające bieżącą pracę dzieci. Na koniec każdego tygodnia przygotowywali galerię zdjęć danej grupy, która pokazywała, jak przebiegała praca nad zaplanowanymi zadaniami i ukazywała jej efekty. Było to wielką motywacją dla innych dzieci, ale również inspiracją i kopalnią pomysłów, ponieważ i rodzice wykazywali się niezwykłą inwencją twórczą modyfikując i wzbogacając proponowane gry i zabawy o swoje pomysły. Niezwykłą inspiracją były nagrania filmików z eksperymentami, układami tanecznymi w wykonaniu nauczycielek. Panie nagrywały bajki na dobranoc, a nawet teatrzyk kukielkowy:

- nagrania bajek, wierszyków, opowiadań
- układy taneczne w oparciu o utwory Marii Tomaszewskiej i zamieszczenie ich na ogólnopolskim forum FB „Kreatywne nauczycielki przedszkola” oraz „Inspiracje muzyczno-ruchowe M. Tomaszewskiej”
- rytmiczne inspiracje - film z układem wystukiwania rytmu
- filmy instruktażowe eksperymentów przyrodniczo-technicznych: *Ogród w stoiku*, *Tęcza*, *Wędrująca woda*, *Malowanie na mleku*, *Jak radzić sobie ze złością*, *Czarodziejska fontanna*.

Po serii filmików dzieci z rodzicami odwiedzili się swoimi nagraniami eksperymentów, które pokazały, jak bardzo są twórczy i zaangażowani w realizację zdjęć proponowanych przez nauczycieli.

Powyższy zbiór pomysłów uatrakcyjniających i motywujących do pracy zdalnej był uzupełnieniem

codziennej współpracy nauczycieli z dziećmi i ich rodzicami. Opierała się ona na:

- przekazywanych rodzicom tygodniowych planach pracy ze szczegółowymi celami i zadaniami do wykonania na każdy dzień (dla każdej grupy osobno, z języka angielskiego, rytmiki i religii)
- udostępnianiu rodzicom linków do zadań z materiałami edukacyjnymi (zabaw ruchowych, muzycznych, interaktywnych ćwiczeń, rebusów, kolorowanek)
- cotygodniowym zamieszczaniu galerii zdjęć, filmów dzieci jako relacji z wykonywanych zadań
- bieżącej komunikacji z dziećmi i rodzicami za pomocą aplikacji Messenger (czat, rozmowy głosowe i wideo)
- przygotowaniem propozycji zajęć wspierających rozwój dla dzieci objętych pomocą psychologiczno-pedagogiczną, kształceniem specjalnym i wczesnym wspomaganie rozwoju wraz z instruktażem dla rodziców
- dyżurze telefonicznym psychologa przedszkolnego, który był dostępny w razie potrzeby wsparcia i rozwiązywania problemów wychowawczych i emocjonalnych dzieci i rodziców w czasie pandemii.

Poza codzienną pracą z dziećmi nauczyciele wykorzystali czas ograniczonego funkcjonowania placówki, uczestnicząc w licznych kursach online. Wspierali się w czasie zdalnych posiedzeń Rady Pedagogicznej w aplikacji Teams oraz poprzez czat na grupie Rada PS w aplikacji Messenger. Każdego dnia zaczynaliśmy od porannego powitania i pogawędki na czacie, omówienia bieżących spraw i próby rozwiązywania wspólnie problemów. Czasem przysyłałyśmy sobie śmieszne memy, muzykę lub zdjęcia gotowanych potraw. To ratowało nas w tamte dni.

Czas pandemii, który jest trudnym okresem w życiu zawodowym i osobistym każdego człowieka, nie uspił naszej wrażliwości na potrzeby innych osób. Czynnie włączyłyśmy się również w dwie akcje charytatywne: Gaszyn Challenge i aukcję dla chorego chłopca z Włocławka, którego rodzina pochodzi z Chodcza.

Czy e-przedszkole ma szanse funkcjonowania?

Tak.

Choć nie jest to łatwe.

Nikt nie jest samotną wyspą

Thomas Merton

Bazą do takich kryzysowych dni, miesięcy, jakie nam się przytrafiły wiosną 2020 roku, jest to, co budujemy w placówce w czasie przed kryzysem. Bazę budują nie tylko nauczyciele i dyrektor, ale musimy pamiętać i doceniać zaangażowanie i wkład każdego pracownika obsługi i administracji. To ich codzienna praca tworzy środowisko komfortu pracy dla dzieci i nauczycieli. Kolejnym czynnikiem

niewątpliwie budującym tę bazę komfortu jest dobra współpraca i porozumienie dyrektora z Organem Prowadzącym. Bazę bezpieczeństwa tworzy z kolei postępowanie zgodne z prawem i przy wsparciu Organu Nadzoru Pedagogicznego. Poczucie wzajemnego zaufania i szukanie rozwiązań, a nie konfliktów daje siłę wszystkim stronom, by stawić czoła wyzwaniom – chociażby takim, jak Covid 19.

Joanna Gall, Iwona Kwiatkowska
Szkola Podstawowa nr 32 w Toruniu

Scenariusz przedstawienia „Kopciuszek w tarapatach”

Animacja – pantomima w wykonaniu aktorów szkolnego teatru „Guzik z pętelką”. Guzik wykonany z dużych kartonów i kolorowych brystoli – średnica całości ok. 1 m, pętelka zrobiona ze sznurkowej skakanki. Dzieci tańczą na tle podkładu muzycznego, bawiąc się guzikiem i pętelką. Potem mówią: (można z podziałem na role).

Teatr „Guzik z pętelką” ma zaszczyt przedstawić *Kopciuszka w tarapatach*.

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA „KOPCIUSZEK W TARAPATACH”

Aktorzy:

- Kopciuszek – *Ania*
- Adela – *Jola*
- Petronela – *Dominika*
- Hela – *Nika*
- Macocha – *Laura*
- Kot Bonifacy – *Kajetan*
- Król – *Wiktor*
- Księżę Konrad – *Kuba*
- Żabojad – *Maja*
- Damy dworu – *Ola i Ola*
- Ekspedientki – *Ola i Ola*
- Łabędzie – *Aleksandra, Lilu*
- Narrator I – *Alicja*
- Narrator II – *Majka*
- vel Farfocel – *Hubert*

SCENA I

Na ekranie rzutnika, który stanowi tło sceny, widać wnętrze pałacu. Na scenie stoi pusty tron, a na nim leży tablet. Najpierw wychodzi Księżę, siada na tronie i gra na tablecie. Po chwili wychodzi pierwszy narrator, potem drugi.

Czynnikiem najważniejszym powodzenia każdego wyzwania są ludzie... dzieci, rodzice i wspaniali nauczyciele, odważni i uważni na potrzeby dzieci i ich środowiska. Z głębokim przekonaniem wiemy dzisiaj, że tamte trudne miesiące zdalnego e-przedszkola uratowała pracowitość, oddanie i umiejętność podtrzymywania dobrych relacji między nauczycielami, dziećmi i rodzicami.

Narrator I:

Dawno, dawno temu... a może wcale nie tak dawno, żył sobie Księżę, który całe dni spędzał, grając na swoim niezastąpionym tablecie. Zrozpaczony Król dwoił się i troił, by wzbudzić w nim zainteresowanie czymś innym. Niestety bez rezultatu. Skrycie też marzył, by Księżę kiedyś przejął jego tron.

Narrator II:

Wymyślił więc, że poszuka mu żony. Wraz z dworzanami wpadli na pomysł zorganizowania balu wszechczasów. Vel Farfocel w imieniu Króla czym prędzej nawiązał kontakt z kreatywnym konsultantem ślubnym, ponieważ sprawa była najwyższej wagi państwowej.

Ze sceny schodzi Księżę. Wchodzi Król. Za nim jego wierny dworzanin vel Farfocel. Król siada na tronie, obok niego stoi vel Farfocel. Przeglądają internetowe oferty na tablecie. Są wyraźnie poruszeni i podekscytowani.

Król:

Pomóż mi, Farfluniu kochany, to wszystko jest ponad moje siły.

Vel Farfocel: (Robiąc ukłon w stronę Króla)

O Wasza Jasności! Wszystko załatwię, możesz być spokojny.

Sięga po tablet, wyraźnie czegoś szuka.

Wydaje mi się, o Najjaśniejszy, że już znalazłem odpowiednią osobę do organizacji naszego balu. To Balbordus – kreatywny konsultant ślubny. Myślę, że ten najlepiej sobie poradzi. Ma najwięcej polubień.

Król:

Jak idzie o mojego syna, nie możemy oszczędzać.

Ten, jak mu tam, Bal...

Vel Farfocel:

Balbordus, Panie.

Król:

No właśnie, niech będzie. Natychmiast do niego pisz! Ten bal, a potem rychły ślub mojego syna... No co tak patrzysz?! Nie ma nic ważniejszego!

Król wymachuje ręką w kierunku Vel Farfocla i jeden za drugim schodzą ze sceny.

SCENA II

Na scenę wchodzi Kopciuszek w ubrudzonym fartuszu. Sprząta meble i sprząta łapką do kurzu. W domu macochy córki poniżają Kopciuszka. W tle na ekranie widać wnętrze pokoju. Na scenie córki siedzą z laptopami, tabletami, smartfonami. W niechlujny sposób objadają się ciastkami. Jedna leży na brzuchu na podłodze, wymachuje nogami i pisze na laptopie, druga siedzi po turecku, na kolanach ma tablet, trzecia ćwiczy z piłką i hantlami. Z boku sceny widać sprzątającego Kopciuszka.

Narrator I:

Trzeba wam wiedzieć, że Kopciuszek to przesłizczona, dobra i pracowita istota. Niestety źle bardzo traktowana przez swoje trzy siostry i macochę. Żał było patrzeć, jak męczyła się ponad siły, gdy jej okropne siostry ciągle się objadały i leniuchowały. Nieustannie szukały przyjaciół na Facebooku. Codziennie, namiętnie odwiedzały galerie handlowe. Wyzyskiwały biedną sierotę, każąc jej to coś przynieść, to po coś pobiec. Ech! Nie było jej łatwo...

Petronela:

Adelo, ile miałaś ostatnio lajków pod swoim zdjęciem?

Adela:

Trzy, a ty Petronelo?

Petronela:

Ja niestety tylko dwa. A ty Hela?

Hela:

Ja, gdy zamieściłam zdjęcie mojej najnowszej kombinacji akrobatycznej, czyli połączenia gwiazdy ze zwisem i przejściem do szpagatu, dostałam cztery polubienia.

Petronela:

No tak, czyli mama, my i pewnie Kopciuszek. (śmiejąc się) No właśnie... Ej, ej, doprawdy śliczny z ciebie kocmołuch!

Adela: (podnosząc głos)

Hej, Kopciuszk, usmaż nam racuszków!

Petronela: (ze zniecierpliwieniem)

Kopciuszk, zrób nam herbaty!

Adela:

Przynieś ładowarkę, no już, szybciej!

Petronela:

Kopciuszk, zamów mi wizytę u pani Zdziśi.

Paznokcie złamał mi się i wisi!

Adela:

Włosy znów mi się skrzyły,

Prostować ich nie mam już siły!

Hela:

Głupie jesteście i puste,

Zamiast głowy macie kapustę.

Trzeba zadbać o całe ciało,

By się innym patrzeć na was chciało.

Podkład muzyczny. Hela ćwiczy, hantle, pachołki, robi gwiazdę. Wchodzi macocha z tabletem. Ubrana w szlafrok, na włosach ma kolorowe papiloty. Majestatycznie rozsiada się na krześle, omal z niego nie spada.

Macocha: (Wymachuje rękoma, zaprasza do siebie wszystkie córki).

Chodźcie do mamusi moje skarby najpiękniejsze. Podchodzą we trzy i siadają wokół matki na poduszkach. Ta gładzi je po rozczochrzanych włosach i czule przemawia.

Macocha:

Moje kochane, właśnie natknęłam się na cudowną wiadomość. Nie uwierzycie, Król wydaje bal i szuka żony dla Księcia Konrada.

Petronela: (Wyrażnie podekscytowana).

Ojej, muszę do fryzjera!

Adela: (Rozkazującym tonem, nieznoszącym sprzeciwu).

A ja do kosmetyczki, umów mnie Kopciuszk! Prędej! Szybko!

Hela: (najbardziej opanowana i spokojna z sióstr).

Muszę szybko na fitness wodny. Przynieś mi natychmiast kostium kąpielowy i te różowe okulary. Kopciuszek podaje kostium i okulary. Hela dodaje wyraźnie zadowolona z siebie.

To był strzał w dziesiątkę! Najnowszy krzyk mody! Swoją drogą nie myślałam, że mi się tak szybko przydadzą.

Petronela i Adela: (Przedrzeżniając Helę piskliwym głosem).

Ty? No wiesz, popływać możesz, ale żeby od razu na bal... Wolne żarty! (Śmieją się złośliwie).

Macocha: (Zdecydowanym głosem).

Spokój, spokój, moje miłe, tylko spokój nas ratuje! (podekscytowana)

Cudownie, wspaniale, moje kochane córeczki! Zatem: zarządzam zakupy!

Wszystkie razem:

Do galerii handlowej!

Podkład muzyczny. Wszystkie razem śpiewają, tańczą. W pośpiechu, przepychając się, ciągnąc za włosy, wsiadają na hulajnogi i zjeżdżają ze sceny. Mogą śpie-

wać na znaną melodię następujące słowa: Będzie, będzie zabawa. Będzie się działo i znów pieniędzy będzie mało. Będzie wesoło, będzie radośnie, znowu w galerii spędzimy całą noc.

SCENA III

Zmęczony pracą Kopciuszek wchodzi na scenę, przytula kota. Potem pisze e-maila. Obok siedzi Kot Bonifacy.

Narrator II:

Tymczasem Kopciuszek, naprawiając zmywarkę do naczyń, usłyszał całą rozmowę macochy z siostrami. Szybko włączył swój stary, wysłużony komputer, który kiedyś dawno temu otrzymała od ukochanego ojca. Dziewczynka postanowiła sama odmienić swój smutny los. Napisała e-maila do Księcia Konrada.

Kopciuszek: *(Mówi, zmierzając w stronę laptopa i witając się z kotem).*

No nie, nie mam już siły do tej starej zmywarki. Tym razem tak się zepsuła, dziś już nie dam rady jej naprawić. A moje siostry wybierają się na bal. To niesprawiedliwe, Bonifacy! Gdybyś Ty chociaż potrafił mówić?!

Bonifacy: *(Tajemniczo i zagadkowo).*

Potrafię, potrafię, moja droga...

Kopciuszek: *(Z radością w głosie)*

A ja niemądra myślałam, że tylko miauczysz i miauczysz... Wreszcie będę miała z kim porozmawiać! I od razu zrobiło mi się weselej.

Bonifacy:

To nie trać dobrego humoru. Siadaj zaraz do komputera i pisz do Księcia Konrada.

Kopciuszek:

Ale co ja właściwie mogę mu napisać? Przecież ...

Bonifacy:

No już nie bądź taka drobiazgowa. Po prostu przyjmij jego zaproszenie.

Kopciuszek:

Jak to przyjmij zaproszenie!? Ja nie zostałam zaproszona.

Bonifacy: *(Tajemniczo)*

To akurat najmniejszy problem... Napisz mu coś o sobie. Tak wiesz, żeby zapragnął Cię poznać...

Narrator I:

I tak oto Kopciuszek, zachęcony przez Kota Bonifacego, uśmiechnął się do swoich myśli... Jak się później okazało, wiadomość ta tak księciem poruszyła, że biedaczysko myślał już tylko o tajemniczej nieznanym i zupełnie nie spodziewał się, co mu przyniesie przyszłość. A Kot Bonifacy... no cóż, zobaczcie sami.

Słychać pomrukiwania kota. Kopciuszek ogląda sukienki w Internecie. Na ekranie widać zdjęcie sukienki.

Kopciuszek:

Mój kochany Bonifacy, spójrz, jaka piękna su-

kienka. Wymarzona na bal, a ja biedna nie mam ani grosza...

Znów słychać pomrukiwania kota.

Ojej! Co to, co się stało? Zamówienie zrealizowane. Sukienka kupiona. To zapewne Twoja sprawka, dziękuję Ci, dziękuję! Mój Ty wspaniały kocie! Nigdy Ci tego nie zapomnę!

SCENA IV

Na ekranie widać zdjęcie wnętrza galerii handlowej. Na scenę wchodzi ekspedientki. Wnoszą sklep. To może być sztaluga z wywieszonymi na niej ubraniami, szalami, kapeluszami. Potem na hulajnogach od strony publiczności wjeżdżają córki i macocha. Ta ostatnia jadąc, wymachuje torebką. Odkładają hulajnogi z boku sceny tak, jak na parkingu pozostawia się auta.

Ekspedientka I: *(Z pogardą w głosie)*

Zobacz, idą nasze stałe bywalczyń.

Ekspedientka II: *(Zdecydowanie niezadowolona.)*

Ojej, znowu będą marudzić.

Na scenę wjeżdżają siostry i macocha na hulajnogach.

Ekspedientka I: *(Z radością w głosie.)*

Witamy, drogie panie!

Ekspedientka II: *(Jeszcze bardziej zadowolona niż pierwsza.)*

Jak dawno pań nie widziałyśmy?! Czym możemy służyć?

Macocha: *(Ubrana elegancko, w butach na wysokich obcasach. Cedzi z przesadną dumą każde słowo.)*

Moje ślicznotki idą na bal – KRÓLEWSKI, ma się rozumieć!

Ekspedientka I:

Genowefo, podaj fotel pani!

Ekspedientka II:

Już niosę, a ty Zenobio, zaproś panienki do przymierzalni.

Jedna ekspedientka przynosi krzesło dla macochy, druga zaprasza do przymierzania strojów. Siostry z matką robią zakupy w galerii handlowej. Ciągłe się przebiegają, zakładają nowe szale, chusty, kapelusze, grymaszą okropnie, robią wielki hałas. Dwie ekspedientki im usługują. Macocha siedzi na krześle. Żywo gestykuluje. Cała scena rozgrywa się przy podkładzie muzycznym „Pretty women”.

Petronela: *(piskliwie)*

Nie pchaj się! Ja chcę być pierwsza!

Adela: *(obruszona)*

No tak, ty zawsze musisz być pierwsza! Jeszcze czego! To mój szal!

Macocha: *(Wstaje i uspokaja córki).*

Ależ moje słoneczka, dla każdej z was starczy strojów i miejsca.

Hela:

A ten, mamusiu, popatrz na ten szal!

Adela:

A co sądzisz o moim kapeluszu?

Petronela:

A mnie podoba się ta chusta!

Siostry przepychają się, prezentują ubrania przed macochą. Ta gestykulując zatwierdza, bądź odrzuca ich wybory. Ekspedientki pakują stroje do papierowych toreb.

Ekspedientka I i II: (z udawanym zachwytem)

Wspaniale panie wyglądają! Na pewno oczarujecie księcia i zdobędziecie jego serce!

Ekspedientki podają papierowe torby z zakupami. Córki z macochą zjeżdżają na hulajnogach ze sceny w kierunku publiczności.

Ekspedientki do siebie na stronie

Ekspedientka I:

No, na jakiś czas mamy je z głowy!

Ekspedientka II:

Nie mów hop, póki nie przeskoczysz! Co zrobimy, jeśli następny będzie ślub?!

Ekspedientki schodzą ze sceny i zabierają ze sobą sklep.

SCENA V

Trwa bal, gra muzyka, wszyscy tańczą makarenę. W tle na ekranie widać wnętrze pałacu. Na scenę wjeżdżają na hulajnogach siostry i macocha. Przyłączają się do tańca. Na deskorolce wjeżdża Kopciuszek. Damy dworu puszczały bańki mydlane. Muzyka z „Titanika” w tle. Damy dworu ubrane w czarne body z kolorowymi kotyliczami, getry oraz kolorowe spódnice z tiulu. Kopciuszek szare getry i body, kolorowa spódnica z tiulu, inna niż u dam. Na głowie ma biały fascynator. Siostry ubrane w czarne body i getry ze spódnicami innymi niż damy. Macocha w eleganckiej sukience z błyszczącym szale, w butach na wysokich obcasach.

Goście na balu: (Poruszeni przybyciem Kopciuszka głośno szepczą).

Kto to?

Wiecie, kto to?

Znacie ją?

Spójrzcie, jaka wypasiona bryka?

Co ona tu robi?

Jaka piękna suknia!

Kto to, kto to? Nie znamy jej?

Muzyka z „Titanika”. Księżę i Kopciuszek się spotykają na środku sceny. Tańczą. Potem zmiana utworu na bardziej żywiołowy. Wszyscy tańczą. Macocha z Królem. Macocha coraz bardziej nerwowa. Siostry starają się odbić Księcia w tańcu. Przepychają się.

Księżę Konrad: (Wyraźnie zadowolony)

Witaj, piękna nieznajoma! Zapraszam cię do tańca!

Goście na balu: (Oburzeni szemrają między sobą.)

Co, będzie z nią tańczył?!

Petronela: (Rozczarowana i zrezygnowana)

A my? A ja?

Adela: (Zawiedziona i zdezorientowana)

Ze mną przecież powinien zatańczyć! Mamusiu, pomóż! (Płacze)

Zegar wybija północ. Zdjęcie zegara widać na ekranie. Kopciuszek ucieka i gubi pantofelek.

Kopciuszek: (Ze smutkiem)

Było cudownie, ale ja już muszę wracać! Żegnaj!

Księżę Konrad: (Zdecydowanie)

Nie, to niemożliwe! Zostań! Straże, zatrzymaj ją!

Vel Farfocel: (Kłaniając się nisko. Podaje but Księżciu.)

Wybacz, Panie! Niestety pozostał po niej tylko pantofelek... Jeden Niestety!

SCENA VI

Nad brzegiem jeziora Żabojad rozmawia z Kopciuszkiem. ANIMACJA fale jeziora – kilkumetrowy kawałek niebieskiego tiulu. Na ekranie widać szuwały i jezioro.

Żabojad: (Zadowolony z siebie)

Moje marzenia się w końcu spełniły. Cały czas na to czekałem, myślałem o tej chwili. Nareszcie będziesz moja!

Kopciuszek: (Zdenerwowany)

Och, przestań! Wypuść mnie! Jak mogłeś mnie porwać? Chcę wrócić do Księcia!

Żabojad: (Zdecydowanie, a potem z rozmarzeniem)

Nic z tego, zapomnij! Zamieszkasz ze mną w szuwarach tego tajemniczego jeziora.

Kopciuszek: (Z rozpaczą w głosie, a potem złością)

Nie mogę uwierzyć, że popadłam w takie tarapaty! Jesteś okrutny! Nie porywa się uciekającej z balu dziewczyny! I w dodatku zakochanej! Zobaczysz, że umrę z tęsknoty.

Żabojad: (Przesadnie dumny z siebie)

Nie umrzesz, piękny jestem – to właśnie mnie pokochasz! Może jeszcze tego nie wiesz, ale tak będzie. Chi, chi, chi. Muszę teraz na chwilę opuścić nasze gniazdko. Ukryję Cię na tym oto kamieniu, byś mi nie uciekła, moja duszko.

Wielki kamień z papieru, niebieski tiul jako wody jeziora. Łabędzi taniec. Łabędzie ubrane na biało z białymi spódnicami z tiulu. Na scenę wchodzi Księżę. Siada na krześle, ogląda but, łabędzie schodzą na boki sceny.

Księżę: (Z rozrzuwaniem)

Nigdy nie myślałem, że dziewczyna może mi tak zawrócić w głowie. I co ja niby mam zrobić z tym butem! (zesmutkiem) Tylko ten pantofelek mi po niej pozostał. (z rozpaczą w głosie) A gdzie jego właścicielka? Wchodzą siostry. Przekrzykują się nawzajem. Wyrzucają sobie z rąk but.

Petronela:

Jak to gdzie?! Tutaj! To mój pantofelek!

Adela:

Nieprawda Petronelo, bo mój! Zobacz, na mnie pasuje!

Hela:

Głuptasy! Oczywiście, że jest mój, tylko spójrzcie! Leży jak ulał!

Adela i Petronela:

Żartujesz! Oddawaj Hela!

Hela:

Muszę was zmartwić, moje drogie! Ten pantofelek należy do mnie!

Adela i Petronela:

Cha, cha, cha! Ty co najwyżej możesz go sobie na nos założyć!

Słychać miauczenie kota. Bonifacy wchodzi na scenę i znika za kurtyną.

Narrator II:

Jak widzicie, znowu do akcji wkracza przyjaciel Kopciuszka, Kot Bonifacy. To za jego przyczyną Książę na środku jeziora zauważył biednego Kopciuszka.

Łabędź I: *(Podchodząc do Kopciuszka i podając mu rękę)*

Chodź, Kopciuszk, pomożemy ci.

Łabędź II:

Podaj rękę.

Łabędzie I i II:

Razem pokonamy wody jeziora.

Łabędzie przyprowadzają Kopciuszka na brzeg do Księcia. Muzyka finałowa – belgijka. Wszyscy tańczą.

Agnieszka Budziak

Szkoła Podstawowa im. Anny i Alfreda Krzyckich w Słębowie

Wspomnienie o Czesławie Miłoszu

40 lat temu - 9 października 1980 roku - ogłoszono, że laureatem literackiej nagrody Nobla za całokształt twórczości został Czesław Miłosz, „...który z bezkompromisową przenikliwością opisuje zagrożoną egzystencję w świecie pełnym silnych konfliktów.” I tak naprawdę dopiero to niezwykle wyróżnienie utorowało mu drogę do polskiego czytelnika.

Piosenka G. Turnau „Cichosza”

Na scenie stół, krzesło i lampka.

Siedzi uczeń i zastanawia się, co ma napisać o Czesławie Miłoszu. Na stoliku rozrzucone książki, laptop, uruchomiony.

Uczeń:

Hmmm... *(pisze luźnymyśli, powolisobieprzypomina)* poeta, prozaik, tłumacz, historyk literatury, „Zniewolony umysł”, „Dolina Issy”... *(ziewa, zasypia).*

Na scenę zostaje wniesiona sztaluga ze zdjęciem Miłosza. Wchodzi uczeń przebrany za starszego pana.

Uczeń otwiera oczy.

Starszy pan – Czesław Miłosz (z pamięci)

„Spójrz na niemiecką mapę sztabową z czasu pierwszej wojny: To jest dolina Niewiaży, samo serce Litwy. Kto nią jechał, po obu stronach widział białe dwory. Tu oto Kałnoberże, naprzeciwko Szetejnie,

Dom, w którym się urodziłem, wyraźnie widoczny”.

Uczeń:

Czeesłław Miłłosz??

Urodził się pan na Litwie.

Uczeń i Miłosz mogą siedzieć przy jednym stole i zaglądać w kartki, aby nie uczyć się na pamięć, ale tak, aby to wyglądało naturalnie. Uczeń udaje, że zapisuje na laptopie najciekawsze informacje, o których mówi poeta.

Czesław Miłosz:

Urodziłem się na kilka lat przed pierwszą wojną światową na Litwie. Ach, jakże ten kraj był piękny. Tam, w miejscowości zwanej Szetajniachy, spędziłem całe moje dzieciństwo.

Uczeń:

Powiedział pan: „Jakże ten kraj był piękny”. Co się zmieniło?

Czesław Miłosz:

Mieszkałem wraz z rodzicami w przepięknym dworku, który otoczony był wysokimi i wzniosłymi drzewami: lipami, klonami, dębami. Doprawdy cudowne były jesienne spacery po tamtych okolicach. Pamiętam rzekę... Mały, wijący się wśród łąk potoczek, który dzieciom sprawiał tyle radości. Użyłem słów BYŁ PIĘKNY, ponieważ to wszystko to wspomnienia.

Uczeń:

Miejsca, o których pan wspomina były inspiracją do powstawania pańskich utworów?

Czesław Miłosz

Niewątpliwie. Studiowałem prawo na Uniwersytecie Wileńskim, jednak dzięki mojemu zamiłowaniu do filozofii i polonistyki mogłem uczęszczać na specjalne wykłady na tych kierunkach.

Uczeń:

A pieniądze? Skądś musiał pan brać pieniądze na studia i swoje utrzymanie?

Czesław Miłosz:

Starałem się na siebie zarabiać. Współredagowałem magazyn „Żagary”, później pracowałem w Rozgłosni Polskiego Radia. Wbrew pozorom nie miałem problemów z pieniędzmi, choć, muszę przyznać, zdarzały się gorsze lata.

Uczeń:

A wojna? W końcu przeżył je pan dwie.

Czesław Miłosz:

Pierwsza wojna światowa nie utkwiała mi w pamięci. Byłem wtedy małym dzieckiem, więc i nie przywiązywałem wagi do takich rzeczy. Dwa lata przed wybuchem drugiej wojny światowej, w roku 1937, przeniósłem się Warszawy, gdzie w czasie okupacji działałem w konspiracji.

Uczeń:

W jaki sposób? Czy były to działania aktywne, czy może bardziej pasywne?

Czesław Miłosz:

Jeżeli pod pojęciem „pasywne” mieści się pisanie i wydawanie nielegalnych wówczas książek, to można powiedzieć, że tak. Pasywnie wpierałem polski naród. Starałem się pisać „ku pokrzepieniu serc”, jak mówił Henryk Sienkiewicz.

Uczeń:

Pięknie to brzmi. A co było po wojnie? Wiemy przecież, że w Polsce zapanowały rządy komunistyczne, brak było wolności słowa i innych podstawowych

swobód obywatelskich. Co robił pan wtedy?

Czesław Miłosz:

Wybrałem emigrację. Nie mogłem inaczej. W Polsce i tak zabraniano publikacji moich wierszy. Najpierw, w roku 1951, udałem się do Paryża, gdzie pracowałem jako dyplomata. Później przeniósłem się do USA. Tam robiłem to samo co we Francji: pisałem, starałem się wspomagać polską ambasadę.

Uczeń:

Kiedy wrócił pan do kraju ojczystego?

Czesław Miłosz:

Muszę przyznać, że na emigracji spędziłem dość dużo czasu. Później osiadłem w Krakowie, mieście królewskim. Publikacja moich utworów została zniesiona w roku 1980, kiedy to w Polsce następowały tak gwałtowne zmiany polityczne.

Uczeń:

To właśnie wtedy został pan nagrodzony literacką Nagrodą Nobla?

Czesław Miłosz:

Prawda. Widać moje wiersze nie były takie złe, skoro zostałem wyróżniony tak prestiżową nagrodą.

Uczeń:

A właśnie. Nie rozmawialiśmy jeszcze o pana sztuce. Ma pan na swoim koncie wiele pięknych wierszy.

Czesław Miłosz:

Troszkę się tego zebrało. No, może trochę więcej niż „troszkę”. Wydałem wiele tomów wierszy, poematów i esejów. Ponadto mam w swoim dorobku jeszcze dwie powieści. Ich tytuły to „Dolina Issy” oraz „Zdobycie władzy”. Interesowałem się też tłumaczeniem wierszy angielskich na polski i odwrotnie. Przetłumaczyłem również „Księgę Psalmów”.

Uczeń:

Imponujące. Nic więc dziwnego, że otrzymał pan Nobla czy Nagrodę Literacką „Nike”.

Czesław Miłosz:

Dziękuję za miłą pogawędkę. Zawsze lubiłem spotykać się z młodymi ludźmi. *(znika)*

Na scenie pojawia się Zosia i recytuje wiersz Miłosza pt. „.....”

Uczeń słucha z zainteresowaniem i jednocześnie udaje, że pisze coś w laptopie. Kiedy dziewczynka kończy recytować, wyświetla się prezentacja i kilkoro uczniów na zmianę czyta najważniejsze fakty z życia poety. W tle piosenka „Cichosza” G. Turnau. Uczniowie stoją na scenie i się kłaniają.

Agata Safian

Biblioteka Pedagogiczna KPCEN we Wrocławku

Relacje są ważne

zestawienie bibliograficzne w wyborze

KSIĄŻKI

1. Bliskie relacje interpersonalne / Diana Dwyer; przekł. Małgorzata Trzebiatowska. - Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005
2. Dobre relacje - klucz do sukcesu: jak współcześnie zjednywać sobie ludzi / Dave Kerpen. - Gliwice: Wydawnictwo Helion, 2017
3. Dziecko z bliska: zbuduj z dzieckiem szczęśliwą relację / Agnieszka Stein. - Warszawa: Wydawnictwo Mamina, 2019
4. Komunikacja między ludźmi: motywacja, wiedza i umiejętności / S. P. Morreale, B. H. Spitzberg, J. K. Barge; przekł. Paweł Izdebski, Aleksandra Jaworska, Dorota Kobylińska; red. nauk. Urszula Jakubowska. - Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008
5. Krytyczni, wymagający i dysfunkcyjni rodzice: jak wyznaczać granice i budować zdrowe relacje / David M. Allen. - Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2020
6. Porozumienie przez współpracę: jak stworzyć partnerską relację ze swoim dzieckiem / Ross W. Greene // Warszawa: Wydawnictwo Mamina, 2019
7. Psychologia relacji, czyli jak budować świadome związki z partnerem, dziećmi i rodzicami / Mateusz Grzesiak. - Gliwice: Wydawnictwo Helion, 2017
8. Relacje interpersonalne: proces porozumiewania się / Ronald Brian Adler, Russell F. Proctor, Lawrence B. Rosenfeld. - Poznań: Dom Wydawniczy REBIS, 2016
9. Relacje jako kapitał organizacji / Joanna Moczyłowska, Anna Korombel, Agnieszka Bitkowska. - Warszawa: Difin SA, 2017
10. Relacje nad przepaścią: jak je naprawiać lub kiedy warto z nich zrezygnować: w związku, w rodzinie, w pracy / Ilse Sand. - Warszawa: Laurum, 2020
11. Rodzeństwo: jak wspierać relacje swoich dzieci / Małgorzata Stańczyk. - Warszawa: Wydawnictwo Mamina, 2019
12. Sukces wychowania: jak budować dobre relacje w grupie: poradnik dla nauczycieli, trenerów i pedagogów / Mariusz Rzeszutek. - Warszawa: Difin SA, 2018
13. Sztuka skutecznego porozumiewania się / Matthew McKay, Martha Davis, Patrick Fanning; przekł. Agata Błaż. - Wyd. 3. - Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2013

ARTYKUŁY Z CZASOPISM

1. Co robić? Rozmawiać! / Magdalena Goetz // Głos Nauczycielski. - 2018, nr 42, s. 14
2. Dialog międzypokoleniowy i pokolenie smartfona: próba refleksji filozoficzno - pedagogicznej / Joanna Łukjaniuk // Meritum. - 2018, nr 1, s. 10 - 17
3. Gimnastyka mózgu: pielęgnowanie pozytywnych relacji / Eryk Ołtarzewski // Życie Szkoły. - 2018, nr 5, s. 24 - 29
4. Jakie powinny być relacje między uczniem a nauczycielem?: konspekt na godzinę wychowawczą w gimnazjum i szkołach ponadgimnazjalnych / Daniel Buchowiecki // Wychowawca. - 2017, nr 2, s. 28 - 29
5. Media cyfrowe jako źródło przemian relacji rodzinnych / Irena Pylypiak // Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze. - 2018, nr 9, s. 45 - 53
6. Przyjaźń czy klikanie? / Magdalena Goetz // Głos Nauczycielski. - 2018, nr 23, s. 12
7. Przyjaźń i miłość - jak dbać o relacje z ważnymi osobami? / Magdalena Goetz // Głos Pedagogiczny. - 2018, nr 102, s. 46 - 50
8. Relacje - Rama - Rytuał. Dlaczego w świecie cyfrowym tak ważne są osobiste więzi i co ma do tego wspólne spożywanie posiłków? / Maciej Dębski // Meritum. - 2019, nr 3, s. 2 - 9
9. Relacje społeczne w przestrzeni cyfrowej / Anna Andrzejewska // Edukacja i Dialog. - 2017, nr 09/10, s. 34 - 40
10. Ryzyko i ochrona w środowisku rówieśniczym: czyli o znaczeniu relacji koleżeńskich w życiu / Anna Matysiak - Błaszczuk // Studia Edukacyjne. - 2019, nr 53, s. [59] - 73
11. Smartfony, czaty, media społecznościowe - jak wpływają na nasze relacje z innymi? / Magdalena Goetz // Głos Pedagogiczny. - 2018, nr 105, s. 29-37
12. Żeby uczeń czuł się bezpiecznie: jak budować relacje w oparciu o konstruktywną komunikację? / Adriana Kloskowska // Głos Pedagogiczny. - 2019, nr 112, s. 14 - 18
13. Życie społeczne współczesnej młodzieży - rozkwit czy atrofia? / Sylwia Pawłowska // Remedium. - 2018, nr 1, s. 21 - 23
14. Życie społeczne współczesnej młodzieży - rozkwit czy atrofia? Cz. 2 / Sylwia Pawłowska // Remedium. - 2018, nr 2, s. 20 - 21a

Akredytowana Wojewódzka Placówka Doskonalenia
Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
we Włocławku

INFORMATOR

form doskonalenia nauczycieli
2020/2021

*Skorzystaj
z naszej oferty*

WWW.CEN.ORG.PL



ul. Nowomiejska 15A, 87-800 Włocławek,
tel. 54 231 33 42, fax. 54 412 10 98, www.cen.org.pl, kpcen@cen.info.pl



Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu
zaprasza
nauczycieli szkół i przedszkoli oraz placówek oświatowych do udziału
w ogólnopolskich programach

Szkoła Promująca Zdrowie Przedszkole Promujące Zdrowie

Warto zostać jedną z placówek, które sprzyjają zdrowiu i dobremu samopoczuciu społeczności oraz wspierają rozwój kompetencji dzieci, uczniów i pracowników w zakresie dbałości o zdrowie przez całe życie.

W ramach tych programów:

- szkoła przeprowadza diagnozę potrzeb zdrowotnych, formułuje priorytety i planuje działania,
- placówka jest autonomiczna w obszarze wyznaczania celów i zadań,
- działania ukierunkowuje na radzenie sobie z problemami w zakresie edukacji zdrowotnej.

Więcej informacji: www.kpcen-torun.edu.pl i www.ore.edu.pl

E-mail: Zofia.Spalinska@kpcen-torun.edu.pl - wojewódzki koordynator programów.



Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu
jest Jednostką Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Publiczne, wojewódzkie, akredytowane placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzone przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



**Kujawsko-Pomorskie
Centrum Edukacji Nauczycieli
w Bydgoszczy**



ul. Jagiellońska 9
85-067 Bydgoszcz, PL



stac. 52 349 31 50, fax 52 349 31 03
kom. 697 011 842



www.cen.bydgoszcz.pl
info@cen.bydgoszcz.pl



www.facebook.com/kpcenbydgoszcz



**Kujawsko-Pomorskie
Centrum Edukacji Nauczycieli
w Toruniu**



ul. Henryka Sienkiewicza 36
87-100 Toruń, PL



stac. 56 622 77 47, fax 56 622 31 81
kom. 881 931 025



www.kpcen-torun.edu.pl
kpcen_torun@kpcen-torun.edu.pl



www.facebook.com/kpcentorun



**Kujawsko-Pomorskie
Centrum Edukacji Nauczycieli
we Włocławku**



ul. Nowomiejska 15A
87-800 Włocławek, PL



stac. 54 231 33 42, fax: 54 412 10 98
kom. 531 431 086



www.cen.org.pl
kpcen@cen.info.pl



www.facebook.com/kpcenwloclawek

